№ 32. WARSZAWA, dnia 7 sierpnia 1920 r. Rok 2.

# GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

# RZĄD DO NARODU.

POLACY!

Rozejm proponowany przez Polskę rządowi sowietów został odrzucony. W niegodny sposób, używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskiej delegacji porozumiewać się swobodnie z rządem polskim, rząd sowietów rokowania przewlekał, ażeby je w końcu uniemożliwić.

Wróg zaborczy, wróg najeźdźca, wróg niosący z sobą niewolę narodu, ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski. Pragnie powtórzyć rzeź Pragi.

Polacy! Rząd polski, rząd obrony narodowej, rząd demokracji polskiej, rząd chłopów i robotników wzywa cały naród do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej, wzywa do walki świętej w obronie wolności, niepodległości ojczyzny! Naród zjednoczy się ze swoim żołnierzem, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy.

Wzywając naród cały do broni, rząd polski ogłasza całemu światu cywilizowanemu, że chce pokoju i zgody z sąsiadami, że gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancje, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju!

Dzisiej niech wie Europa, niechaj wie świat cały, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów osiemnastego wieku, którzy rozebrali Polskę.

Pod płaszczykiem rewolucji socjalnej wróg morduje socjalistów polskich, gotowych do pokoju demokratycznego, pod maską robotniczych i komunistycznych haseł idą jenerałowie carscy na Polskę, aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić na pastwę rządów mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety. Czerwona armja chce zrobić z Polski pustynię, podobną do Rosji dzisiejszej.

Rząd postanowił bronić do ostatniego kawałka ziemi ojczystej.

Rozkazujemy armji naszej, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopa, robotnika i wszystkich żywiołów patrjotycznych, przy pomocy braci nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza.

Stolica nasza, patrjotyczna Warszawa, musi dać próbę męstwa i wytrzymałości wobec wroga, Warszawa musi się bronić.

Nie damy się najazdowi wroga, broniąc świętego prawa narodu polskiego do niepodległości, prawa, bez którego niema cywilizacji europejskiej, niema wolności ludzkiej.

Krew nasza siły nasze, walka nasza dla ojczyzny drogiej!

Do broni polacy!

Warszawa, d. 5 sierpnia 1920 r.

Rada ministrów:

*Wincenty Witos*, prezes ministrów, *Ignacy Daszyński*, wiceprezes ministrów, *Leopold Skulski*, minister spraw wewnętrznych, *Eustachy ks. Sapieha*, minister spraw zagranicznych, jen. por. *Józef Leśniewski*, minister spraw wojskowych, *Władysław Grabski*, minister skarbu, *Stanisław Nowodworski*, minister sprawiedliwości, *Maciej Rataj*, minister wyznań rel. i ośw. publiczn., *Juljusz Poniatowski*, minister roln. i dóbr państw., dr. inż. *Wiesław Chrzanowski*, minister przem. i handlu, dr. *Kazimierz Bartel*, minister kolei, dr. *Władysław Stesłowicz*, minister poczt i telegrafów, *Gabrjel Narutowicz*, minister zdrowia publicznego, *Stanisław Śliwiński*, minister aprowizacji, *Jan Heurich*, kierownik ministerjum kultury i sztuki, *Władysław Kucharski*, minister b. dzielnicy pruskiej.

# Do urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.

Dobro Rzeczypospolitej wymaga zawsze, a szczególności w chwili obecnej od całego społeczeństwa, od wszystkich czynników, tworzących państwo, rzetelnego szczerego współdziałania i wypełniania najściślej obowiązków, ciążącym na każdym obywatelu. Najważniejsze obowiązki spoczywają na urzędnikach Rzeczypospolitej.

Uznając dobrą wolę urzędników wszystkich kategorji, oceniając należycie znaczenie ich współdziału w pracy nad budową naszej państwowości, uważam za wskazane, objąwszy odpowiedzialność za rządy w państwie, zwrócić się do wszystkich pp. funkcjonarjuszy państwowych z podaniem wytycznych, które mają być przez pp. urzędników najsumienniej przestrzegane. Sejm ustawodawczy, uchwalając doniosłe reformy, wprowadzające przełomowe zmiany w ukształtowaniu stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych, stworzył podwaliny Polski ludowej. To w pierwszej linji uświadomić sobie muszą pp. urzędnicy, którzy w okresie tworzenia się państwa polskiego są w wielkiej mierze tego państwa budowniczymi, a zarazem stanowią łącznik między państwem a jego obywatelami. Społeczeństwo zwykło osądzać państwo według tego, jakie jest postępowanie jego urzędników. Pierwszym obowiązkiem urzędników jest najściślejsze wykonywanie ustaw obowiązujących. Nie jedne z uchwalonych przez Sejm ustaw niejednokrotnie naruszają utarte w okresie niewoli pojęcia i poglądy warstw, które przed wojną korzystały z przywilejów, z dawnych form i urządzeń, zmiecionych dopiero przez wojnę światową i przez zrodzone w jej krwawych oparach nowe wielkie idee wolności i postępu. Pp. urzędnicy muszą zrozumieć, że te ustawy stanowią fundamenty nowego ustroju Polski, że są dla mas włościańskich i robotniczych, na których przyszłość Rzeczypospolitej oparta, najwymowniejszym dowodem, iż w Polsce odrodzonej niema przywilejów, że masy pracujące mają w Rzeczypospolitej naprawdę matkę, którą kochać, ale dla której w potrzebie wszystko poświęcić należy i warto. Każdy, kto do urzędu przychodzi, bez względu na to, czy w sukmanie wieśniaczej, czy w miejskim ubraniu, czy w bluzie robotniczej, musi mieć jednakowy przystęp do każdego urzędnika i musi być jednakowo życzliwie traktowany. Nie mogą mieć miejsca żadne protekcje; nie może się więcej powtarzać lekceważenie tych obywateli co najwięcej opieki rządu potrzebują, ale często nie mogą się o nią doprosić, bo przed nimi załatwia się sprawy protegowanych. Każdy chłop, czy robotnik musi być tak w każdym urzędzie traktowany, by w jego świadomości wyryło się na zawsze przeświadczenie, iż jest pełnoprawnym obywatelem państwa, aby przez to spotęgowało się w nim uczucie miłości Rzeczypospo-

łtej, której trwałość i byt na masach pracujących oprzeć się muszą.

Funkcjonarjusze państwowi na całym obszarze Państwa muszą świecić masom przykładem, jak się dla dobra ogólnego pracuje i jak się dobro państwowe szanuje.

Praca w urzędach musi być możliwie najwydatniejszą. Wszystkie sprawy załatwiane być muszą jaknajszybciej. Przy wykonywaniu ustaw urzędnik musi pamiętać o tem, że jest nie tylko urzędnikiem, ale także obywatelem Państwa. Z urzędu każdy obywatel powinien wynieść wrażenie, że aparat państwowy działa sprawnie, zdecydowanie, szybko i po obywatelsku, że urzędnicy dzierżą wysoko sztandar dobra publicznego i godności swego stanu. Praca w biurach musi się zaczynać i kończyć w ściśle oznaczonych godzinach. Interesanci nie mogą być trzymani po kilka godzin, a czasem i dni przed drzwiami urzędu dlatego, że dany urzędnik w godzinach biurowych nie urzęduje. Należy pamiętać zawsze, że urzędnik jest sługą Państwa i społeczeństwa. Jest nim tak dobrze prezydent ministrów, jak każdy najniższy funkcjonarjusz państwowy. Postępowanie wszystkich funkcjonarjuszy państwowych z obywatelami musi być dostosowane do tej przesłanki. Każdy urzędnik musi czynem udowodniać, że dobra państwowego nikomu marnować ani rozdrapywać nie wolno. Zniknąć musi natychmiast szafowanie przez funkcjonarjuszy państwowych dobrem Państwa bez koniecznej potrzeby.

Duch demokratyczny, jakiego wymaga nowoczesna Polska, musi się przejawiać w sposobie urzędowania, pilności, gorliwości i sumienności urzędników. Dobro Państwa żąda, aby tym duchem przejął się cały stan urzędniczy.

Nie wątpię, że pp. urzędnicy zastosują się do tych wytycznych i przez odpowiednie postępowanie spotęgują się w masach świadomość, że Polska Ludowa jest faktem — a nie marzeniem. Wszczepienie tej świadomości i wiary w masy jest kamieniem węgielnym trwałości, szczęścia a zarazem rozwoju Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 26 lipca 1920 r.

Prezydent ministrów *W. Witos* w. r.

E. GRABOWIECKI.

# OBROŃCY PAŃSTWA.

*„Urzędnicy w okresie tworzenia się państwa są w pierwszej mierze tego państwa budowniczymi".*

Polska nieodbudowana jeszcze, ani umocniona, Polska, zaledwie w pierwszym okresie organizacji państwowej wciągnięta została w tragiczny wir wypadków wojennych, wymagających wytężenia wszystkich jej sił żywotnych.

Budowniczowie tedy dopiero kładący podwaliny już tych podwalin muszą być obrońcami na śmierć i życie, bo—zdaje się—zapasy, jakie dziś stacza Polska, są czemś więcej dla nas, aniżeli walką o pojemniejsze, lub szczuplejsze granice, raczej walką o samą polskość Polski.

Nie roztrząsajmy przez co i jak unicestwia bolszewizm.—Nie silmy się na okropności opisu, bo to broń obosieczna: może odrętwić przerażeniem, iż opadną bezopornie ręce pod przygnębiającem uczuciem strachu. Poprzestańmy na jednem, że zwycięstwo bolszewików uczyniłoby z nas nędzarzy i żebraków, że zostalibyśmy narodem wygnańców skazanych na wymarcie z głodu, zimna i zarazy, nie mających po za sobą nic na pokrzepienie. Nas krzepiła wielka przeszłość Polski i tragizm rozbioru. Dzieci nasze odziedziczyłyby spadek zatracenia z niedołęstwa, sromoty i tchórzostwa, co najmniej z bezsilności naszej, gdy przyszła godzina, w której powinniśmy byli „wziąć" dobrą dolę narodową za siebie i nowe pokolenia. To dosyć, aby zrozumieć, że nie wolno nam ustąpić jednej piędzi ziemi, „z pod proga naszego domostwa". Przegrana jest dla narodu naszego więcej, niż śmiercią, bo śmiercią w męczarni. To i najprostszy stąd wniosek, że oddać Polski nie oddamy, póki nam życia starczy. Jeżeli taką determinację posiądą wszyscy Polacy — zwyciężymy. Cóż jest wróg dla ludzi, dla których śmierć jest obojętnem zdecydowaniem?

To pojęcie ogólne. Przejdźmyż od niego do naszych obowiązków policyjnych. Rząd wezwał Polaków do walki na śmierć i życie! Rząd to wola państwa, rozkaz od państwa dany narodowi, społeczeństwu.

*„Społeczeństwo zwykło osądzać Państwo według tego, jakie jest postępowanie jego urzędników".* Społeczeństwo zatem osądzi wolę zwycięstwa rządu z postawy jego urzędników. Policja jest urzędnikiem państwa, więcej — jest władzą wykonawczą rządu, więc organizmem najbliżej zespolonym z rządem. Jeżeli rząd wzywa społeczeństwo do walki na śmierć i życie, to władza jego wykonawcza musi pierwsza w tej decydującej chwili dać przykład determinacji aż do pogardy życia.

Policjant stoi na niejakiem wzniesieniu życiowem. Ku niemu dąży wszystko, co potrzebuje pomocy, jego szuka każdy, kto potrzebuje jakiejkolwiek wiadomości, często rady. Z postawy i zachowania policjanta, obywatel wnioskuje o samopoczuciu władzy, o jej stanie duchowym. Spokój policjanta uspokaja otoczenie. Więc mamy pierwsze żądanie skierowane ku sobie—zachowanie spokoju. Na wzniecaniu niepokoju wróg buduje swoje zwycięstwo. Kto tę broń wytrąci wrogowi, który wśród nas ukrycie działa i łamie nasz front wewnętrzny, ten z obywatela uczyni męża— a zwyciężają tylko mężni. Niema tak trudnej i zawikłanej sytuacji, z której nie możnaby znaleść wyjścia przy rozwadze. Najgorszem, co w niepokoju nieci popłoch śród gromad ludzkich, to brak wszelkiej rozwagi. Policjancie, jeżeliś jest dobrym obserwatorem, musiałeś to już zauważyć, jakie pytające i badawcze na tobie spoczywają w tych czasach spojrzenia. Więc jesteś probierzem i miarą, którą otoczenie twoje ocenia sytuację. W każdej chwili ku twojej rozwadze zwrócić się może tłum—miejże ją, jako drugi, konieczny obowiązek do wypełnienia na dziś. Spokój twój i rozwaga pozwolą ci otoczyć opieką najsłabszych, doradzić, komu zbraknie zdrowego sądu o rzeczy, otrzeźwić, przywołać do równowagi ducha. To już będzie bardzo wiele. Aby to osiągnąć musisz dokonać wielką nad sobą pracę: owładnąć samym sobą. Jako spokojny i trzeźwy, osiągniesz i trzeci niezbędny warunek na dzielnego człowieka—a ty nim być musisz dla swego wydatnego stanowiska — odwagę. Dzielność, hart, męstwo są już tylko następstwami tych trzech kardynalnych warunków.

Wszystko zaś, cośmy wypowiedzieli, z jednej wypływa prawdy, że odrodzenie Polski to konieczny akt sprawiedliwości dziejowej; to ta „wielka rzecz" śród ludów świata odnaleziona u progu nowej epoki dziejów. Tak wielkiej, tak drogocennej rzeczy nie nabywa się za liczmany, ale za drogą cenę najwyższej, powszechnej ofiary Polaków.

I to ma być kanonem twojej wiary policjancie; z niej wypłyną wszystkie przymioty zwycięscy. Na to wiele nie potrzeba, tylko ukochać Polskę na życie i śmierć. Gdy staniemy u tego szczytu, zespolimy się w jedną nierozerwalną całość z ideą niepodległej Polski i przyjmiemy ją jako sakrament; my i Polska w nas — nierozdzielni.

# WARSZAWA W ROKU 1830--31-ym.

Hannibal ante portas! Wróg wzburzoną falą wdziera się w granice Ojczyzny naszej i dysząc odwieczną nienawiścią, zagraża wtargnięciem do stolicy!

Dla mieszkańców Warszawy hasło to nie jest bynajmniej nowością. Słyszeli je już nieraz, odwieczni praojcowie nasi i na każde z takich wezwań, zbrojni od głowy do stóp, w każdej poszczególnej potrzebie, wylegali na mury, baszty lub na wały miejskie z mieczem w dłoni, z rycerskiem męstwem w piersi i okrzykiem na wargach, spienionych upartą żądzą odporu:

— Z nami Bóg, z nami sprawiedliwość losów dziejowych. Śmierć lub zwycięztwo!

Broniło grodu swego mieszczaństwo warszawskie w czasie szwedzkiego „Potopu"; biło i pobiło armję moskiewską Igelströma pod wodzą bohaterskiego szewca Jana Kilińskiego w r. 1794-tym.

Nie mniej dzielnie wystąpili warszawscy kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy podczas rewolucji 1830—31 roku. Wzamian za wypedzenie z Warszawy brata carowego, w. ks. Konstantego Pawłowicza, mściwy Mikołaj I prze na Polskę armję Dybicza, wielką, przeszło stutysięczna.

Ciągnie nawała na kraj, który zawsze słynął z niesłychanej waleczności swego żołnierza lecz miał ich za mało do rozbrojenia o wiele liczniejszego wroga.

„Do broni!" — zabrzmiały hasła Chłopickiego i Krukowieckiego. — „Do broni wypróbowani w walkach obywatele warszawscy!".

I oto za miasto wylega mrowie ludu wszelkich stanów i warstw. Na powitanie żywiołu ciągnącego z dzikiego Wschodu i ciemnej Północy, damy i panowie, brać cechowa i zamożne mieszczaństwo staromiejskie, słowem wszyscy, począwszy od oderwanego od ksiąg uczonego aż do żaka szkolnego i żebraka, ubezpieczają Warszawę ukochaną, własnemi rękoma sypią wały i gotują oręż

Później zaś po niepowodzeniach bitwy grochowskiej, z woli nieujętego wolą ludzką przeznaczenia, lud ponosi następstwa zapału z jakim bronili praw swoich przyrodzonych, praw synów wielkiego narodu, potomków wielkich żołnierzy i wielkich wodzów.

Miała Polska niepowodzenia w swoich poczynaniach obronnych, lecz klęski jakich doświadczała po zgonie ostatnich swoich największych bohaterów Kościuszki i ks. Józefa, jednały jej szacunek całego szlachetnego świata.

Dziś znowu jak podówczas, nad szaremi i zmurszałemi od pleśni wiekowej dachami świątyń warszawskich, rozbrzmiewają groźne hejnały surm bojowych. Nad okopconemi kominami fabryk, owych żywicieli narodu, unoszą się ciężkie chmury a z pośród nich grzmi okrzyk o sile gromu:

— Do broni bracia wszelkiej barwy i wszelkich przekonań! Do broni obywatele! Na wały prawnukowie burmistrza Deckerta, szewca Kilińskiego, rzeźnika Sierakowskiego, huzara Berka Joselowicza, pastora Otto, generała Sowińskiego i tylu, tylu innych bohaterów tej stolicy państwa, którzy blaskiem swoim świecili narodowi, których następcy jeczeli w jarzmie wiekowej niewoli a jednak doczekali się chwili gdy po zerwaniu więzów Polska znowu zmartwychwstała.

Do broni potomkowie tych cichych a zapasach poznanych mężów, którzy w krwawych zapasach za „własną i ich wolność" składali kości pod Wiedniem, San Domingo, Wagram, Moskwą i na porytych bombami moskewsko-niemieckich frontach: Wielkiej Brytaniji, Stanów Zjednoczonych, Włoch, oraz siostrzanej Francji!

Na hasło prastare, naród odpowiedział odzewem. Wyłonił z siebie 201-szy pułk ochotników i okryte nie mniejszą chwałą, oddział jazdy partyzanckiej Dąbrowskiego oraz hufiec harcerzy, wyróżniony za swoje męztwo pod Mielnikiem. Pociągi prą na wschód unosząc coraz nowe dywizje i pułki, kwiecie naszej tężyzny i naszego żołnierskiego zapału.

Spogląda na te żywe odruchy Warszawa. Ze czcią ugina głowy przed braćmi sunącymi na pole rozprawy o byt narodowy i zbroi się samorzutnie. Zbroi się lud warszawski i śmiało posyła wzrok hen, za Wisłę, wzrok stalowy, nie oznaczający opór nieubłagany, ściąga po broń zdecydowanie tylko z tradycyjną śmiałością i zdecydowaniem lecz z ulgą i otuchą.

Bo wie iż po za nią, murem stoją liczne, wyćwiczone, świetnie uzbrojone i po obywatelsku myślące kohorty policji państwowej. Ta podtrzyma męztwo ludu warszawskiego, ta go nie zawiedzie.

*F. B.*

FRANCISZEK REINSTEIN.

# Policja a mieszczaństwo w dawnej Polsce.

Na podstawie nie ogłoszonych, drukiem materjałów z akt cechów rzemieślniczych warszawskich.

### Organizacje policyjne w dawnej Rzeczypospolitej.

We wszystkich choćby mniejszych zbiorowiskach ludzkich budziła się od najdawniejszych czasów potrzeba tworzenia organizacji porządku i bezpieczeństwa. Najpierwszą formą policji był patrjarchat pana czy dziedzica, który w obrębie swojego posiadania przestrzegał ładu i zapobiegał nadużyciom. Karał winnych sam nieraz nadużycia popełniając, rządził się bowiem własnym, często nieprawnym kodeksem.

Organizacja policyjna już oparta na prawie, powstaje za Bolesława Chrobrego który powołuje do życia starostów grodowych. Utrzymują ci urzędnicy oddziały żołnierzy do czuwania nad bezpieczeństwem zamków i okolic. Za panowania Kazimierza W. dokoła zamków tworzą się osady rzemieślnicze i handlowe, czyli że powstają miasta. Zawiadują niemi włodarze przystawowie, wójci, później Kasztelanowie którzy władzę sprawują do XV w. Równocześnie wzmaga się kompetencja starostów, do których przechodzi procedura w sprawach o najazdy, podpalenie, rozbój i t. p. Starosta grodowy chwyta zbrodniarzy, pilnuje wykonania wyroku i utrzymuje pisarza prowadzącego księgi i akta.

Przedtem jeszcze bo w XIII w. przeszedł do Polski, zapożyczony z krajów niemieckich urząd marszałka wielkiego koronnego, (osobny był dla Litwy). Rozkazem Aleksandra Jagiellończyka, (Vol. Leg. I, 295), marszałkowie są nazwani ministrami dworzan i urzedników dworskich. Po za innemi obowiązkami, poskramiali rozruchy, gwałty i wszelkie zbrodnie, przytem karali winnych. Dowodzili własnymi zbrojnymi hufcami królów, czyli gwardją królewską i oddzielną gwardją marszałkowską, przeznaczoną do utrzymania porządku i wykonania wyroków królewskich, sądowych i własnych marszałkowskich. Marszałek miał władzę sędziego okolicy w której przebywał król, ztąd więc, ponieważ król często rezydował w stolicy, urzędnik ten reprezentował najwyższą władzę policyjną naprzód w Krakowie, później w Warszawie. Nawet po śmierci króla, marszałek nie tracił swojej władzy. Do niego należało również porządkowanie ulic w stolicy, domów, bruków, latarń, zakładów publicznych, szpitalów i t. d. Wydawał przywileje na teatry, zabawy publiczne, przestrzegał porządku w mieście. utrzymywał instygatora czyli jak dziś sędziego śledczego, słowem był istotnym ministrem policji. Ostatnim marszałkiem na Rzeczypospolitej był Franciszek Bieliński. któremu Warszawa zawdzięcza wiele dobrych urządzeń.

Cofając się wstecz ujrzymy iż począwszy od w. XIII aż do ostatnich czasów istnienia dawnej Rzeczypospolitej, we wszystkich większych miastach, sądy pokoju w sprawach członków jednej i tej samej korporacji mieszczańskiej, sprawowali starsi cechów rzemieślniczych lub kupieckich. Prawo to zastrzegały im przywileje królewskie. Jednakże dla większej powagi, ważniejsze procesy cechowe, zawsze były roztrząsane z udziałem policji oraz magistratury. Dawna policja miejska ograniczała swoją rolę wyłącznie do przestrzegania ażeby ustawy i wszelkie przepisy ściśle były wykonywane, gdy samo tworzenie ustaw i przepisów należało do magistratu. złożonego z prezydenta, jego pomocnika oraz ławników.

Magistrat niemniej utrzymywał oddział pachołków, głównie używanych do rozgłaszania postanowień, roznoszenia wezwań na sesje, ściągania danin na rzecz miasta od kupców zjeżdżających na jarmarki i t. p. W razie niewypłacalności przedstawicieli klas opodatkowanych, gdy potrzebne były represje, magistrat jak i obecnie, ściąganie opłat powierzał policji jako władzy mającej do rozporządzenia środki skuteczniejsze bo siłę zbrojną.

Porządek powyższy przetrwał aż do końca panowania Stanisława Augusta.

### Ustawodawstwo magistratury.

Magistrat, jako gruntownie wtajemniczony w potrzeby mieszczan a niemniej, nieraz aż do zbytku dbały o dochody kasy miejskiej, zawsze był zmuszony obmyślać rozmaite sposoby i środki fiskalne. Najważniejszem źródłem dochodów były cechy rzemieślnicze, złożone z ludzi fachowych, względnie zasobnych, którzy wzamian za otrzymywane przywileje i ulgi handlowe dzielili się z miastem swoimi pieniężnemi wpływami. Im więcej cechów miasto posiadało, tem było zamożniejszem, lepiej urządzonem i obronniejszem.

Magistrat przeto wysilał się w kierunku mnożenia cechów wszelkiego rodzaju i nieraz posuwał swoją gorliwość aż do przesady. Zdarzało się iż pod wpływem zachęty ze strony prezydjum miejskiego, były tworzone oddzielne cechy: w szewctwie: męzki, damski, kurdybanowy od roboty lekkiej czyli wykwintnej i t. d. w rzemiosłach metalurgicznych: ślusarski, zamocznicy, ryngmacherski, ostrogarski, platnerski, nożowniczy, szpadniczy, szabelniczy, igielniczy, szlifierski i in. Jeszcze więcej cechów posiadało rzemiosło skórnicze, podzielone na specjalności według gatunku skór, sposobu wyrobu i t. p.

Pomiędzy cechami o specjalnościach do siebie zbliżonych, wynikały spory, zatargi i procesy, a wszystko to skończyło się w ówczesnym urzędzie policyjnym który z polecenia magistratu ścigał, śledził, więził lub ściągał kary.

Działo się to pod egidą „przywilejów któlewskich", magistrat bowiem ustawy przez siebie opracowane, nieodmiennie wnosił do zalegalizowania przed kancelarją króla, który dokumenty własnoręcznie podpisywał, kanclerz zaś kontrasygnował i zaopatrywał w pieczęcie.

Brzmiało to w ten sens. jeżeli przytoczymy dla przykładu wyjątek z przywileju dla cechu zegarmistrzów m. st. Warszawy, z r. 1752:

„Oznajmniamy niniejszem Listem Naszym wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, iż pokładany był przed Nami List papierowy rękami Szlachetnego Prezydanta y innych Radnych Miasta Naszego Starey Warszawy podpisany. I pieczęcią mieyską stwierdzony... zdrowy, cały y nienaruszony"... tu następują paragrafy ustawy, pod niemi podpis Augusta II Magistrat warszawski po wszystkie dawne czasy w porozumieniu z policją wykonawczą wydawał przepisy porządkowe dla swoich mieszczan jak się to spotyka np. w ustawie dla piwowarów i karczmarzy z r. 1599:

§ 9 Żaden brat słodownik aby nie śmiał zboża złego kupować do browaru pod winą trzech groszy.

§ 10. Starsi bracia co cztery niedziele mają doglądać browarów i słodowni czy beczki wytrzymują należytą miarę.

§ 11. Przy słodowniach niema żaden ku szkodzie samsiedzkiej chować bydła szkodliwego y ptactwa, iako kaczek, kurow, y indikow, y inszego".

W ustawie z r. 1702, dla cechu młynarzy i piekarzy, władza miejska stara się zażegnać spory zachodzące przy mieleniu mąki.

W art. XIV zastrzeżono iż każdemu z majstrów przybywających do młyna „w unikaniu natłoku i straty czasu", wolno było naraz mieć trzy baczki ziarna i wór jeden, „a potem bratu kolei ustąpić". Samą kolej dostępu do młyna, oznaczano przez losowanie numerów porządkowych.

(D. c. n.).

ANTONI LANGE.

# Ze wspomnień więziennych.

W r. 1907 zostałem aresztowany i skazany na trzymiesięczne więzienie w twierdzy Brześć-Litewski. Były tam kazamaty, w których siedziało nas z górą 500 ludzi, ale mieliśmy względną swobodę i mogliśmy się komunikować ze sobą. Więźniowie podzielili się na kategorje już to podług sytuacji społecznej n. p. inteligencja, metalowcy, piekarze, szewcy i t. d.; już to podług partji n. p. osobno P. P. S., osobno bojówka endecka i s. d.

Była tam między innemi grupa szewców, którzy w owym czasie groźną wywołali rewolucję przeciw tzw. chałupnictwu. Szewcy, jak wiadomo, są to myśliciele niemałego kalibru: Siedzi sobie taki szewc nad kopytem i niejedna mu filozofja w głowie się układa.

Ale przedewszystkiem i na ostatku wszystkie zjawiska społeczne ukazują mu się w barwie interesów „szewieckich". Lubiłem rozmowy z tymi szewcami. Wszystko zacięte P. P. Sy., ale wszystko w poglądach nieco zamknięte, że tak powiem zacieśnione do granic tego, co Niemcy zowią *„Froschperspektive"* (perspektywa żabia).

Tak np. młody, świeżo z wojny japońskiej przybyły, bardzo sympatyczny szewc Ł., był zajadłym rewolucjonistą: ale, wyłuskawszy jego rewolucjonizm ze wszystkich frazesów Marxowskich, okazałoby się, że z całego ogromu zjawisk społecznych i politycznych, o jakie wówczas toczyła się walka, on widział i znał tylko jedno: walką szewców z chałupnictwem. Do tego w jego umyśle zredukowała się cała rewolucja i o niczem więcej nie wiedział.

Inny zaś, starszy już jegomość, ojciec P. — prowadził ze mną nieraz godne uwagi rozmowy, z których jedna zwłaszcza utkwiła mi w pamięci.

P. P. Sy, jak wiadomo, stali zawsze na stanowisku niepodległości Polski, ale mieli swoje zastrzeżenia tak, że chwilami tej niepodległości sobie nie życzyli i uważali ją za „niepożądaną".

W czasie rewolucji 1905—7, wysuwano raczej hasło przewrotu społeczno-politycznego, niżeli hasło niepodległości. Owszem to ostatnie było pominięte: myślano o autonomji, o czemś podobnym, lecz niepodległość była przemilczana. Ojciec P., jak większość P. P. Esów — marzył jednak o niepodległości, ale na swój sposób.

— Owszem mówił—niepodległość to piękna rzecz. Ale przecież w niepodległej Polsce musiałaby być policja — i to policja polska — i popełniała by te same szelmostwa, co Moskale. Nie, towarzyszu, jeżeli ma być policja, to niech będzie moskiewska.

To było jego stanowisko, przez patryotyzm, aby szata Polski była nieskalana ohydą policji, ojciec P. gotów był zrzec się niepodległości.

— Jakże sobie, ojcze towarzyszu, wyobrażacie państwo bez policji?

— No, to nie chcę państwa.

Tak paradoksalnie ludzie myślą. Ojciec P., szewc filozof, stworzył sobie taką koncepcję: społeczeństwo jest to organizacja zła, w której siłę dodatnią stanowią konspiratorzy, rewolucjoniści, P. P. Esy, społeczeństwo przeciw tym pierwiastkom szlachetnym wystawia siłę złowrogą, policję: policja zaś istnieje tylko w tym celu, żeby tych spiskowców buntowników, P. P. Esów — aresztować, trzymać ich w więzieniu, dozorować wysyłać etapem i t. d. I tak już ma być do końca świata. Ponieważ zaś hańba jest dla narodu więzić spiskowców i mieć policję, lepiej niech już taką kanalją będzie Rosja niż Polska.

Jest to swojego rodzaju romantyzm. U Krasińskiego w *„Niedokończonym Poemacie"* na zgromadzeniu spiskowców Polak mówi, że świat należy doskonalić „Miłością, Wiarą, Nadzieją", na co mu jakiś cudzoziemiec odpowiada: „Dyplomacją, Policją, Żandarmerją".

Czy ojciec P. na swój naiwny sposób nie mówił tego samego. co Zygmunt Krasiński? Jakto Polska z policją? Polska z żandarmerją? Owóż ta Polska naszych. spiskowców była to jakaś nierealna biała dama, w której wszystko miało się rozwijać jak we śnie.

Ale życie jest zjawiskiem rzeczywistem i ma swoje wymagania nieuniknione.

Jakkolwiek wyobrażamy sobie tą Polskę, jako jakieś nadziemskie widziadło, jest ona tworem ziemskim. Ludzie w niej wykonywać będą różne czyny, niezgodne z prawem, a policja musi czuwać, aby bezpieczeństwo jednostek było zapewnione i aby każdy człowiek czuł nad sobą opiekę. Dla tego u Niemców policjant zowie się *Schutzman* t. j. opiekun. ochrońca. — Co się zaś tyczy spisków, to w wolnym kraju spiski są zbyteczne, gdyż każdy może, jawnie swoje myśli wypowiadać i P. P. Esy śmiało mogą szerzyć swoją propagandę, urządzać strajki i t. d., jak znów z drugiej również swobodnie przeciw nim operować może S. S. S.: gdyż na tych starciach polega rozwój życia. O ile jednak istnieją związki zbrodnicze, które zagrażają podstawom życia społecznego, to bardzo naturalne, że społeczeństwo na to pozwolić nie może i wtedy policja musi wystąpić w swojej roli obrońcy i opiekuna społeczności.

# Rozwój prostytucji i nadzór nad nią.

Napisał Dr. WACŁAW MĘCZKOWSKI.

Dziwne są dzieje prostytucji, a jeszcze dziwniejsze stanowisko, jakie względem niej zajmowały społeczeństwa cywilizowane. Dziwne— a jednocześnie b. pouczające; świadczą, jak nieraz ludzkość uporczywie, przez wieki całe, trzyma się pewnych błędów, jak walczy zawzięcie o utrzymanie pewnych zasad, które już następne pokolenia uznają za zupełnie fałszywe.

Prostytutki w zaraniu dziejów były czczone nieomal jako kapłanki boże, później ludzkość rozpoczęła walkę z niemi, by je wytępić zupełnie: grożono karami niebieskiemi, stosowano najstraszniejsze kary ziemskie, palono na stosach, a prostytucja mimo wszystko istniała. Potrzeba było długich 19 wieków, by ludzkość doszła do przeświadczenia, że zjawiska społeczne nie rozstrzygają się wyłącznie więzieniem i mieczem.

Prostytucja, publiczne i bez miłości oddawanie się kobiet pierwszemu lepszemu mężczyźnie za pieniądze, jest wytworem cywilizacji. Dzikie narody prostytucji nie znają: znają tylko wówczas, gdy „Cywilizator" Europejczyk wprowadzą ją do dzikiego kraju wraz z innymi produktami cywilizacji (np. alkohol).

Ukonstytuował, że tak powiem, prostytucję, nadał formy, zapewniające jej rozwój w przyszłości, świat klasyczny—Ateny, Rzym.

Pierwszymi, którzy wpadli na pomysł wyzyskania prostytucji dla celów korzyści pieniężnej, byli kapłani. Żądza zysku nie wyłączała początkowo ich dobrej wiary religijnej. Akt płciowy, zdaniem starożytnych, był miły każdemu bóstwu, a zwłaszcza specjalnym bóstwom miłości. Na cześć tych bóstw urządzano przy świątyniach specjalne orgje (Wenus, Afrodyta, Adonis, Bacchus—u Greków, Izyda, Flora —u Rzymian, Astarta w Syrji, Mylitta w Asyrji i t. d.). Dla ułatwienia też oddawania tej czci kapłani utrzymywali kobiety przy świątyniach i wyzyskiwali je dla potrzeb ołtarza — inaczej mówiąc dla własnej korzyści.

Świątynie, poświęcone rozpuście, były liczne i konkurowały między sobą. Kapłani usiłowali zdobywać dla własnej świątyni dziewczęta najpiękniejsze, najbardziej czarujące i zaprawiali je od lat dziecięcych do sztuki boskiej rozkoszy, a to wszystko ku chwale i czci bóstwa. W tym względzie wielką pomoc znajdywali kapłani w ofiarności osób bogobojnych; osoby takie, czy to dla pozyskania łaski bóstwa, czy we wdzięcznem uznaniu za doznane powodzenie, czy wreszcie dla zdobycia powodzenia w życiu, w wojnie, w igrzyskach i t. p., składały świątyni ofiary, w postaci dziewcząt, z pośród porywanych niewolników, albo też specjalnie na ten cel kupowanych. Kobiety częstokroć uciekały ze świątyni, aby proceder swój uprawiać na własny rachunek. Dla zapobiegania takim „czynom bezbożnym", kapłani szerzyli strach religijny, zapowiadali ciężkie kary ze strony bogów. Niekiedy kurtyzany, poświęcone bóstwu, uprawiały proceder swobodnie, tylko w określonych terminach występowały jako siły pomocnicze w świątyni Wenery, aby pracować dla zwiększenia dochodów ołtarza. W niektórych krajach (Lydja, Egipt), kurtyzany musiały były opłacać specjalny podatek na cele dobroczynne.

Zresztą zachwyt miłosny, jaki mieli starożytni dla kurtyzan był połączony z jakimś kultem religijnym. W napisach na nagrobkach zmarłych kurtyzan, znajdujemy podniosłe słowa, świadczące o uznaniu i czci dla nich ze strony ich wielbicieli.

Pomysł kapłanów wyzyskania prostytucji, jako źródła dochodów, przyjęły władze cywilne: miasto, państwo. Pierwszym, który urzeczywistnił tę myśl był cnotliwy Solon, wielki prawodawca Ateński: on otworzył pierwsze domy publiczne zwane *dicterion*. Pierwsze te domy zostały założone w pobliżu portu, dla potrzeb marynarzy. Na czele zakładu stał funkcjonarjusz miejski — *pornotropos*. Opłata była stała, wynosiła jeden obol.

Założenie przez Solona domów publicznych współobywatele wdzięczni poczytywali mu za jedną z największych jego zasług — zakłady te bowiem „wzbogacały państwo, broniły honoru kobiet i skromności dziewic greckich, a wreszcie chroniły młodzież od występków przeciwko naturze".

Później państwo nie krępowało inicjatywy obywateli, pozwalało na otwieranie prywatnych domów publicznych, każdorazowo za pozwoleniem władzy a—nadewszystko za specjalną opłatą.

Wzorem Aten domy publiczne zaczęły powstawać we wszystkich miastach i miasteczkach.

Szczególniejszego rozwoju doznały domy publiczne w Rzymie, gdzie nosiły nazwę *lupanarów*. Tu stopniowo wprowadzono nadzór nad prostytutkami, pierwowzór tak dobrze nam znanej reglamentacji. Odróżniano już — jak i w wieku XX—prostytutki tajne (prostibulae) i pozostające pod kontrolą (meretrices). Kontrolę sprawowała specjalna policja obyczajowa. Prostytutki były rejestrowane — każda otrzymywała specjalną kartę (Licentra stupri). Według wszelkich danych — nad lupanarami miał nawet nadzór specjalny lekarz. Na proceder był nałożony specjalny podatek, z którego państwo ciągnęło poważne zyski. Z czasem zaczęto się wstydzić tych zysków. Uczeni jednak juryści wynaleźli na to sposób i uspokoili sumienie publiczne: za cesarza Aleksandra Sewera dochody z tego źródła przeznaczono na utrzymanie kanalizacji (usuwanie nieczystości). Nie względy zdrowia publicznego wystawiano jako cel tej „reglamentacji", jak to było za naszych czasów: tu miano na względzie tylko porządek publiczny, zapobieganie nadużyciom, a nadewszystko... dochód pieniężny. Zaopatrywano lupanary w świeży towar podobnie jak za naszych czasów: kupowano dziewczęta z pośród niewolnic albo od rodziców albo też kradziono. Wszystko nieomal odbywało się jak u nas, tylko bardziej jawnie, otwarcie, bez obłudy. Współczesna nasza moralność nie zniosłaby takiego ogłoszenia „za deflorację dziewicy płaci się pół funta srebrnego (około 150 fr.) a następnie za każdy raz sztuka złota (20 fr.)". Za naszych czasów to się robi — a ogłoszenia urzędowe zastępują prywatne konsztachty. Z domami publicznemi konkurowały prostytutki, mieszkające samotnie. Znajdywano je w kabaretach, restauracjach, w kąpielach. Klijentów zdobywały one również jak za naszych czasów: jedne z nich chodziły po ulicach (ambulatrices), inne siedziały w oknach i znakami ściągały gości (scorta devia), inne znów siedziały przed domem (prosedae). Również jak za naszych czasów oprócz prostytutek niższego rzędu były wielkie kurtyzany, otaczające się nadzwyczajnym przepychem i luksusem i oddające się tylko najbogatszym klijentom.

Co było szczególnie charakterystyczne dla świata starożytnego, to istnienie prostytucji estetycznej i intelektualnej.

Wszystkie ludy niezależnie od stopnia kultury w sztuce widzą uzupełnienie rozkoszy płciowej. Podniecanie innych zmysłów ma wzmacniać i uszlachetniać brutalny akt płciowy. Zwłaszcza taniec u wszystkich ludów był w tym względzie szczególnie ceniony: taniec był niezbędnym towarzyszem najbardziej wyszukanych form służenia bożkowi miłości. *Auletridy* greckie kształciły się specjalnie w Milecie i Lesbosie sztuki służenia miłości przez taniec. Tylko surowi Rzymianie gardzili tańcem; zresztą inne ludy, Lydyjczycy, Persowie a nawet Żydzi uprawiali taniec. Taniec zresztą do dziś zachował dawne swe znaczenie. (D. c. n.).

---

HENRYK CEDERBAUM. 13)

## Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Specjalnie zaś dla „kraju Przywiślańskiego", wydana została we Lwowie broszura p. t. „Powstanie Kościuszki", kosztem polskich i litewskich dam. Broszurę tę napisaną przez Marję Wisłouch, przemycono do gubernji Królestwa Polskiego, w znacznej ilości egzemplarzy.

Ruch galicyjski przeniósł się wnet i do Królestwa. Od lutego 1894 roku, po całym kraju zaczęły obiegać proklamacje, nawołujące do obchodu stulecia powstania Kościuszkowskiego, lecz dzień 4 kwietnia minął zupełnie spokojnie.

Na dzień ten bowiem przeniesiono z 24 marca, który przypadł w sobotę Wielkiego Tygodnia, uroczyste święcenie początku walki Kościuszki „z moskalami o niepodległość i wolność ojczyzny", gdyż i data powyższa związana była ze wspomnieniem patrjotycznem, a mianowicie pierwszego zwycięstwa Kościuszki, nad oddziałem rosyjskim, „zaskoczonym znienacka pod Racławicami".

Ale wszystkie te liczne i rozmaite odezwy, które kursowały wówczas po Warszawie, nie napotykały bynajmniej ogólnej sympatji wśród większości społeczeństwa polskiego; oziębienie marzeń patrjotycznych, wśród wielu spowodowała niewątpliwie imponująca ilość wojska, rozlokowanego w warszawskim okręgu wojskowym, ale i tę okoliczność pomijając, sama intencja święcenia powstania tego nie znalazła aprobaty powszechnej. W sferach arystokratycznych rocznica wzbudzała posępne, często nieprzyjemne dla wielu rodzin wspomnienia, włościanie zaś, dla których reformy przez Kościuszkę podjęte, żadnego nie dały rezultatu, zachowali się zgoła obojętnie. Jedynie tylko stan średni, najbardziej zrewolucjonizowany, nadał świętowaniu rocznicy znaczenie szczególne i pod wpływem rozgrzanego z zewnątrz patrjotyzmu, chciał skorzystać z okoliczności, ażeby przypomnieć o „zapomnianej „sprawie polskiej". Zaszkodziła też powodzeniu proklamacji ostatnia encyklika papieża Leona XIII do biskupów polskich, który wśród mieszczaństwa i w stanie średnim zgotowano zrazu wcale niesympatyczne przyjęcie. Mówiono, że Ojciec Święty dla dobra sojuszu francusko-rosyjskiego wyrzekł się Polski i zaleca polakom znosić posłusznie „jarzmo rosyjskie". Przedstawiciele znów arystokracji, skłonni zawsze, w obawie przed opinją publiczną, tłum kokietować, a jednocześnie umizgać się do władzy, przyjęli z uczuciem zadowolenia encyklikę, która ukazała się w przeddzień rocznicy powstania 1794 roku.

Jednakże tłum uliczny w Krakowie, podczas uroczystości wybił szyby w oknach Potockich, Branickich i innych uczestników Konfederacji Targowickiej. Encyklika nie pozostała rzecz oczywista bez wpływu i na duchowieństwo polskie, chociaż wzbudziła w nim nadzieję, że odtąd wykłady w seminarjach i akademjach, odbywać się będą swobodnie bez kontroli władz świeckich, co miało być jakoby punktem wyjścia porozumienia kurji rzymskiej z rządem rosyjskim jeszcze w roku 1882.

* * *

Tymczasem niezliczone odezwy nie przestawały wzywać do uczczenia krwawej rocznicy 17 kwietnia, w którym to dniu odbyła się w Warszawie rzeź rosjan pod dowództwem szewca Kilińskiego. Proklamacje te wysyłane były w myśl opracowanego uprzednio planu z przeznaczeniem, jak widać z ich treści: 1) dla włościan, 2) dla wszystkich sfer społeczeństwa polskiego, 3) dla robotników i 4) dla studentów.

Proklamacja do włościan rozpoczyna się od słów „Jeszcze sto lat temu Polska miała rząd własny, własnego Króla i wojsko, lecz zazdrośni sąsiedzi niemcy, a głównie, moskale zagarnęli całą ziemię polską, prócz drobnej części byłej Rzeczypospolitej". Powiedziano w niej dalej, że najlepsi ludzie ówcześni rozumieli, że aby uratować Polskę, trzeba dać prostemu ludowi takież same prawa, jakie posiadała szlachta i duchowieństwo. W tym celu przystąpiono już do reform, lecz moskale, przewidując złe skutki, które wynikną z tego dla nich, wdarli się do Polski i przy pomocy wielkich panów i szlachty, znieśli prawa nadane mieszczaństwu i włościanom i zagarnęli ostatnie ziemie polskie. Teraz moskale chcą ostatecznie zniszczyć naród polski. Przeciwko gwałtowi temu potrzebna obrona do ostateczności, trzeba obronić „ziemię naszą, dobrą sławę, pamięć świętych i mogiły ojców". Chłopi pod Racławicami, w kosy tylko uzbrojeni, rozpędzili całe pułki carskie, a szewc Kiliński w Warszawie z kolegami swymi, napadł nocą na moskali, wyrznął ile tylko się dało, resztę zaś wypędził z miasta.

(D. c. n.)

ŻYTOMIRSKI ZYGMUNT AUGUST por. żand.

# UWAGI Z DZIEDZINY MEDYCYNY SĄDOWEJ.

(Dokończenie)

Nic więc dziwnego, że jest ona jedną z najbardziej wydajnych i najczęściej potrzebnych gałęzi pomocniczych dla medycyny sądowej.

9). *Patologja.* Nieraz wzywa się lekarza sądowego, by wydał orzeczenie, co do danego osobnika skarżącego się na jakąś chorobę, której rozpoznanie przedstawia na razie znaczne trudności. Może on być naprawdę chory, choć śladów widocznych nie ma lub też chorobę może on udawać. Dlatego też patologja oddaje tutaj nieocenione usługi zwłaszcza o ile chodzi o roztrząśnięcie pytać o chorobach ukrytych, udawanych, udzielających się i t. p. Dział ten dla lekarza sądowego obcym być nie może.

10). *Prawo.* Że lekarz sądowy musi znać prawo, tak jak prawnikom nie może być obcą dziedzina medycyny sądowej, była już mowa w artykule II. Tutaj tylko dodać należy, że znać on powinien ogólne zasady prawa cywilnego i karnego a w szczególności postępowania karnego.

Wyliczone powyżej nauki pomocnicze nie obejmują jeszcze całości nauk pomocniczych, z których korzysta medycyna sądowa. Stanowią one jednak większą i najważniejszą jej część. Każda z nich posiada dzisiaj już znaczne grono specjalistów a dorobek ich pracy i badań wzrasta z dnia na dzień.

Rzeczą więc a nawet obowiązkiem lekarza sądowego jest pilnie śledzić rozwój i postęp tych nauk a wyniki i nowe zdobycze badań przyswajać sobie skrupulatnie i zastosowywać do swojej praktyki. Z rozwojem tych nauk pomocniczych wzrasta i rozwój medycyny sądowej, a z jej rozwojem i doskonałością rośnie powaga i autorytet lekarzy.

Zastanowić się nam jeszcze wypada nad zagadnieniem, czyby nie była wskazaną rzeczą dla organów bezpieczeństwa ogólna przynajmniej znajomość niektórych choćby gałęzi naukowych, będących właśnie źródłami medycyny sądowej. Zdaje się, że odpowiedź twierdząca nie napotkałaby na zasadnicze protesty. Albowiem nie chodziłoby w tym wypadku o to, by dany funkcjonarjusz policji posiadł odnośną gałąź naukową, lub kilka ich gatunków w tym stopniu, w jakim znać ją musi sędzia śledczy a zwłaszcza lekarz sądowy ale—chodzi o przyswojenie sobie znajomości, *jak najogólniejszych* zasad takich zwłaszcza działów jak anatomja, chirurgja, patologja, psychologja, z jednej strony a przepisy prawne zarówno karne jak cywilne i administracyjne z drugiej strony. Wszakże organy bezpieczeństwa, są zwykle pierwszymi czynnikami jakie najwcześniej zdążają na miejsce wypadku i jakie mogą zaobserwować wiele charakterystycznych i ważnych jego cech, których ani sędzia śledczy ani lekarz sądowy z powodu n. p. zwłoki w przybyciu zauważyć już nie zdoła a które wiele kwestji z wypadkiem związanych mógłbyby wyjaśnić a nawet kategorycznie rozwiązać.

Uświadomiony więc i wyposażony zmysłem spostrzegawczym funkcjonarjusz policji, przybywszy o ile możności jaknajwcześniej na miejsce wypadku, przy zużytkowaniu znajomości najogólniejszych, jak już powiedziano, zasad danej gałęzi naukowej, będzie mógł bezwzględnie zauważyć i zapamiętać pewne znamiona i cechy charakterystyczne, w które będzie mógł wtajemniczyć sędziego śledczego lub legarza sądowego, choćby one dla jakichkolwiek powodów zdołały już zaniknąć. Przez to umożliwi on organom śledczym i ekspertom wytłomaczenie związku pomiędzy np. niezrozumiałymi w danej chwili objawami śmierci, rozstroju nerwowego, nadmiernego krwotoku i t. p. Powodem tych objawów mogą być zmiany w ciele i organiźmie ludzkim wywołane przyczynami mającemi miejsce dawnej, a w chwili przybycia lekarza już nieistniejącemi. Często lekarz zaobserwuje coś, czego przyczyna na podstawie zasad i prawideł nauki może być np. dwojaka lub trojaka stwierdzenie *jakości* tej przyczyny powodu np. opóźnienia śledztwa lub jakichś warunków zewnętrznych jest w danym wypadku niemożliwe, choć jest ona punktem kulminacyjnym ekspertyzy. Widzimy więc, że uświadomiony organ bezpieczeństwa może w takich razach oddać nieocenione usługi przez zaobserwowanie pewnych objawów, specjalnie ważnych dla ekspertyzy lekarskiej. Nie mógłby tego w żadnym razie uczynić laik nieobeznany z najogólniejszymi zasadami niektórych nauk pomocniczych medycyny sądowej. Twierdzenie, jakoby absorbowanie organów bezpieczeństwa, podobnemi kwestjami odwracało uwagę tychże od właściwych i zasadniczych ich funkcji może ze szkodą dla nich nie jest słuszne, albowiem dany funkcjonarjusz policji obok przywiązanych do jego funkcji spełniania zasadniczych czynności zawsze prawie znaleźć może czas i sposobność do poczynienia nowych, ważnych, wyżej omawianych spostrzeżeń, przez co zadanie swoje spełni doskonalej i udowodni niezbędność swojego „ja" jako doskonałego i skonczonego w sobie organu bezpieczeństwa. Nie wkroczy on także przez to w nieswoje funkcje i agendy albowiem jego spostrzeżenia i uwagi wstępne nie będą *treścią* ekspertyzy lekarskiej lecz staną się *środkiem* pomocniczym dla wydania orzeczenia lekarskiego.

Wiadomą jest rzeczą, że eksperci przed wydaniem swego orzeczenia zwykle wglądają w akta sądowe i od świadków zbierają wszystkie dane, jakie im przy ekspertyzie mogą być pomocne. O ile więc miarodajniejsze będą spostrzeżenia i uwagi funkcjonarjusza policji jako organu bezpieczeństwa aniżeli dorywczych świadków, którymi normalnie są laicy, zwłaszcza gdy będą one nosiły na sobie cechy pewnej fachowości pewnego autorytetu opartego na choćby tylko bardzo ogólnej znajomości pewnych przemian na ciele lub w organiźmie ludzkim!!! Spostrzeżenia więc jego mogą niejednokrotnie ułatwić lekarzowi wykazanie ponad wątpliwość przyczyn owych zmian i — co za tem idzie — mogą one przyczynić się do określenia istoty czynu, uświadomienia sobie przebiegu zajścia i t. d.

Jeśli wreszcie weźmiemy pod uwagę fakt, że policja przeważnej części państw zachodnio-europejskich zwłaszcza belgijska, angielska i francuska posiada w swym składzie niemałą liczbę osobników ze znacznem wykształceniem nie tylko z tego działu ale i innych, *pozornie* nie wiele mających wspólnego ze służba bezpieczeństwa przez co uzyskały one godzien zazdrości autorytet i nadzwyczajną wydajność swej pracy w każdym kierunku, to niewątpliwie dojdziemy do przekonania, że zaznajomienie się z najogólniejszemi tylko choćby niektóremi wymienionemi od 1 do 10 gałęziami naukowemi przez funkcjonarjuszy policji, odda w praktyce drogocenne usługi i stanie się w każdym poszczególnym wypadku silną podporą dla organów śledczych, ekspertów i samego sądownictwa i powagę policji, jako takiej podniesie bardzo wysoko.

Przykład, że policje państw zachodnio europejskich, w odniesieniu do wypadków sądowo-lekarskich, przez tę właśnie wyższość stoją na wysokości swego zadania, niechaj zachęci nas do intensywnej pracy i naśladownictwa w tym kierunku, a słuszność niniejszego *twierdzenia* udowodnimy w praktyce w postaci dokonanych faktów, zbijając wszelkie niewczesne zarzuty.

---

# Posterunkowy zapisuje.

— Lato mamy w miarę ciepłe, deszcze przepadują, więc urodzaj owoców jest pomyślny.



Publiczność o dwa tygodnie wcześniej niż lat poprzednich zaczęła wypluwać na chodniki, pestki od śliwek zwanych lubaszkami. Dowiedziałem się że staruszek który pośliznął się na pestce i złamał nogę, nazywa się Jan Motyszkiewicz i jest emerytem. Pogotowie odwiozło go do szpitala samochodem. Zacząłem uważnie śledzić osobę która spowodowała wypadek, lecz nie mogłem natrafić na właściwego winowajcę, gdyż zajadało lubaszki i wypluwało pestki sześć młodych panien jednocześnie.

— Ulicą szedł pan, zapewne paskarz bo rumiany na twarzy i w zupełnie nowych butach. Przy panu biegł pies buldog. Co chwila wybiegał na jezdnię, rzucał się i płoszył konie, następnie rozdarł już podarte spodnie roznosicielowi gazet. Zapytywałem pana czemu nie prowadzi złego psa na smyczy. Był wprawdzie podobny przepis ale to już dwa miesiące temu.

— Tramwaj 0, wagon № 152, konduktora № 2966. Pomiędzy konduktorem a studentem na przystanku wynikła sprzeczka. Student wniósł do wagonu mały bagaż ręczny. Konduktor sprzeciwił się, wtedy pasażer oznajmił, że we Lwowie wolno tramwajami przewozić małe bagaże. Rzekł na to konduktor: „We Lwowie może wolno, ale tu nie jest zagranica". Udało mi się pogodzić ich i tramwaj z małem opóźnieniem bo tylko o kwandrans odszedł dalej.

— Czasami, położenie posterunkowego bywa krytyczne i nie wie jak się ma zachować w danym wypadku. O godz. 4-ej po południu podczas dużego ruchu, pani wyszła na balkon i mocno trzepała bardzo rozprutą poduszkę. Wszyscy przechodnie byli najpewniejsi że to jest sierpniowa zawieja śnieżna. Zadzwoniłem na stróża domu, zapytałem do kogo należy balkon i zapisałem lokatorkę na karę. Gdy się o tem dowiedział jej mąż, wpadł w gniew, że narazila go na wydatek, porwał za tę samą trzepaczkę i mocno wytrzepał panią. Zajrzałem do kieszonkowej instrukcji i doprawdy nie wiedziałem jak właściwie postąpić. Instrukcja głosi że poduszek w oknach i na balkonach trzepać nie wolno, lecz o trzepaniu żon na balkonach nic nie wspomina.

— Niema nic gorszego na najludniejszej ulicy w wielkiem mieście jak zbiegowisko. Przechodząca studentka z amarantowo białą kokardą zaczepiła nadzwyczajnie eleganckiego młodego człowieka z monoklem w oku. Zapytała go kiedy się zapisze na ochotnika do wojska. On zatrząsł się z irytacji, zaczął potrząsać laską ze złotą rączką, obraził studentkę słowami i zażądał żebym ją zaaresztował. Po stronie eleganckiego młodzieńca stanęło kilku innych eleganckich młodzieńców którzy mówili że szanująca się panna nie powinna zaczepiać mężczyzn. Ponieważ nie chciałem spełnić ich żądania, zapisali mój numer i każdy z nich znikł w innej cukierni z bilardem.

*Fr. Reinstein.*

# OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

TO, CO KAŻDY POLICJANT WIEDZIEĆ POWINIEN

## ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW.

**w przedmiocie utrzymania na czas dalszy sądów doraźnych w okręgu warszawskiego i lubelskiego sądu apelacyjnego.**

W myśl art. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1920 r. № 55 Dz. Pr. poz. 341, Rada Ministrów na wniosek Ministra Sprawiedliwości uczyniony w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych postanawia sądy doraźne utrzymać na czas dalszych sześciu miesięcy, licząc od dnia 1 sierpnia 1920 r. w okręgach warszawskiego i lubelskiego sądu apelacyjnego względem przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym z roku 1903: 1) w art. 123 i 222; 2) w art. 279 cz. 2 oraz cz. 1 ust. 3 tegoż artykułu, o ile chodzi o bandy w celu kradzieży, rozboju i wymuszeń; 3) w art. 453, 454 i 455; 4) w art. 556, o ile chodzi o uszkodzenie telegrafu lub telefonu, przeznaczonego do użytku publicznego lub rządowego; 5) w art. 557, o ile chodzi o uszkodzenie mostu; 6) w art. 558, o ile chodzi o uszkodzenie toru lub taboru drogi żelaznej lub znaku ostrzegawczego, ustanowionego dla ochrony bezpieczeństwa komunikacji kolejowej; 7) w art. 562, o ile chodzi o uszkodzenie majątku, wymienionego wyżej pod 4—6; 8 w art. 563 tudzież 564 ust. 1 i 3: 9) w art. 584, 589, 590 cz. 3 ust. 3 i 4.

Warszawa, dn. 8 lipca 1920 r.

Prezydent Ministrów:
*W. Grabski*

Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości:
*Dr. J. Morawski*

Kierownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:
*J. Kuczyński*

## ROZPORZĄDZENIE RADY OBRONY PAŃSTWA.

z dnia 15 lipca 1920 r.

**o wydawaniu bezpośrednich nakazów rekwizycyjnych przez władze wojskowe (uzupełnienie ustawy z dnia 28-X 1919 r. Dz. Ust. Rz. P. № 86 poz. 470 z roku 1919).**

Art. 1. Artykuł 6 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 28-X 1919 r. (Dz. Ust. № 86 poz. 470) ma opiewać następująco:

Zażądanie świadczeń wojennych następuje w drodze nakazów rekwizycyjnych wydanych przez właściwe urzędy administracyjne na podstawie zapotrzebowań wystawionych przez władze wojskowe w myśl art. 7 gdzie władze rządowe administracyjne jeszcze nie są zorganizowane, zażądanie świadczeń nastąpić może na zasadzie nakazów rekwizycyjnych władz wojskowych za pośrednictwem urzędu gminnego.

W razie nagłej a gwałtownej potrzeby przysługuje władzom wojskowym, każdorazowo do tego upoważnionym przez Ministra Spraw Wojskowych prawo bezpośredniego wydawania nakazów rekwizycyjnych wszystkim osobom fizycznym i prawnym, posiadającym jakiekolwiek przedmioty potrzebne dla celów zaopatrzenia armji i obrony Państwa.

W tym wypadku powinien jednak Minister Spraw Wojskowych porozumieć się uprzednio z zainteresowanym Ministrem i wysłuchać jego opinji, co do właściwości zarządzenia rekwizycji danego przedmiotu, oraz właściwości w stosunku do danej kategorji osób. W razie niezgodności opinji rozstrzyga Rada Ministrów.

W tym wypadku nie ma zastosowania przepis art. 2 ustawy z dnia 11-IV 1919 r. Dz. P. P. № 32 poz. 264 o potrzebie oznaczenia i ogłaszania drogą rozporządzenia przedmiotów. podlegających rekwizycji, a urzeczywistnienie owych nakazów rekwizycyjnych należy do własnego zakresu działania władz wojskowych, które winny zawiadomić o tem władze administracyjne.

Wydane zarządzenie rekwizycyjne podane być musi bezwłocznie Radzie Obrony Państwa do wiadomości.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Naczelnik Państwa
i Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
*J. Piłsudski*

Prezydent Ministrów:
*W. Grabski*

## ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW.

z dnia 21 lipca 1920 roku

**w przedmiocie poddania osób cywilnych z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe.**

Na podstawie art. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 roku. Dz. Ust. № 59 poz. 368 w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dn. 5 lipca 1912 r. oraz na podstawie art. 1 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 15 lipca 1920 r. Dz. Ust. № 60 poz. 372 w przedmiocie zmiany art. 185 powyższego rozporządzenia Rady Ministrów stanowi, co następuje:

Art. 1. Osoby, podlegające zresztą właściwości sądów cywilnych, poddaje się z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia sądownictwu wojskowemu za nieuprawnione werbowanie, nakłanianie żołnierza do przestępstw wojskowych i pomoc w popełnieniu tychże, za szpiegostwo i porozumiewanie się z nieprzyjacielem tudzież za inne przestępstwa, mające na celu wyrządzenie szkody polskiej sile zbrojnej lub jej sprzymierzeńcom albo przysporzenie korzyści nieprzyjacielowi, za nakłanianie do nieusłuchania rozkazu, powołującego do służby wojskowej, lub do innego cięższego przestępstwa, popełnionego przez nieusłuchanie takiego rozkazu.

Przestępstwa powyższe, popełnione przed dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, będą osądzone przez sądy cywilne.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw; wykonanie jego należy do Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Prezydent Ministrów:
*W. Grabski*

Minister Spraw Wojskowych:
*J. Leśniewski*

Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości
*Dr. J. Morawski*

## ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW.

z dnia 21 lipca 1920 roku.

**w przedmiocie sądownictwa doraźnego w okręgu warszawskiego i lubelskiego sądu apelacyjnego.**

W myśl art. 1 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 roku № 61 Dz. Ust. poz. 392 i art. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. Dz. Pr. № 55 poz. 341 Rada Ministrów postanawia wprowadzić dodatkowo w okręgu warszawskiego i lubelskiego sądu apelacyjnego do końca października b. r. sądy doraźne względem przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym z r. 1903: 1) w art. 100, 101 i 102 o ile chodzi o zbrodni z art. 100 lub namawianie do takiego spisku; 2) w art. 122, 126, 129 ust. 1 i 2 i 130 ust. 1 i 2; 3) w art. 551 gdy chodzi o uszkodzenie urządzenia służącego do użytku ogólnego; o ile czyny powyższe nie podlegają sądownictwu wojskowemu w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 lipca 1020 r. Dz. Ust. № 61 poz. 394.

Prezydent Ministrów:
*W. Grabski*

Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości:
*Dr. J. Morawski*

Kierownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:
w z. *Dunikowski*

## ROZPORZĄDZENIE

**Kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczące meldowania się mieszkańców na terenie b. Kongresówki.**

Na mocy art. 2 punktu F ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny (Dz. Ust. 1919 r. № 61 poz. 364) zarządzam, co następuje:

Art. 1. Wszystkie osoby, znajdujące się na terenie b. Kongresówki, winny być zameldowane w odnośnych urzędach (w komisarjatach policji, w urzędzie gminnym lub u sołtysa).

Art. 2. Każdy przebywający lub zamieszkały w danej miejscowości, a nie zameldowany jeszcze, obowiązany jest natychmiast złożyć swoje dowody osobiste osobie, prowadzącej meldunki celem zameldowania (właścicielowi domu, rządcy domu, dozorcy domu i t. p.).

Art. 3. Osoby, prowadzące meldunki domowe (właściciele, administratorowie, rządcy, dozorcy, portjerzy i t. p.), obowiązani są w miastach i osadach w ciągu 12 godzin zameldować wszystkich—niemeldowanych dotychczas i nowo przybywających—w odnośnych urzędach w (kom. pol.. urzędzie gmin. i u sołtysa), nie wyczekując na wymeldunek osób, przeprowadzających się z domu do domu, na co wyznacza się termin 48 godzin

Art. 4. Winni niewykonania lub przekroczenia niniejszego rozporządzenia (właściciele, administratorowie. rządcy, dozorcy domów, portjerzy, właściciele mieszkań) i osoby ulegające zameldowaniu lub przetrzymujący osoby niezameldowane będą karani w drodze administracyjnej aresztem na czas do 3-ch miesięcy lub grzywną do 3000 marek.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Warszawa, dnia 24 lipca 1920 r.

Kierownik Ministerstwa Spraw
Wewnętrznych
*J. Kuczyński.*

## ROZPORZĄDZENIE

**Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dzien. Ust. Rz. № 7, poz.) o obywatelstwie Państwa Polskiego.**

(Dokończenie).

Art. 13. Władza wymieniona w art. 12, rozpatrzy, czy prośba odpowiada przepisom tegoż artykułu, w razie potrzeby zarządzi usunięcie zachodzących braków, poczem zażąda protokularnie od proszącego oświadczenia, gdzie (gmina, powiat, kraj) i jak długo od czasu swego urodzenia przebywał, czem się trudnił, czy nie pozostaje w stanie upadłości, czy, kiedy i za jakie przestępstwa i przez którą władzę był karany i czy pozatem zachowaniem się swojem nie dał powodu do publicznego zgorszenia lub oburzenia. Wyjaśnień w tych kierunkach udzieli proszący tak co do siebie, jak i co do członków rodziny swojej z ograniczeniem, wynikającem z art. 7, ust. 1 ustawy z dn. 4 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 230).

Przy sposobności przesłuchania stwierdzi władza także znajomość języka polskiego i zwróci uwagę przesłuchiwanego na postanowienia art. 16, ust. 2 niniejszego rozporządzenia; tę ostatnią okoliczność uwidoczni władza wyraźnie w protokule.

Następnie zbada władza, czy oświadczenia proszącego są zgodne z prawdą, zażąda opinji od gminy faktycznego zamieszkania w kraju i przedłoży swój wniosek wraz ze wszystkiemi aktami dochodzenia województwu, względnie, o ile chodzi o st. m. Warszawę. Ministerstwu Spraw wewnętrznych.

Art. 14. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, względnie województwo, w razie uwzględnienia prośby o nadanie obywatelstwa, wyda stronie akt nadania obywatelstwa według wzoru Nr. 2.

Dzień, wymieniony w dacie wydania tego aktu, uważa się za dzień nabycia obywatelstwa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i województwa prowadzić będą rejestr osób, którym obywatelstwo w swoim zakresie działania nadały.

Art. 15. Władze, wymienione w art. 7 ust. a) niniejszego rozporządzenia, wydawać będą na prośbę obywateli polskich nieobowiązanych do czynnej służby wojskowej poświadczenia według wzoru Nr. 3, że przeciw zamierzonemu przez nich nabyciu obywatelstwa obcego nie zachodzą ze stanowiska ustaw Państwa Polskiego żadne przeszkody.

Analogiczne poświadczenie według wzoru Nr. 4 wydawać będą te same władze osobom obowiązanym do czynnej służby wojskowej, jeśli osoby te uzyskały od Ministra Spraw Wojskowych zezwolenie, o którem mowa w ustępie ostatnim art. 6 niniejszego rozporządzenia.

Kto pragnie otrzymać powyższe poświadczenie, względnie zezwolenie Ministra Spraw Wojskowych przedłoży władzy, wymienionej w art. 7 ust. a) niniejszego rozporządzenia, metrykę urodzenia, tak swoją, jako też osób,

mających na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, p. 44) razem z nim utracić obywatelstwo polskie, metrykę (akt) ślubu, jeśli pozostaje w związku małżeńskim, i dowód, że jest obywatelem polskim.

Osoby małoletnie oraz inne osoby ograniczone w zdolności do działań prawnych tudzież kobiety zamężne, ostatnie, o ile ich małżeństwo nie ustało, winne wykazać zgodę swego zastępcy prawnego, względnie męża.

Władze o których mowa w ust. 1 niniejszego artykułu, będą prowadziły rejestr wydanych przez siebie poświadczeń.

Art. 16. Akt nadania obywatelstwa polskiego, jako też wszelkie orzeczenie albo poświadczenie, dotyczące prawa obywatelstwa, może być z urzędu unieważnione, jeśli się okaże że okoliczności faktyczne, mające pod względem prawnym znaczenie istotne, o ile służyły władzy za podstawę decyzji, są niezgodne z prawdą.

Z prawa tego korzystać będzie władza zwłaszcza wtenczas, jeśli strona interesowana albo jej prawny zastępca przedstawił świadomie stan faktyczny niezgodnie z rzeczywistością.

Unieważnienie z urzędu ma nastąpić, jeśli przepisy ustawy z dn. 20-I 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, p. 44) lub przepisy niniejszego rozporządzenia zostały naruszone albo mylnie zastosowane.

Do orzeczenia nieważności powołane jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, o ile chodzi o decyzję jego, województw lub komisarjatu Rządu st. m. Warszawy, zaś województwa— o ile chodzi o orzeczenia lub poświadczenia starostw, magistratów miast Lwowa i Krakowa i komisarjatów Rządu w Łodzi i Lublinie.

Art. 17. Od orzeczeń władz wymienionych w art 7 ust. a) niniejszego rozporządzenia służy prawo odwołania się do władzy wyższej.

Odwołanie wnieść należy do władzy orzekającej w I instancji w ciągu dni 14, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia.

Prawo odwołania się od orzeczeń województw określają przepisy ogólne.

Władze I i II instancji obowiązane są podawać w swoich orzeczeniach termin do wniesienia odwołania i władzę, do której je wnieść należy.

Art. 18. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wzór Nr. 1.

*(Nazwa i siedziba władzy)*

Nr. dziennika . . . . .

POŚWIADCZENIE OBYWATELSTWA.

P. *(Nazwisko, imię, zawód)* . . . , w . . . . *(miejsce gdzie przebywa)*. urodzony (a) dnia . . . roku . . . . w . . . . . . . powiatu . . . . . syn (córka) *(nazwisko i imiona rodziców)* . . . . . . oraz jego żona . . . . . . . urodzona dnia . . . roku . . . . w . . . . . . tudzież jego (jej i ich) dzieci:

1. *(imię)* . . . . . urodzony (a) . . . . dnia . . . roku . . . . w . . . .
2. (d-to)
3. *i t. d.*

Posiada (ją) obywatelstwo Państwa Polskiego:

Poświadczenie to, zapisane we właściwym rejestrze pod l. b. . . . traci ważność po upływie trzech lat od dnia, wymienionego poniżej w dacie.

*(Siedziba władzy)*, dnia . . . . . . 192 . . r.

*(Pieczęć władzy)* *Nazwa władzy*
*Podpis*

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH Wzór Nr 2.
WOJEWODA w . . . . .
Nr. dziennika . . . .

AKT NADANIA OBYWATELSTWA.

Na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, p. 44) i art. 8 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52 p. 320) nadaje p. . . . . *(nazwisko, imię, zawód)* . . . . w . . . *(miejsce, gdzie przebywa)* . . . . powiatu . . . . . urodzonemu (ej) . . . . . dnia . . . . . roku . . . w . . . . powiatu . . . . . synowi (córce) *(nazwisko i imiona rodziców)* . . . . . . obywatelstwo Państwa Polskiego.

Obywatelstwo to nabywa (ją) razem z p. *(imię i nazwisko)* . . . . . jego żona . . . . . . . urodzona dnia . . . . . . roku . . . w . . . . . . powiatu . . . . . . tudzież jego (jej, ich) dzieci.
1. *(imię)* . . urodzony (a) dnia . . r. . . w . . .
2. „ „ „ „ „
3. *i t. d.*

Za dzień nabycia obywatelstwa uważa się dzień, wymieniony poniżej w dacie. Zapisano we właściwym rejestrze pod l. b. . . . . . .

*(Siedziba władzy)* dnia . . . . . . 192 . . r.

*(Pieczęć władzy)* Minister Spraw Wewnętr.
Wojewoda
*(Podpis)*

*(Władza i jej siedziba)* Wzór N-r 3.

N-r dziennika . . .

POŚWIADCZENIE.

P. *(nazwisko, imię, zawód)* . . . . w . . . . . *(miejsce, gdzie przebywa)* urodzony (a) dnia . . . roku . . . . w syn (córka) *(nazwisko i imiona rodziców)* . . . . . jego żona . . . . . . urodzona dnia . . . . . roku . . w . . . . . . . tudzież jego (jej ich) dzieci:
1. *(imię)* . . . urodzony (a) dnia . . r. . w . . .
2. „ „ „ „ „
3. *i t. d.*

mogą nabyć obywatelstwo . . . . . . *(wymienić jakie)* bez przeszkód ze stanowiska ustaw Państwa Polskiego.

Z chwilą nabycia obywatelstwa . . . przestanie (ną) być wyżej wymieniony (wymienione osoby) uważany (ne) za obywatela (i) Państwa Polskiego.

Poświadczenie niniejsze, zapisane we właściwym rejestrze pod liczbą bieżącą . . . . traci ważność po upływie jednego roku od dnia, wymienionego poniżej w dacie.

*(Siedziba władzy)*, dnia . . . . . 192 . . r.

*(Pieczęć władzy)* *(Nazwa władzy)*
*(Podpis)*

*(Władza i jej siedziba)* Wzór N-r 4.

N-r dziennika . . .

POŚWIADCZENIE.

P. *(nazwisko, imię, zawód)* . . . . w . . . . *(miejsce, gdzie przebywa)* urodzony (a) dnia . . . roku . . . . . w . . . . . powiatu . . . . . syn *(nazwisko i imiona rodziców)* . . . . . . . . jego żona . . . . . . urodzona dnia . . . . roku . . . w . . . . . tudzież jego (jej, ich) dzieci:
1. *(imię)* . . . urodzony (a) dnia . . r. . . w . . .
2. „ „ „ „ „
3. *i t. d.*

może (mogą) nabyć obywatelstwo *(wymienić jakie)* bez przeszkód ze stanowiska ustaw Państwa Polskiego.

P. *(nazwisko i imię)* zostało ze strony Ministra Spraw Wojskowych udzielone zezwolenie, przewidziane w ustępie ostatnim art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44) *(wymienić datę i liczbę zezwolenia)*.

Z chwilą nabycia obywatelstwa . . . . . . przestanie (ną) być wyżej wymieniony (wymienione osoby) uważany (e) za obywatela (i) Państwa Polskiego. Poświadczenie niniejsze, zapisane we właściwym rejestrze pod l. b. . . . . ., traci ważność po upływie jednego roku od dnia, wymienionego poniżej w danie.

*(Siedziba władzy)* dnia . . . . . . . . . 192 . . r.

*(Pieczęć władzy)* *Nazwa władzy*
*(Podpis)*

Warszawa, dnia 7 czerwca 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych
*S. Wojciechowski.*

## ROZKAZY

### Gł. Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d. 31-VII 1920 r. Nr. 69.

*** Dla użytku komisarjatów policji na drogach wodnych oraz okręgów w obrębie których komisarjaty te znajdują się, wydane zostały przez Ministerstwo Robót Publicznych bilety wolnej jazdy na okaziciela na rok 1920. Bilety te otrzymują Komisarjaty Policji: Okręgu Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Krakowskiego, oraz Komisarjaty Policji na drogach wodnych. Warszawa, Płock, Puławy, Sandomierz, Kraków — każdy urząd po jednym bilecie.

Za biletami tymi funkcjonarjusze wyżej wymienionych urzędów mają prawo przejazdu:

1) na wszystkich statkach pasażerskich, należących do Dyrekcji Polskiej Żeglugi Państwowej od i do przystani, przewidzianych rozkładem jazdy.

2) na wszystkich statkach holowniczych od i do przystani Agenturowych, na których statki te mają dyspozycję Dyrekcji zatrzymywać się dla celów żeglugi, (Zatrzymywanie statków pasażerskich i holowniczych podczas kursu bądź to dla przyjęcia lub wyładunku; przez policję jest niedopuszczalne).

3) Funkcjonarjusze policji, jadący za biletami wolnej jazdy winni przedstawić przy wsiadaniu w odnośnych Agenturach kontrolerowi statku, względnie na holowniku kapitanowi statku swe legitymacje służbowe, oraz okazywać takowe na każde żądanie kontroli.

Do biletów wolnej jazdy na drogach wodnych mają zastosowanie przepisy o korzystaniu przez funkcjonarjuszów policji z biletów kolejowych służbowych (rozkaz Komendy Głównej № 11, p. VI).

Niezależnie od tego funkcjonarjuszom policji przysługuje prawo otrzymywania biletów na przejazd statkami pasażerskiemi, przewóz aresztantów oraz ładunków wzamian za przedstawione do kas „zlecenie na przejazd" wystawione przez odpowiednie urzędy policyjne t. j. Komendę Główną, Komendy Okręgowe i Komisarjaty Policji na zasadach, przewidzianych w Instrukcji Tymczasowej o dokonywanym przez koleje polskie z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Kom. Gł. P. P.) przejeździe funkcjonarjuszów policji państwowej, konwojowanych przez nich aresztantów, przewozie ładunków (rozkaz Komendy Głównej № 17).

Przy korzystaniu z biletów kolejowych na mocy „zleceń na przejazd" mają zastosowanie przepisy o korzystaniu z biletów policyjnych i aresztanckich (rozkaz Komendy Głównej № 17, p. V).

*** Podaję do wiadomości, że do wolnego miasta Gdańska nie wolno przyjeżdżać z bronią bez poprzedniego zezwolenia tamtejszego Przedstawicielstwa Wojskowego. W każdym poszczególnym wypadku należy zwrócić się telegraficznie o zezwolenie do Przedstawicielstwa Wojskowego przy Generalnym Komisarzu R. P. P. i dopiero po otrzymaniu zezwolenia wysyłać uzbrojonych którzy muszą zgłaszać się w Dowództwie dworca w Tczewie po dwujęzyczne legitymacje (bez których przejazd jest zakazany) zaś w Gdańsku zgłasza Dowódca oddziału swoje przybycie w Dztwie dworca i w Prezydjum Policji.

***Podaję do wiadomości Okólnik P. Kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych № 258 z dn. 19.VII r. b. celem zaznajomienia podwładnych funkcjonarjuszów policji.

„Amerykański Wydział Ratunkowy, fundacja dla dzieci Europy, misja dla Polski" zawiadomił Ministerstwo Przemysłu i Handlu, iż używać będzie pieczęci:

A. R. A. W.
U. S. A.

i pieczęcią tą oznaczać będzie swe przesyłki, wagony i składy.

Z uwagi na wielkie zasługi i pożytek wskazanej instytucji w dziele ratowania dzieci polskich, wszelkie organa władzy rządowej winny okazywać jej jaknajdalej idącą pomoc.

Zechcą panowie dać w tym względzie stosowne instrukcje podległym urzędom, zawiadomić je o podanej powyżej pieczęci instytucji i w szczególności polecić, aby roztaczano opiekę nad składami, towarami, przesyłkami i t. p., w pieczęć tę zaopatrzonemi, i by winnych podrabiania i nieprawnego używania tej pieczęci pociągano do odpowiedzialności sądowej".

# Policja Stołeczna

## ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 31 VII 1920 r. Nr. 1325.

*** Udzielam pochwały posterunkowemu 2 Kom. Zygmuntowi Podgórskiemu za gorliwość i przytomność umysłu, dzięki czemu zatrzymani zostali złoczyńcy wraz ze skradzionym łupem.

*** Powołując się na Rozkaz dzienny № 1311 p, 5 polecam pp. Komisarzom zarządzić, aby listy poborowych roczników 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890, sporządzone na blankietach wzoru B. były wykończone i przesłane do właściwych Powiatowych Komend Uzupełnień bezwzględnie do dnia 3 sierpnia r. b.

*** Polecam pp. Komisarzom niezwłocznie sporządzić na blankietach wzoru B spisy imienne wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1884, 1883, 1882, 1881 i 1880. Wymienione spisy winny być przesłane do właściwych Powiatowych Komend Uzupełnień pod osobistą odpowiedzialnością pp. Komisarzy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 sierpnia r. b. Po niezbędne w tym celu blankiety należy zwracać się do Powiatowych Komend Uzupełniających. Pp. Komisarze zwrócą uwagę, aby przy formowaniu wymienionych list wszystkie rubryki wypełniane były dokładnie. Cała sprawa sporządzenia spisów winna być traktowana poważnie ze względu na jej doniosłe państwowe znaczenie.

*** Przy Min. Zdrowia Publicznego znajduje się Państwowy Zakład badania żywności i przedmiotów użytku.

Pp. Komisarze poucżą podwładne organy, aby funkcjonarjuszom wyżej wymienionego zakładu, zaopatrzonym w odnośne legitymacje, policja nie czyniła przeszkód i w razie potrzeby współdziałała w ich czynnościach na mieście.

*** Doszło do mojej wiadomości, że nie wszystkie restauracje stosują się do rozporządzenia Komisarza Rządu, zamieszczonego w Rozkazie dz. z d. 16 marca r. b. № 1216 p. 15 o godzinach zamykania, a nawet zdarzają się wypadki, że restauracje są otwarte całą noc. Polecam zatem pp. komisarzom roztoczyć ściślejszy nadzór nad restauracjami w celu bezwzględnego przestrzegania powyższego rozporządzenia. Na przyszłość w razie otrzymania konkretnej wiadomości o niestosowaniu się jakiejś restauracji do godzin obowiązujących będę pociągał pp. komisarzy do odpowiedzialności za brak dozoru z ich strony.

Rozkaz z d. 1 VIII 1920 Nr. 1326.

*** Wobec ustąpienia z dn. 15 lipca r. b. na własne żądanie nadkomisarza p. Stanisława Brühla, wyrażam Mu podziękowanie za gorliwą, energiczną i umiejętną pracę wykazaną przy organizacji Milicji Miejskiej, od samego początku jej istnienia podczas sprawowania obowiązków komisarza I-go komisarjatu, a następnie kierownika działu służbowego komendy okręgowej.

Rozkaz z d. 3-VIII 1920 Nr. 1327.

*** Powołując się na telefonogram mój z 31 lipca r. b. i zgodnie z rozporządzeniem komisarza rządu na m. st. Warszawę, dotyczącym zakazu sprzedaży napojów alkoholowych (oprócz piwa), we wszelkich składach, sklepach, restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach, cukierniach i t. p. polecam pp. inspektorom i komisarzom pod osobistą odpowiedzialnością dopilnować, aby zakaz ten był bezwzględnie przestrzegany, a winni niestosowania się do niego byli pociągani do odpowiedzialności.

*** Komisje przeglądowe lękarskie w wypadkach, kiedy są wątpliwości co do tożsamości osobnika, stającego przed komisją, zwracają się do komisarjatów Policji Państwowej z żądaniem potwierdzenia na fotografji tożsamości podejrzanego osobnika. Wobec tego, iż jeden z komisarjatów odmówił podobnego zaświadczenia, tłómacząc się brakiem instrukcji, polecam pp. komisarzom zarządzić, by wymienione żądania komisji przeglądowych były niezwłocznie wykonywane.

*** Polecam pp. komisarzom zawiadomić właścicieli wszystkich cukierni, restauracji, kawiarni, mleczarni i t. p. zakładów, aby do napojów chłodzących podawane były słomki do jednorazowego użytku. Używanie rurek szklanych ze względów sanitarnych jest wzbronione pod groźbą 300 marek kary.

*** W dniu 1 sierpnia upłynął powtórnie wyznaczony termin rejestracji dorożek. Polecam przeto pp. komisarzom zarządzić, aby wszystkie dorożki, posiadające pieczątki z roku zeszłego, były zatrzymywane przez funkcjonarjuszów policji i wraz z właściwemi protokułami kierowane do ruchu kołowego komendy policji.

Doszło do mej wiadomości, że zażalenia na czynności komisji poboru koni kierowane są przez osoby zainteresowane do władz centralnych, a głównie do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wyjaśniam, że w myśl art. 11 ustawy do rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11/V. 19 r. (Dz. P. P. Nr. 32 poz. 264), zażalenia te winny być w terminie miesięcznym wnoszone do okręgowej komisji rekwizycyjnej; od decyzji tej ostatniej służy również w ciągu miesiąca prawo odwołania się do głównej komisji rekwizycyjnej. Polecam, by powyższe było ściśle przestrzegane.

W myśl art. 14 wymienionej ustawy rzeczowe zażalenia, jak i cała korespondencja wolne są od opłaty skarbowej.

Tryb postępowania w komisjach rekwizycyjnych określony jest w rozporządzeniu wykonawczem z dn. 12/II 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 545).

*** W związku z dekretem Naczelnika Państwa w dn. 20 b. m. i rozporządzeniem rady ministrów z dn. 21 b. m. w przedmiocie poddania osób cywilnych z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe (Dz. Ustaw Nr. 61 poz. 394), i na skutek odezwy prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, polecam pp. komisarzom, aby wszyscy uchylający się od służby wojskowej po dniu 3-m sierpnia r. b., w którym to dniu upływa termin wskazany w dekrecie Naczelnika Państwa, byli wraz z protokułami dochodzeń dostarczani do dyspozycji prokuratora sądu wojennego okręgu jeneralnego.

W protokułach dochodzenia policyjnego w tych sprawach winny być ściśle ustalone daty, dotyczące wieku poborowego, jak również data powołania danego rocznika.

Rozkaz z d. 4-VIII 1920 r. Nr. 1328.

*** W Dzienniku ustaw z dnia 24 lipca r. b. Nr. 61, (poz. 394), ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie poddania osób cywilnych, z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe. Z treścią powyższego rozporządzenia pp. komisarze winni się dokładnie zapoznać celem właściwego kierowania spraw.

*** W związku z rozkazem dziennym № 1327 p. 6, w przedmiocie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych wyjaśniam, że w sklepach może być sprzedawane wino dla chorych, na zasadzie zaświadczeń lekarskich.

*** Podaję pp. komisarzom do wiadomości i wykonania w № 61 Dziennika Ustaw z dnia 24 lipca r. b., pozycje 395 i 396 ogłoszono rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie utrzymania na czas dalszy sądów doraźnych i w przedmiocie sądownictwa doraźnego w okręgach: warszawskiego i lubelskiego sądu apelacyjnego,

*** Obcokrajowcy, rejestrowani w komisarjacie rządu, którzy uznają siebie za polaków, w zasadzie należą do poboru i podlegają wciągnięciu na listę popisowych. W każdym poszczególnym wypadku tego rodzaju należy porozumieć się z komisarjatem rządu w kwestji lojalności obywatelskiej poborowego,

*** Polecam pp. komisarzom zaznajomić się z treścią rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 15 lipca r. b. (Dziennik ustaw № 62 z dn. 27 lipca r. b. poz. 407), w przedmiocie wydawania bezpośrednich nakazów rekwizycyjnych przez władze wojskowe.

*** Pp. komisarze zapoznają się z treścią rozporządzenia wykonawczego o osobistych świadczeniach wojennych. (Dzien. ust. z dn. 19 lipca r. b. Nr. 64 poz. 428).

*** Wobec szerzenia się epidemji czerwonki szczególniej wśród ludności napływowej, polecam ściśle przestrzegać przepisy o meldowaniu dozorom sanitarnym o przyjezdnych z kresów na stałe lub też czasowo zamieszkałych w Warszawie.

Rozkaz z d. 5.VIII 1920 r. Nr. 1329

*** Polecam pp. komisarzom dopilnować osobiście i za pośrednictwem podwładnych funkcjonarjuszów, aby rozporządzenie kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 24 lipca r. b. (Dziennik ustaw z dn. 28 lipca r. b. № 63 poz. 424), w sprawie meldowania się mieszkańców było ściśle przestrzegane. Winnych pociągać do odpowiedzalności.

*** Osoby zatrzymywane w komisarjatach jako podejrzane o uprawianie prostytucji, winny być przesyłane do urzędu sanitarno-obyczajowego bezwzględnie przed godziną 12 w południe.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 6 sierpnia r. b.:

Zapalanie godz. 9.30 wiecz.

Gaszenie godz. 3.45 rano.

Komendant (—) M. Szaciński.

## Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

### Okrąg Warszawski.

Rozkaz z d. 30-VII 1920 r. Nr. 118.

*** Ze statystyki kryminalnej za miesiąc czerwiec zauważyłem, że w okręgu warszawskim dokonano 106 kradzieży koni i bydła, z tych wykryto sprawców w 56 wypadkach. Najwięcej kradzieży koni i bydła zdarzyło się w powiatach: błońskim (16), warszawskim (11) i mławskim (10). Przyczyny tak wielkiej ilości kradzieży należy szukać w niedbalstwie stróżów nocnych po wsiach, i w słabej kontroli stróżów przez organy bezpieczeństwa. Polecam przeto wzmocnić służbę patrolową, przeprowadzać systematyczne rewizje stajen, handlarzy koni, baczną kontrolę rozciągnąć na jarmarkach i targach, żądając wylegitymowania przyprowadzonych na sprzedaż koni.

*** W razie potrzeby dokonania rewizji na statku, dokonywujący tej czynności funkcjonarjusz policji, winien zameldować o tem okazując legitymację, naczelnikowi agentury, względnie kapitanowi statku na przystankach nieagenturowych. Z powyższem rozporządzeniem polecam zapoznać podkomendnych celem ścisłego przestrzegania L. a 1283.

*** W sprawie dokonywania rewizji produktów przewożonych lub przechowywanych wbrew przepisom obowiązującym. polecam ściśle przestrzegać przepisy w tym przedmiocie zamieszczone w rozkazie komendy głównej Nr. 63 p. V.

Komendant (—) Henryk Wardęski.

### Okrąg Poznański.

Rozkaz z d. 24.VII 1920 r. Nr. 5.

*** Rozporządzam się, by wszyscy funkcjonarjusze Okręgowej Komendy Policji Państwowej udzielali jaknajdalej idącej pomocy organizatorom Za-

chodniej Straży Obywatelskiej, jak również odnosili się do nich z jaknajwiększą uprzejmością.

W lokalach biurowych Policji Państwowej należy udzielać pomieszczenia dla biura Komendanta Zachodniej Straży Obywatelskiej, celem udzielenia mu możności pracy.

Podaje się do wiadomości, iż zaszły wypadki, że jacyś osobnicy niszczą rozlepione ogłoszenia i plakaty dotyczące pożyczki państwowej „Odrodzenia Polski". Należy zwracać baczną uwagę i niedopuszczać do niszczenia powyższych plakatów.

*** Dnia 13 b, m. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, gdzie został uchwalony projekt o uposażeniu funkcjonarjuszy Policji Państwowej. Dotychczas atoli nie opublikowano tej ustawy. Gdyby jednak zarówno ustawa jak i przepisy wykonawcze do niej nie były jeszcze ogłoszone do 1. sierpnia b. r. lub z jakichkolwiek innych powodów nie byłoby możnością wypłacić poborów wedle tej ustawy do tego terminu, zarządza się wypłatę poborów w dotychczasowej wysokości, a następnie w ciągu sierpnia nastąpi wyrównanie poborów za lipiec i sierpień.

*** Na wezwanie Rady Obrony Państwa i w myśl uchwały zebrania Delegatów Urzędników Państwowych dn. 10. 7. r. b. postanowili urzędnicy ministerstwa b. dz. pr. w Warszawie opodatkować się dobrowolnie 5 proc. od poborów na rzecz rozpoczętej już akcji.

Powyższe podaje do wiadomości celem wciągnięcia do akcji i składek również członków Policji Państwowej Okręgowej Komendy XI.

Kierownicy Działów I. — VI. Komendant Policji Państwowej miasta Poznania i Komendanci powiatowi dadzą inicjatywę propagandy pomiędzy wszystkimi im podwładnymi funkcjonarjuszami Policji Państwowej, celem dobrowolnego opodatkowania się od poborów na rzecz powyższej akcji. Należałoby sporządzić spis tych funkcjonarjuszy Policji Państwowej, którzy przystępują do powyższej akcji, celem uwzględnienia przy zestawianiu listy płac. Spisy należy nadesłać do Działu I. Okręgowej Komendy Policji Państwowej.

W myśl powyższego wezwania załacza się okólnik Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, który najlepiej scharakteryzuje podniosłość akcji.

## OKÓLNIK

do pp. Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Wskutek uchwały Walnego Zebrania Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Zarząd ma zaszczyt zwrócić się do kolegów z gorącym apelem, z góry będąc przekonanym, że rzucone zarzewie na podstawy płonące już miłością Ojczyzny roznieci niczem niepohamowany potężny orkan zapału wśród ogółu kolegów — urzędników państwowych.

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie". Te dwa słowa starczą na całe tomy dowodzeń, starczą, aby każde serce kraj kochające złożyło na ołtarzu Ojczyzny krew, mienie wolę, pracę.

Czując to doskonale, delegaci Stowarzyszenia zebrani w dniu 2. lipca b. r. uchwalili, aby urzędnicy państwowi czynem dowiedli, że są kochającymi w pierwszym rzędzie synami ukochanej Matki — Ojczyzny.

Nie wszystkim przypadnie w udziale cześć przelania krwi na polach Wołyniu lub Moczarach Polesia, ci jednak, którzy zostaną, nie mogą być pozbawionymi honoru złożenia Polsce, jeśli nie daniny krwi, to przynajmniej potu pracy i grosza ofiarnego.

W tym celu rzucono myśl utworzenia Komitetu Urzędniczego, który wspomagany przez ogół kolegów i w imieniu tego ogółu odda pomoc Ojczyźnie, wyrażające się: 1) w ufundowaniu i utrzymaniu szpitala dla rannych bohaterów naszych, 2) w okazywaniu opieki materjalnej i moralnej kolegom walczących w polu oraz ich rodzinom pozostałym w Warszawie, 3) w rozwinięciu propagandy Pożyczki Odrodzenia, 4) w agitacji wśród specjalnie uzdolnionych koleżanek, aby czas swój poświęciły opiece nad rannymi i 5) w ogólnem przeprowadzeniu akcji pomocniczej, związanej z najaktualniejszemi potrzebami doby obecnej ukochanego kraju ojczystego.

Obowiązkiem delegatów będzie zebrać ogół kolegów bez względu na to, czy są lub nie, członkami Stowarzyszenia w celu przyłączenia się do akcji wspólnej i wybrania upełnomocnionego delegata, któryby stał się łącznikiem pomiędzy Komitetem i poszczególnem biurem i działał w imieniu ogółu swych mandatów.

Zebranie nastąpić winno w ciągu dni najbliższych, *wybrani zaś delegaci stawić się mają do lokalu Kasyna w poniedziałek dn. 19 b. m. o godzinie 6 po południu.*

Na potrzeby ufundowania szpitala należy zaproponować jednorazową ofiarę większą na utrzymanie zaś tego szpitala i inne potrzeby, związane z akcją oprocentować się powinni koledzy mniejwięcej około 3 proc. stosunkowo do pobieranych poborów. Zebrany grosz w miarę napływu delegaci wręczać będą skarbnikowi za pokwitowaniem.

Tym sposobem wszyscy zgodnym chórem urzędnicy państwowi pójdą naprzód po drodze szczytnej, prowadzącej do ufundowania potęgi narodu i siły, których żadna przemoc zniszczyć nie będzie wstanie.

Zarząd Stowarzyszenia
Urzędników Państwowych.

Komendant Okręgowy
W. Ludwikowski.

### Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 29-VII 1920 r. Nr. 60.

*** Z dniem 30 lipca b. r. otwiera się Ekspozyturę pol. śledczej IV rzędu w Jaworznie, pow. Chrzanów.

Okręg. Komendant (—) Ledenberger.

### Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 24 VII. 1920 № 36.

*** Dwuch funkcjonarjuszy P. P. tut. okręgu przerobiło karabiny służbowe przez obcięcie lufy karabinu o kilkanaście centymetrów. Zakazuję stanowczo takiej karygodnej samowoli, każdego winnego tego rodzaju uszkodzenia karabinu pociągnę do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej, a nadto z jego poborów służbowych ściągnę wartość uszkodzonego karabinu.

*** W ostatnich czasach zauważyłem z przedkładanych mi raportów, że wśród niższych funkcjonarjuszów szerzą się choroby weneryczne, a co gorsza choroby te często bywają konstatowane przez lekarzy dopiero, przy sposobności ogólnej wizyty lekarskiej, z tego wynika, że niżsi funkcjonarjusze ukrywają przed lekarzem wspomniane choroby, a w następstwie tego później, gdy choroba przybiera już groźne rozmiary bywają oddawani celem leczenia do szpitali, wskutek czego stają się przez dłuższy czas niezdolnymi do służby. Polecam przeto pow. komendantom wejść w porozumienie z lekarzami powiatowymi i poddawać raz w miesiącu wszystkich funkcjonarjuszy z powiatu oględzinom lekarskim — o każdej dokonanej wizycie lekarskiej przedłożą mi pow. komendy sprawozdanie

Funkcjonarjuszy niższych oddanych do szpitali na choroby weneryczne z ich własnej winy pociągnę do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a w wypadkach znaczniejszych tego rodzaju wykroczeń wydalę ze służby ze wzgl. moralnych. W wypadku każdym ma powiatowy komendant zażądać od odnośnego funkcjonarjusza nazwiska kobiety, od której nabawił się choroby i donieść o tem lekarzowi powiatowemu.

*** Na mocy parag. 7 a ustawy z 5 maja 1869, Nr. 66 Dz. pr. p. zakazało Prezydjum Namiestnictwa reskryptem z 14 lipca 1920 L: 15992 rozszerzania na Małopolskim obszarze adm. wychodzących w Gdańsku czasopism „Deutscher Volksrat" i „Die Brucke". Zarazem odebrało tym czasopismom debit pocztowy na powyższym obszarze, ponieważ tygodnik „Deutscher Volksrat" przygotowuje powstanie ludności cywilnej na terenach polskiego Pomorza, a tygodnik „Die Brucke" uprawia politykę gdańskiej partji hakatystycznej, a obydwa są opłacane i kierowane z Berlina.

### Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 30.VII 1920 r. № 37.

*** Podaje się do wiadomości, że pisma urzędowe wysłane do Poselstwa lub Konsulatu Polskiego w Pradze należy odpowiednio frankować.

*** Z dniem 19 lipca b. r. została utworzona ekspozytura P. P. w Zworze pow. Sambor.

Okręgowy Komendant
Stupnicki.

### Okrąg Kielecki.

Rozkaz z d. 17-VII-20 r. Nr. 72.

*** Osobistości, należące do wrogiego dla Polski obozu, starają się wykorzystać wszelką sposobność dla swej występnej agitacji, szczególnie przez rozsiewanie rozmaitych fałszywych pogłosek i wprowadzenie występnej antipaństwowej agitacji. Terenami najlepiej nadającymi się dla nich są targi i jarmarki, skupiając wiejskich ludzi podatnych do obałamucenia, a dające im podatny grunt w postaci nieporozumień drożyźnianych między sprzedawcami i kupującymi, podczas których występują w charakterze pośredników.

Dla należytego przeciwdziałania tej niecnej robocie, poleca się komendantom i komisarzom policji częste patrolowania targów i jarmarków oddziałami pod komendą taktownych funkcjonarjuszów. Oprócz tego niezbędnem jest, jeżeli nie osobiście, to przy pomocy swych zastępców, obchodzenie rynków, gdyż tylko taka kontrola da pewność, że ich podwładni należycie przeciwdziałają agitacji i pozwoli osobiście orjentować się w zachowaniu ludności.

### Okrąg Lubelski:

Rozkaz z d. 21-VI-20 r. Nr. 35.

*** Polecam PP. Komendantom zwrócić uwagę na ścisłe przestrzeganie w zakładach przemysłowych i handlowych godzin pracy ustalonych przez ustawę z dnia 18.XII 1919 r. (Dz. Ust. *Nr. 2 1920 r.* Winnych pogwałcenia powyższej ustawy należy, zgodnie z art. 18 tejże ustawy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

*** Awansowani: 1. Tuora Franciszek przod. Pol. pow. Węgrowskiego na st. przodownika z dniem 1.VIII r. b.

2. Markowska Pelagja maszyn.-djetar. Pol. pow. Łukowskiego na urzędn. XI kat. z dniem 1.VIII r. b.

3. Giziński Marjan sekcyjny Pol. pow. Węgrowskiego na przodownika z dniem 1.VIII r. b.

4. Cybulski Janusz przod.-wyw. Eksp. Śled. I Komis. Kolej. st. Lublin na st. przodown. wyw. z dniem 1.VIII r. b.

5. Kasza Jan wywiadowca Eksp. Śled. I Komis. Kolej. st. Lublin na przodownika z dn. 1.VIII r. b.

Rozkaz z d. 21.VII 19 0r. Nr. 35.

*** Polecam PP. Komendantom zwrócić uwagę na ścisłe przestrzeganie w zakładach przemysłowych i handlowych godzin pracy ustalonych przez ustawę z dnia 18.XII 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 2 1920 r. poz. 7). Winnych pogwałcenia powyższej ustawy należy, zgodnie z art. 18 tejże ustawy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Polecam pp. Komendantom powiatowym, m. Lublina i Komisarjatów Kolejowych sprawdzić, czy wszyscy handlujący i przemysłowcy w danym rejonie posiadają należyte zezwolenia (patenty) na prowadzenie handlu lub przedsiębiorstw. W razie stwierdzenia braku odnośnego patentu, lub też patentu niewłaściwego, należy sporządzić o tem protokuł i przesłać takowy do Urzędu Skarbowego.

Rozkaz z d. 27 VII. 1920 Nr. 36.

*** W związku z obecną sytuacją na froncie polecam pp. Komendantom codziennie donosić mi telefonicznie o ważniejszych wypadkach w powiecie i poczynionych przez nich spostrzeżeniach. O ileby połączenie telefoniczne z jakichkolwiek powodów było utrudnione, wiadomości te należy przesyłać przez kurjera Województwa.

*** Pan Wojewoda Lubelski wydał okólnik następującej treści:

„20 lipca 1920 r. L. 92.II. Do pp. Starostów i Komisarza Rządu na miasto Lublin. Wskutek zarządzenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych z dnia 9 lipca r. b. L. A. O. 183.4 (okólnik Nr. 249) polecam przestrzegać, aby o zamierzonem przez Urzędy Powiatowe lub komunalne przy ścinaniu drzew czy gałęzi przy drogach w pobliżu przewodów telegraficznych lub telefonicznych zawiadamiano zawczasu właściwy Urząd pocztowo-telegraficzny ze wskazaniem miejsca i dnia, kiedy ścinanie ma się odbyć. Gwoli umożliwienia Urzędom pocztowo-telegraficznym delegowania funkcjonarjusza, który byłby przy ścinaniu obecny, nie należy wyznaczać ścinania jednocześnie w kilku punktach na przestrzeni pomiędzy urzędami pocztowo telegraficznemi".

Podając powyższy okólnik do wiadomości, polecam dopilnować, aby ściśle był przestrzegany.

Okręg. Komend. (—) Tomanowski.

### Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 28-VII 1920 r. Nr. 34.

*** Polecam zaznajomić podwładne organa z treścią okólnika wydanego przez Min. Kolei Żelaznych do wszystkich Dyr. Kolei Państwowych.

„Z powodu napływających ze strony poszczególnych Ministerstw zażaleń na trudności doświadczane przez urzędników państwowych zmuszonych przy terminowych przejazdach służbowych oczekiwać w kolejkach na nabycie biletów, poleca się zarządzić, aby urzędnikom państwowym, legitymującym się wydanymi przez odnośne władze zaświadczeniami o konieczności dokonania terminowego służbowego przejazdu sprzedawano bilety poza ogólną koleją".

Komendant (—) Wróblewski.

## Przywróceni do godności.

Z uwagi, iż w sprawie nadużyć rzekomo popełnionych przez Bazylego Hawryluka z P.K.P.P. Strzyżów okr. P. P. w Krakowie wydalonego z dniem 20 czerwca b. r. ze służby przy P. P. na podstawie orzeczenia tut. komendy w myśl uchwały komisji dyscyplinarnej z dn. 20 kwietnia b. r. śledztwo sądowe i dochodzenia przeprowadzone powtórnie przez kom. dyscyp. na podstawie art. 19 przepisów dyscyplinarnych dla P. P. nie wykazały dowodów winy — przyjmuje się powtórnie Bazylego Hawryluka do służby w P. P. z dniem 1 lipca b. r. w stan P. K. P. P. Ropczyce w charakterze st. posterunkowego.

# POD BROŃ.

### Odezwa posła M. Malinowskiego.

Wszystkie pisma lubelskie zamieściły odezwę posła Marjana Malinowskiego, członka rady naczelnej P. P. S. do towarzyszy i braci włościan. Treść odezwy jest następująca: „Towarzysze i towarzyszki, bracia włościanie! Rada naczelna i centralny komitet wykonawczy P.P.S. uchwaliły, że partja nasza będzie broniła kraju przed wszelkim najazdem do ostatniej kropli krwi. Dziś bolszewicy wkroczyli na czysto polskie ziemie, niosąc nam niewolę polityczną i społeczną, skasowanie 8-godzinnego dnia pracy, wolności słowa, krajowi naszemu—głód, nędzę, anarchję oraz przemoc jednostek nad ludem pracującym. Trzeba więc w tej chwili chwycić za broń i pokazać najeźdzcy, że socjaliści polscy potrafią walczyć w obronie niepodległości własnego kraju. Trzeba wschodniemu najeźdzcy przypomnieć rok 1905. Wzywam przeto, w myśl uchwały kierowniczych ciał partyjnych, wszystkich naszych towarzyszy i sympatyków do natychmiastowego wystąpienia z bronią w ręku w obronie niepodległości do walki na śmierć i życie. Tych, którzy nie mogą chwycić za broń, wzywam do niesienia wszelkiej pomocy wywiadowczej i żywnościowej walczącym naszym towarzyszom. Śmierć najeźdzcom! Do broni ludu roboczy! Niech żyje niepodległość! Niech żyje socjalizm! Precz z anarchją bolszewicką! Podpisał Marjan Malinowski (Wojtek) poseł na Sejm członek rady naczelnej P. P. S.

* * *

### Lubelskie się nie ewakuuje.

Do uchwały wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej, zawierającej oświadczenie, że województwo Lubelskie, na wypadek bezpośredniego niebezpieczeństwa ewakuowane nie będzie, a przeciwnie wszyscy mieszkańcy chwycą za broń, przyłączyły się następujące instytucje: prokuratorja sądu okręgowego, prokuratorja sądu apelacyjnego, rada przemysłowców, kasa przemysłowców, naczelny departament przemysłu, dyrekcja poczt i telegrafów, stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, towarzystwo kredytowe ziemskie, sąd okręgowy, państwowa komisja szacunkowa, stowarzyszenie lokatorów w Lublinie, ekspozytura straży kresowej w Lublinie, magistrat m. Lublina, dyrekcja robót publicznych, polski związek kolejarzy, rada delegatów robotniczych, związek polskich stowarzyszeń spożywców, związek towarzystw lekarskich, związek zawodowy lekarzy, zgromadzenie kupców m. Lublina, urząd rozdawniczy dodatkowej aprowizacji robotniczej, związek zawodowy pracowników rolnych, lubelskie towarzystwo rolnicze, akademicki komitet wykonawczy, bank warszawski, towarzystwo kredytowe miejskie, związek kółek rolniczych.

* * *

### Odezwa Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego.

Na mocy zapadłej jednomyślnie uchwały w d. 2 b. m. Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa wzywa wszystkich obywateli bez różnicy płci, zdolnych do pracy fizycznej, by się regestrowali w istniejących już biurach werbunkowych.

Ojczyzna wzywa wszystkich do pracy!

Adresy biur werbunkowych: 1) Sokół, Bracka 17; 2) Centr. Kom. Weteranów, Trębacka 2; 3) Rob. Chrześc., Śniadeckich № 5; 4) Narod. Partja Robotnicza, Nowy Świat 49; 5) Rozwój, Żórawia 2, Bracka 1; 6) P. O. W., Mazowiecka 9; 7) Nowowiejska, koszary (5 pułk piechoty); 8) Cytadela, budynek 72 (21 pułk piechoty); 9) Most, koszary Błocha (32 pułk piechoty); 10) Praga, koszary Śliwickie (36 pułk piechoty); 11) Agrykola, koszary ułańskie (1 pułk szwoleżerów); 12) Koszykowa 79 (1 pułk artylerji polowej); 13) Formacja ochotnicza generała Hallera: gmach Staszyca (Gen. Inspekt. Armji Ochotniczej).

* * *

## STRAŻ OBYWATELSKA.

**ODEZWA.**

**Obywatele!**

Wyjątkowo ciężkie chwile, jakie przeżywa obecnie Ojczyzna nasza, wymagają od wszystkich, w których piersi bije serce Polaka, wytężenia sił i ich zaofiarowania ku Jej pomocy. Okrom tych, którzy pukierzem młodych ciał bronią Jej ściany od Wschodu, po za tymi, którzy na zawołanie Naczelnego Wodza pospieszyli z żelazem w ręku wzmocnić szeregi obrońców, pozostaje w kraju liczny zastęp mężów, zdolnych do służby obywatelskiej. Ci wszyscy niechaj zaciągają się do szeregów Straży Obywatelskiej, która jako zespół harmonijny i wyraz zjednoczenia sił społecznych, powstaje dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa kraju.

Warszawa, 20 lipca 1920 r.

*Główna Komenda Straży Obywatelskiej.*

* * *

Na ulicach Warszawy rozlepiono następujące wezwanie:

Do obywateli m. stoł. Warszawy.

W ciężkiej chwili, przeżywanej obecnie przez naród polski, na każdym obywatelu ciąży obowiązek bronienia narodu, państwa i stolicy.

Wszyscy, którzy nie mogą stanąć w szeregach armji, winni wstąpić do straży Obywatelskiej, aby liczną i zwartą organizacją dopomódz do obrony miasta.

Wzywamy obywateli do spełnienia tego zaszczytnego obowiązku.

Prezydent st. m. Warszawy *Drzewiecki.*

* * *

Komenda S. O. przypomina, że biura zaciągowe są czynne cały dzień bez przerwy: okr. I (kom. pol. 1, 2, 10, 12) Plac Warecki 2, okr. II (kom. pol. 6, 7, 8, 22) Ciepła 13, okr. III kom. pol. 11, 16, 23) Wielka 33, okr. IV (kom. pol. 9, 13, 20, 21) Instytut Głuch. i ociem. Plac Trzech Krzyży parter, okr. V (kom. pol. 3, 4, 5, 19) Karmelicka 29, Nowomiodowa 2, okr. VI Praga, Targowa 32. Narodowa Partja Robotnicza (dawne N. Z. R.), Polskie Związki Zawodowe, Związek Rzemieślników Chrześcian, Koło starszych i podstarszych Zgromadzeń rzemieślniczych, Sokół, Tow. Wioślarskie, Tow. Cyklistów. Tow. Łyżwiarskie, Polskie Tow. Łowieckie, Tow. Przemysłowców, Stowarzyszenie Kupców Pol., Rozwój SSS, Liga antybolszewicka, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zgłosili swój akces do akcji S. O. i powzięli jednomyślną uchwałę, że wszyscy członkowie wymienionych Stowarzyszeń pod groźbą wykreślenia z organizacji muszą spełnić obowiązek zapisania się do kadrów S. O.

* * *

Komenda Straży Obywatelskiej na Województwo Warszawskie ogłasza odezwę następującą:

Na pierwsze wezwanie ojczyzny w niebezpieczeństwie tłumnie rzucili się jej dobrzy synowie do szeregów armji. Nie wszystkim jednak dość siły znającym pozwoliły zajęcia, okoliczności, bądź inne obowiązki stanąć w szeregach armji narodowej. Tej to naszej armji na froncie trzeba zabezpieczyć tyły, trzeba dać jej pewność, że wewnątrz kraju będzie panował ład i spokój. Dlatego formuje się Straż obywatelska, której zadaniem będzie nieść pomoc policji zastępować wojsko na tyłach. Do was zwracam się mieszkańców województwa warszawskiego, abyście jak jeden mąż stawili się do komend Straży obywatelskiej w powiatach, aby się zapisać do tejże Straży. Niech tam nie brakuje nikogo, kochającego kraj i wolność, którego dotychczas nie stroi mundur żołnierza polskiego.

*Władysław Froelich*
kom. Straży obywatelskiej
wojew. warszawsk.

* * *

W d. 4 b. m. na murach miasta ukazały się odezwy wzywające wszystkich mężczyzn do lat 60, którzy nie noszą mundurów, do wstępowania do szeregów straży obywatelskiej.

## STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W RZECZYPOSPOLITEJ - POLSKIEJ za MAJ 1920 r.

| | Zameld. | Wykr. |
|---|---|---|
| Bandytyzm | 95 | 54 |
| Rabunek | 104 | 89 |
| Zabójstwo | 34 | 23 |
| Morderstwo | 50 | 35 |
| Podpalenie | 155 | 44 |
| Otrucie | 14 | 13 |
| Ciężkie uszkodzenie ciała | 132 | 124 |
| Lekkie uszkodzenie ciała | 312 | 297 |
| Kradzież przy pomocy podkopu | 84 | 54 |
| „ z kas ogniotrwałych | 9 | 5 |
| „ z mieszkań z włamaniem | 944 | 478 |
| „ „ bez włamania | 2396 | 1613 |
| „ „Podchód“ | — | — |
| „ ze sklepów z włamaniem | 163 | 70 |
| „ „ bez włamania | 252 | 154 |
| „ ze strychu z włamaniem | 149 | 73 |
| „ „ bez włamania | 142 | 72 |
| „ z piwnic i schow. z właman. | 358 | 234 |
| „ „ „ bez włam. | 402 | 294 |
| „ z pola i lasu | 130 | 111 |
| „ kolejowa z włamaniem | 58 | 11 |
| „ „ bez włamania | 89 | 70 |
| „ bagażów pasażerskich | 72 | 42 |
| „ kieszonkowa w tramwajach | 189 | 71 |
| „ „ teatralna | 14 | 3 |
| „ „ bankowa | 9 | 2 |
| „ „ kasowo-kolej. | 43 | 19 |
| „ „ podróżna | 77 | 41 |
| „ uliczna | 181 | 94 |
| „ targowa | 38 | 37 |
| „ koni i bydła | 688 | 335 |
| „ „Potok“ | 14 | 11 |
| „ rowerów, motocykl. i wozów | 40 | 27 |
| „ w kościele | — | — |
| Świętokradztwo kościelne | 16 | 9 |
| „ cmentarne | 13 | 16 |
| Handel żywym towarem | 1 | — |
| Defloracje | — | — |
| Zgwałcenie | 16 | 13 |
| Kazirodstwo | 1 | 1 |
| Sutenerstwo | 4 | 4 |
| Pederastja | 2 | 2 |
| Sodomja | — | — |
| Handel pornografją | — | — |
| Sztuczne poronienie | 18 | 18 |
| Fabrykacja aniołków | — | — |
| Fałszerstwo pieniędzy i papier. wart. | 84 | 32 |
| „ weksli i znaków | 1[illegible] | 10 |
| „ świadectw i pieczęci | 44 | 38 |
| „ próby | 1 | 1 |
| „ miar i wag | 12 | 10 |
| „ produktów spożywczych | 13 | 13 |
| Oszustwo | 207 | 183 |
| Defraudacja | 25 | 26 |
| Przywłaszczenie | 118 | 104 |
| Szantaż | 11 | 10 |
| Podrzucenie dzieci | 80 | 14 |
| Zaginięcia | 27 | 7 |
| Zbiegostwo z więzienia | 96 | 55 |
| Ułatwienie zbiegostwa | 3 | 1 |
| Samobójstwo stwierdz. tożsam. 101 | nie stw. | 4 |
| Kontrabanda | — | 285 |
| Zwalnianie od wojska | — | 120 |
| Handel rzeczami wojskowemi | — | 110 |
| Paskarstwo | — | 343 |
| Gorzelnictwo | — | 197 |
| Lichwiarstwo | — | 237 |
| Włóczęgostwo | — | 379 |
| Dezercje | — | 2266 |
| Żebranina | — | 33 |
| Szpiegostwo | — | 33 |
| Paserstwo | — | 66 |
| Szulerstwo | — | 20 |
| Łapownictwo | — | 70 |
| Opór władzy | — | 267 |
| Zakłócenie spokoju publicznego | — | 430 |
| Krzywoprzysięstwo | — | 2 |
| Przekupnictwo | — | 104 |
| Sanitarne adm. | — | 1217 |
| Handlowe adm. | — | 1276 |
| Bigamja | — | 4 |
| Kłusownictwo | — | 1 |
| Oszczerstwo | — | 2 |

### Zawarli związki małżeńskie:

Dr. Stanisław Ernest Klug naczelnik wydziału administracyjnego tut. komendy zawarł dnia 16 lipca b. r. związek małżeński z panną Heleną Ludwiką Szumlańską.

Posterunkowy Franciszek Skrzypiec z pow. Drohobycz, zawarł dnia 9 maja b. r. związek małż. z p. Heleną Hachówną z Kropowniku starego pow. Drohobycz.

**Szczęść Boże!**

# Gubernator wojskowy.

OBWIESZCZENIE

**Gubernator wojskowy m. stołecznego Warszawy i przyległych powiatów.**

Zawiadamiam ludność miasta stołecznego Warszawy, jak również powiatów przyległych: Ostrołęckiego, Ostrowskiego, Sokołowskiego, Węgrowskiego, Przasnyskiego, Makowskiego, Radzymińskiego, Mińsko-Mazowieckiego, Mławskiego, Ciechanowskiego, Pułtuskiego, Warszawskiego, Rypińskiego, Sierpeckiego, Płockiego, Płońskiego, Błońskiego i Grójeckiego, iż w związku z działaniami wojennemi celem obrony stolicy państwa zostałem mianowany gubernatorem wojskowym m. stołecznego Warszawy i powyżej wymienionych powiatów.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z dn. 20 lipca r. b., jak również z rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych istniejące na powyżej podanych terenach wszystkie władze wojskowe i cywilne w zakresie spraw dotyczących bezpieczeństwa zostały mi bezwzględnie podporządkowane.

Wzywam ludność podległego mi terytorjum do zachowania bezwzględnego spokoju, jak również posłuszeństwa rozporządzeniom władz, w pierwszym zaś rzędzie obowiązku niesienia świadczeń wojennych, uprzedzając, iż wszelkie działania, zmierzające ku wywołaniu niepokojów, lub uchylające się od ścisłego wykonania rozporządzeń władz, będą karane z całą surowością prawa aż do kary śmierci włącznie.

Gubernator wojskowy
Generał-porucznik *Latinik*

Warszawa, dn. 6 sierpnia 1920 r.

# Policja kresowa.

—o—

**Policja równieńska** po otrzymaniu rozkazu od starosty wyruszyła do Łucka, dokąd przybyła w sile 95 ludzi w najzupełniejszym porządku; z nich 35 ludzi otrzymało polecenie eskortowania więźniów z Łucka do Włodzimierza, a 60 ludzi, stosownie do dyspozycji, z komendantem Staszewskim na czele udało się do Kowla, a stamtąd po przez Włodzimierz do Hrubieszowa, gdzie obecnie przebywają. Wymarsz policji równieńskiej odbył się w najzupełniejszym porządku, stosownie do otrzymanych zleceń.

**Policja dubieńska** z chwilą, kiedy miastu Dubnu zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo od działań wojennych; z polecenia starosty była wyprowadzona do zachodnich części powiatu Dubieńskiego, gdzie w dalszym ciągu z polecenia starosty pełniła służbę bezpieczeństwa publicznego, znajdując się w Smordwie i Beresteczku, gdzie dotychczas przebywa.

**Policja łucka** na wyraźny rozkaz starosty opuściła posterunki w mieście i we wsiach i udała się do Kowla, dokąd przybyła w najzupełniejszym porządku.

**Policja zasławska** okazała czynną pomoc wojsku przy ładowaniu obozów, poczem udała się po przez Łanowce i Zbaraż do Tarnopola, gdzie obecnie przebywa. Wymarsz policji odbył się w najzupełniejszym porządku.

**Policja zwiahelska** walcząc ramię przy ramieniu z wojskiem odpierała natarcia wroga, zatem opuściła teren powiatu zwiahelskiego, jako oddział walczący bezpośrednio z nieprzyjacielem. Przy odwrocie *zwiahelska policja straciła 4 ludzi w zabitych.* Przybyła w porządku do Chełma, gdzie na rozkaz komendanta obrony Nadbuża wzięła czynny udział na linjach obronnych Bugu. Czasowo została wcielona do policji powiatu Chełmskiego na żądanie miejscowego komendanta.

**Policja ostrogska** po wycofaniu się z miasta, kiedy Ostróg został opuszczony przez wojsko, przeszła do Łucka, gdzie przyjmowała udział w eskortowaniu więźniów do Włodzimierza.

**Policja kowelska** po panice stworzonej przez wyższych urzędników Okr. Wołyńskiego i opuszczeniu starostwa, w zupełnym porządku wyszła do Chełma, skąd udała się z powrotem do Kowla, gdzie obecnie pełni służbę.

**Policja włodzimierska** z rozkazu zastępcy Starosty opuściła miasto dopiero wówczas, kiedy wyszedł garnizon wojskowy. Policja wymaszerowała w najzupełniejszym porządku do Zamościa, skąd wróciła z powrotem do Włodzimierza, gdzie w dalszym ciągu pełni służbę.

**Policja krzemieniecka** udała się w stronę Lwowa przez Brody. Również w porządku i po otrzymaniu rozkazu.

Według informacji dostarczonych przez osobę urzędową, dalsze losy policji ewakuowanej z kresów, są jak następuje.

*Do Szanownej Redakcji Gazety Policji Państwowej w Warszawie.*

Wczoraj przeczytałem artykuł pomieszczony w Gazecie Państw. № 30 z dnia 24 lipca b. r. pod tytułem: „Czy podobna" w którym oskarża się Policję kresową, że w dniach ewakuacji pierwsza dawała powód do paniki i więcej dbała o siebie niż o bezpieczeństwo publiczne. Nie mam prawa do odpowiadania w imieniu innych okręgów kresowych, ale obowiązany jestem do obrony przed fałszywymi zarzutami moich podkomendnych policji Okr. Podolskiego. Dlatego też proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie w imię prawdy, co następuje. Policja m. Płoskirowa rekrutowana przeważnie w Olkuskim podczas napadu oddziałów Budiennego na miasto w dn. 6 b. m. straciła w zabitych i rannych 18 ludzi z ogólnego składu 120. Jest to najlepszym dowodem, że nie chowała się, a przeciwnie potrafiła stawić mężnie opór nieprzyjacielowi. Skrępowana rozkazami starosty, nie mogła była przeciwdziałać panice.

Policja pow. Latyczowskiego w dniach 27 i 28 czerwca wraz z wojskiem odpierała ataki oddziałów Budiennego na linji Deraźnia-Latyczów, mając również straty w ludziach.

Oddziały Policji miasta i pow. Kamienieckiego, oraz powiatu Uszyckiego, w liczbie 600 ludzi wyszły wraz ze mną z Kamieńca w dn. 8 b. m. o godzinie 2 pp. w szesnaście godzin po opuszczeniu Nowego Miasta przez władze cywilne; policja rzeczna opiekę nad miastem przekazała pozostającej na miejscu Komendzie Oddziałów Ukraińskich. Odstępując policja kamieniecka osłaniała aż do Skały tabory oraz uchodźców i zabrany w całości majątek rządowy.

Przydzielona do armji czynnej rozkazem władz wojskowych w Skale z dn. 13 lipca policja kamieniecka obsadziła odcinek na linji Zbrucza i po dziś dzień pełni tam służbę frontową wraz z wojskiem.

Policja Podolska w porozumieniu z władzami wojskowemi tworzy obecnie oddział partyzancki ochotniczy do ktorego zapisała się większa część z jej liczby. Doskonale rozumiem skąd pochodzą wszelkie podobne insynuację i że powodem ich jest chęć ukrycia własnych grzechów spełnianych przez osoby z poza policji, które ciężko zawiniły. Postępowanie Policji Podolskiej natomiast było właśnie takiem, jakie Szanowna Redakcja uważa za obowiązujące dla Obywatela - Policjanta.

*Łącząc wyrazy i t. d.*
*Komendant Pol. Okr. Podolskiego*
Słuski
*Kapitan b. I Korp.*

* * *

Policja równieńska pełni służbę na Bugu, razem z policją hrubieszowską. Policja dubieńska po wycofaniu się z pow. dubieńskiego, włączona do składu jednej z armji bojowych, pełni służbę wartowniczą. Policja łucka włączona do armji III pełni służbę wartowniczą w powiatach kowelskim i włodzimierskim. Te same obowiązki w Łucku, spełnia policja zasławska, zwiahelska, ostrowska, kowelska i włodzimierska. Jednem słowem obecnie policja okręgu wołyńskiego w liczbie 1000 policjantów niższych szarż z 43 oficerami pełni służbę policyjną i wartowniczą w składzie armji 3-ej, na terenie powiatów: Kowelskiego, Włodzimierskiego i zachodniej części powiatu Łuckiego. Co do ekwipunku policyjnego, to takowy częściowo na wniosek gen. inspektora Z. C. Z. W. p. J. Walewskiego został przekazany armji ochotniczej (konie i siodła, oddziałowi majora Jaworskiego), reszta zaś ekwipunku, mogącego w zupełności zaopatrzyć 1500 ludzi również na wniosek p. W. zostaje przekazana armji ochotniczej. Wartość przekazanego majątku wynosi około 5.000000 marek.

———

## Instrukcje dla ewakuowanych policjantów.

Wszyscy funkcjonarjusze policji Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich przybywający do Warszawy mają niezwłocznie stawić się na punkt zborny do koszar szkoły policyjnej przy ulicy Ciepłej N-r 13 celem zaregestrowania się. Po przybyciu do koszar — funkcjonarjusze policji winni zameldować się łącznikowemu oficerowi policji Z. C. Ziem Wschodnich, od którego otrzymają szczegółowe informacje oraz kwestjonarjusz do wypełnienia i złożenia go osobiście w Wydziale Likwidacyjnym dla policji Ziem Wschodnich przy ul. Kredytowej Nr. 2.

Funkcjonarjusze policji przybywający do Warszawy koleją winni najpierw zaregestrować się na dworcu kolejowym, na posterunku policyjnym przy straży kolejowej, następnie zaś — zastosować się do rozporządzeń jak wyżej.

Regestracja funkcjonarjuszów policji Z. C. Z. W. zostanie zamknięta 15 sierpnia 1920 r. Niezarejestrowani do d. 15 sierpnia r. b. tracą prawo do otrzymania poborów służbowych i wszelkich świadczeń ze strony Z. C. Z. W. Zarządzenie niniejsze nie dotyczy tych funkcjonarjuszów policji, którzy przeznaczeni są do eskortowania transportow. Eskortujący po zdaniu transportów i otrzymaniu pokwitowania z biura (Ewa) w Warszawie, Włocławku i Toruniu mają zgłosić się do najbliższego punktu zbornego dla policji Z. W. Punkty zborne znajdują się w Warszawie (jak wyżej) Włocławku i Toruniu.

Instrukcje powyższe nie dotyczą ewakuowanych funkcjonarjuszów policji Zarządu Cywilnego Ziem Południowo-Wschodnich.

Część tejże policji została przeznaczona do pełnienia służby wartowniczej we Lwowie, część zaś w liczbie około tysiąca osób spełnia tę samą służbę w Chełmie.

# Wojskowa działalność policji.

Policja, cofając się z Łomży w kierunku Sokołowa i Pułtuska pod dowództwem podinsp. Pawłowicza, utworzyła oddział bojowy, zabezpieczając tyły uwakuujących się urzędów.

Posterunek p. p. w miejscowości Drynkowa-Góra został otoczony przez bolszewików; brak o nich wiadomości.

Policja, ściągająca do Pułtuska była ostrzeliwana przez bolszewików.

Dowództwo brygady etapowe D. O. E. I Armja w miejscu postoju dnia 26 czerwca-20 wydało następujący rozkaz: „Policji m. Białegostoku, która poddana w ostatnich dniach władzy wojskowej wielce była wojsku pomocną przy pełnieniu służby bezpieczeństwa i wytrwała na swym stanowisku do ostatka i opuściła miasto dopiero razem z wojskiem, wyraża D-two Brygady Etapowej swe gorące podziękowanie i uznanie. podpisany Sokalski ppik. i D-ca.

Patrole jazdy bolszewickiej rozsiane są w powiecie Radziechów i Kamionka Strumiłowa. Wykonywanie służby bezpieczeństwa było niemożliwe, więc policja z Radziechowa, która w czasie od ostatniego sprawozdania powróciła na swe miejsce, ewakuowała się do Żółkwi. Posterunek Chołojów w pow. Radziechów, został napadnięty przez silny patrol bolszewicki; komendant i 4 ludzi zabitych, jeden ranny, a jeden zdołał ujść. Powiatowa komenda P. P. wycofała się z trudem przez Krystynopol do Żółkwi.

Wczoraj rano z rozkazu d-cy grupy gen. Wroczyńskiego wymaszerowała policja ostrołęcka białostocka i łomżyńska oraz 12 koni (razem około 160 ludzi) i wcielona, jako kompanja. do kolumny wojskowej. Brała ona udział w walce na szosie Ostrołęka — Łomża. Strat nie stwierdzono dokładnie: około 3 zabitych, 13 rannych, z tych 10 lekko, 10 stratowanych przez kawalerję. kilku dostało się do niewoli, około 20 zaginionych. Możliwe, że się skryli.

Komendant policji pow. Szczuczyńskiego Jopek dostał się do niewoli.

Policja Ostrołęcka, znajdująca się w komplecie na miejscu, pełni swoją służbę z polecenia dowódzcy odcinka również służbę polową.

Dnia 28 lipca będąc w Łomży kom. Dąbrowski wysłał podjazd policji konnej, który stoczył bój z bolszewikami. Podczas potyczki bolszewicy zabili dwa konie policyjne, lecz sami zostali rozproszeni.

Skutkiem opuszczenia granicy pruskiej na odcinku na zachód od Kolna, przez straż graniczną, odcinek w tym miejscu został obsadzony przez oddział policji pow. Kolneńskiego, który został przydzielony wraz z komendantem do pol. pow. Ostrołęckiego.

Komenda policji Sejneńskiej wraz z komendantem i jego zastępcą, według niesprawdzonych wiadomości dostała się do niewoli.

Idąc łącznie komendy Szczuczyńska i Suwalska miały potyczkę z podjazdem bolszewickim. Szczegółów brak.

Policja Łomżyńska podporządkowana naczelnikowi garnizonu m. Łomży, podpułkownikowi Kopycińskiemu.

Skoncentrowani w Ostrołęce funkcjonarjusze policji 5-go zostali w dniu wczorajszym z polecenia dowództwa grupy gen. Wroczyńskiego zostali przydzieleni do pomocy wojsku i udali się w stronę Łomży.

Policja z Suwałk, Sejn i Augustowa w sile około 100 ludzi z komendantem Dąbrowskim przeszła na teren plebiscytowy do Arys, gdzie zostali internowani.

Oddział policji powiatu Sokólskiego został otoczony przez podjazd kawalerji bolszewickiej podającej się za jazdę polsko-tatarską. Cały oddział, składający się z 5 ludzi, za wyjątkiem jednego przodownika, który zbiegł, dostał się do niewoli.

Po ewakuacji Ostrołęki w dniu 3-VIII część wojska zajęła stanowiska obronne naprzeciw miasta po drugiej stronie Narwi, gdzie z rozkazu gen. Wroczyńskiego znajduje się na pozycji około 30 pieszych i 10 konnych policjantów pod komendą komisarzy: Motoczyńskiego i Felsenhardt-Skalskiego.

5 b. m. o godz. 3 p. p. oddział policji pow. Chełmskiego w sile 15 ludzi bronił mostu na Bugu w okolicach Dorohuska. W walce jeden policjant zginął. Z pomocą przybyłego wojska, bolszewików odparto, z których 14 zabito.

Policja augustowska w potyczkach z bolszewikami utraciła 4 ludzi.

* * *

Z prawdziwą dumą podajemy powyższe nadesłane nam wiadomości, które nie stanowią bynajmniej całokształtu działalności policji na terenach zajmowanych przez wroga.

Śląc walczącym kolegom słowa serdecznej zachęty, z głębi serca zarazem składamy cześć poległym.

* * *

**Policja Wileńska.**

W uzupełnieniu już podanej wzmianki o zachowaniu się policji m. Wilna w czasie ewakuacji tego miasta, cytujemy wiadomość zamieszczoną w tejże sprawie w „Gaz. Poran. 2 gr." Nr. 193 z d. 30 lipca r. b.

Policja Wileńska i okręgu wileńskiego, skutkiem rozkazu Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. Zbrożka, pozostała do ostatniej chwili na stanowisku, tembardziej że Wilno przygotowujące się do obrony, liczyło i na 500 karabinów, którymi rozporządzała policja miejska.

Dopiero, gdy wieczorem 13 b. m. wojska nasze otrzymały rozkaz wycofania się z Wilna i gdy ostatnie tabory opuszczały miasto, wyszły z niemi również oddziały policyjne udając się pieszo w stronę Grodna. W ostatnim patrolu znajdował się Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Zbrożek.

Oddział cofał się na Grodno do Łomży, idąc wciąż łącznie z ostatnimi cofającymi się oddziałami wojska i przez cały ten czas naczelnicy policji wileńskiej wysyłali patrole i straże tylne by w najbardziej wydatny sposób zapewnić względne bezpieczeństwo ludności cywilnej uchodzącej przed bolszewikami. Pod Mezeczem, który już w dniu 16 lipca obsadzili Litwini, wyżej wymieniony oddział policyjny objął ochronę taborów kilkuwiorstowej długości, uchodzących przed wojskiem nieprzyjacielskim. Postawa tego oddziału mimo wielkich trudności i przeszkód, jak podczas przejścia podpalonej puszczy grodzieńskiej, była do końca pełną poświęceń i cały oddział zachowywał się bez zarzutu, sprawując dzielnie wyznaczone przez komendanta taborów posterunki—pod ich też osłoną obozy te uniknęły zagarnięcia przez bolszewików i bezpiecznie dostały się do Grodna.

**W spokoju i odwadze— siła odporności!**

## Współpraca policji z armją.

Celem zapewnienia wojsku wydatnej pomocy ze strony policji, jako organizacji spoistej, a wyszkolonej w służbie bezpieczeństwa, w najbliższych dniach ma być wydana ustawa w pewnym stopniu militaryzująca policję. Mianowicie, do obowiązków jej dotychczasowych ustawa dołącza czynności o charakterze ściśle wojskowym. Pełniąc te czynności policja będzie podległą dyscyplinarnie władzom wojskowym, służbowo jednak pozostaje w dotychczasowej zależności od władz cywilnych. Ustawa przewiduje wyjęcie policji z pod kompetencji sądów cywilnych i przekazanie sądownictwu wojskowemu.

## Policjant do policjantów.

—o—

Komisarz II komisarjatu otrzymał poniższy list, który podajemy w całości:

„Ja niżej podpisany były funkcjonarjusz II komisarjatu i podkomendny pana komisarza solidaryzując się z pięknym czynem moich kolegów ze stolicy, aby dać dowód, iż dzielne ich zachowanie się wobec przykrych wypadków dziejowych nie jest krótkobrzmiącą fanfarą, lecz głośną pobudką na dźwięk, której my wszyscy byli funkcjonarjusze II komisarjatu dziś rozproszeni po całej Polsce z dumą unosimy czoła, aby za ich przykładem do ostatniej chwili twardo stać na powierzonej naszej placówce. Dla tego też uprzejmie proszę pana komisarza o łaskawe podanie do wiadomości wszystkich kolegów niżej przytoczonego listu.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku dla zwierzchnika tak dzielnego komisarjatu st. przod. instruktor pow. sierpeckiego *Drozd.*

KOLEDZY!

Odczytując w № 29 „Gazety Policyjnej" raport Wasz w sprawie dobrowolnego przedłużenia godzin i tak już ciężkiej pracy, ja, były nie tak dawno jeszcze funkcjonarjusz II komisarjatu, łzą dumy i szczęścia powitałem ten wielki i wspaniały krok samopoczucia się moich starszych i młodszych kolegów, w niesieniu w tak ważnej chwili pomocy zagrożonej Ojczyźnie.

Dumnym się czuję, że Wy. koledzy, a nie kto inny pierwsi podjęliście tak wielką myśl. Wy, przeważnie dzieci Staromiejskiej dzielnicy, jak ongi synowie tej dzielnicy dzielni czwartacy poza pewną szerokością natury, posiadacie serca pełne miłości Ojczyzny, ta miłość, aby dać ujście nagromadzonej w Waszych sercach ofiarności względem Ojczyzny podyktowała Wam myśl, która dziś stała się gwiazdą przykładu **dla całej policji, na całem niemal terytorjum** Polski.

Piękny Wasz przykład, koledzy nie jedno serce zapalił do czynu w tak groźnej dla kraju chwili, dając jednocześnie świadectwo, iż komisarjat II nie wyzbył się zasad wpojonych w nas przez niedawnych wspólnych naszych zwierzchników, lecz przeciwnie, zasady te spotęgował i utrwalił, tworząc zespół dzielnych policjantów-obywateli, którzy postępowaniem swym przynoszą zaszczyt tym, którzy do niedawna jeszcze, będąc składnikami tego zespołu, dziś w różnych punktach Polski, z dumnie podniesionym czołem pochwalić się mogą, iż innemi są cząstkami tego spartańskiego środowiska policyjnego.

Koledzy! Otóż ja oddzielony od Was dziesiątkami wiorst, nigdy nie przestałem, uważać się za staromiejskiego policjanta, więc dziś, kiedy w imię tak wielkiej i wspólnej nam idei, Wy koledzy składacie przysięgę Ojczyźnie, pozwólcie więc, że i ja, chociaż z tak dalekiej przestrzeni do Waszej załączę swoją, powtarzając wspólnie z Wami, iż solennie przysięgam stać wiernie na posterunku z bronią u nogi lecz na „Gotuj broń" i z hasłem „Czuwaj", a jeżeli Ojczyzna nasza zapotrzebuje innych ofiar, gotów jestem na wszystko, by bronić ukochanej ziemi naszej do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia.

Tak nam dopomóż Bóg!

B. funkcjonarjusz II komisarjatu p. p. m. st. Warszawy

*Drozd.*

Sierpc, dn. 23-VII 1920 r.

## Rozmieszczenie ewakuowanych.

—:—

Z komunikatu Nr. 1 komisji administracyjnej zarządu cywilnego ziem wschodnich.

Ewakuowani urzędnicy Z. C. Z. W. w porozumieniu z odpowiedniemi władzami zostali rozmieszczeni w północnych powiatach województwa warszawskiego oraz na terenie województwa pomorskiego i częściowo poznańskiego.

W poszczególnych punktach skupień urzędów i urzędników zarządu cywilnego ziem wschodnich znajdują się delegaci powyższych pełnomocników, im podporządkowani.

Na terenach województwa pomorskiego dotychczas uformowały się następujące skupienia urzędników Z. C. Z. W.: 1) w Świeciu — około 100 rodzin—delegat p. Podoski; 2) w Chełmie — 280 rodzin — delegat p. Orłowski; 3) w Grudziądzu — 186 rodzin — delegat p. Hruszwicki; 4) w Brodnicy — 269 rodzin — delegat p. Zdanowicz; 5) w Tucholi — 195 rodzin — delegat p. Piwocki; 6) w Toruniu — 140 rodzin — delegat p. Kuncewicz; 7) w Wąbrzeźnie 234 rodziny.

W województwie warszawskiem punkty skupień znajdują się we Włocławku, gdzie przebywa 240 rodzin urzędników, oraz w Kutnie — 170 rodzin i Aleksandrowie 110 rodzin urzędników.

W węzłowych punktach, t. j. w Toruniu i Włocławku, funkcjonują urzędy ewakuacyjne Z. C. Z. W. „EWA", wydane zostało zarządzenie odstąpienia wywiezionych produktów żywnościowych Z. C. Z. W. po cenie kosztu instytucjom, które karmią bądź urzędników, bądź uchodźców.

Z dniem 1 sierpnia komisja administracyjna przystępuje do częściowej likwidacji urzędów i redukcji ewakuowanego personelu urzędniczego, przy której ewakuowanym urzędnikom zostanie wypłacone w przeciągu sierpnia odszkodowanie ewakuacyjne (za tranzlokatę) oraz pensja sierpniowa.

# KRONIKA.

—

HANIEBNE POGŁOSKI.

W pismach pojawiła się wiadomość o samowolnem przedwczesnem opuszczeniu przez policję zagrożonej podówczas Łomży.

Sam zarzut, chociażby nawet niesłuszny, stanowi smutną nad wyraz kartkę w historji policji polskiej, bo policja ta nawet podejrzeniom podobnym podlegać nie powinna.

Ponieważ jednak, sprawa została przekazana, przez p. ministra spraw wewnętrznych, głównej komendzie do wyjaśnienia, przeto z zajęciem odpowiedniego stanowiska, redakcja nasza wstrzymuje się do czasu otrzymania materjału urzędowego. Na razie komunikujemy tylko, że komendant policji łomżyńskiej został usunięty ze stanowiska.

OKRUCIEŃSTWA BOLSZEWIKÓW.

Liga antybolszewicka nieraz zwracała się do społeczeństwa z prośbą o dostarczanie jej materjałów, o zwierzęcem zachowywaniu się bolszewików. Ze względu na możebne pertraktacje pokojowe, Liga antybolszewicka prosi wszystkie osoby, którym są wiadome fakta (ściśle, z podaniem miejscowości, daty, imienia i nazwiska), o zamordowaniu i znęcaniu się nad osobami, wykłuwaniu oczu, odrąbywaniu palców, zdzieraniu skóry, zakopywaniu i zamurowywaniu żywcem i t. d. podać na piśmie opis dokładny tych faktów z podaniem nazwisk i adresów naocznych świadków, oraz doręczeniem—o ile są—fotografji. Wszelka dyskrecja będzie ściśle zachowana, a materjały te będą zużyte dla prac przyszłego kongresu pokojowego. Ze względu na pilność sprawy—uprasza się o niezwłoczne zajęcie się tą nader ważną dla chwili kwestją.

Doniesienia anonimowe lub niedokładne nie będą zużyte, jako materjał nie dosyć poważny. Informatorzy powinni doniesienia swe podpisać czytelnie i podać swój adres, oraz stan społeczny.

Adres Ligi antybolszewickiej: Mazowiecka 11 m. 31 w Warszawie.

Odezwę ligi powinna wziąć do serca policja jako mająca ustawiczną styczność z ludnością, zwłaszcza przybyłą z terenów zajętych obecnie przez bolszewików. Zaambarasowani własnem ciężkiem położeniem mogą przeoczyć odezwę lub nie mieć dość inicjatywy albo i sił. Policja powinna niewiedzących uświadamiać, niemogącym pomódz, notując i zbierając poza dane dowody lub spisując formalne zeznania na użytek ligi.

## OFIARY.

### Na Czerwony Krzyż.

W dniu 15 lipca 1920 r. urzędnicy i funkcjonarjusze biuro Komendy Policji Okręgu Warszawskiego zebrani na nadzwyczajnem posiedzeniu zwołanem przez kierownika działu I-go Stanisława Domańskiego jednogłośnie uchwalili:

„W celu zasilenia Skarbu Państwa, a tem samem przyjścia z pomocą żołnierzowi Polskiemu walczącemu na froncie za przyszłość naszej Ojczyzny, niżej podpisani deklarują pięć procent od miesięcznych poborów poczynając od 1 sierpnia r. b. do czasu ukończenia wojny na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża".

W dniu 15 lipca 1920 r. urzędnicy i funkcjonarjusze biura Kom. Pol. Okr. Warsz. zebrani na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwalili:

„W celu zasilenia Skarbu Państwa a tem samem przejścia z pomocą żołnierzowi Polskiemu walczącemu na froncie za przyszłość naszej Ojczyzny, niżej podpisani deklarują pięć procent od miesięcznych poborów na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża". Następuja podpisy.

* * *

Przodownik II-go okręgu na pow. Warszawski, Czesław Siemiński, zamiast wydatków połączonych z przyjęciem w dniu imienin, złożył w komendzie policji długo ciułane 1000 mk. dla „Polskiego żołnierza" na ofiarę.

Oby pan Siemiński znalazł więcej naśladowców.

Od kom. P. P. na pow. Wieluński otrzymujemy zawiadomienie, iż wszyscy funkcjonarjusze tamtejszej komendy w poczuciu obowiązku obywatelskiego złożyli na flotę polska 4403 mk., na dar narodowy dla Piłsudskiego 2195 mk. 50 fen. Skoro zaś ukazało się pierwsze wezwanie ministerstwa skarbu, nawołujące do nabywania „Pożyczki Odrodzenia" komendant powiatowy pan Langer, po porozumieniu się z funkcjonarjuszami, ustalił minimalną sumę obowiązującą każdego funkcjonarjusza do subskrybowania. a mianowicie: dla posterunkowego 900 mk., dla przodownika 1000 mk., dla st. przodownika 1200 mk. Ci funkcjonarjusze, którzy mają lżejsze obowiązki rodzinne, dobrowolnie podpisali większe sumy ponad ustalony zakres. Ogółem subskrubowano Pożyczkę na sumę 300.000 mk.

Trzymając się zasady, że „kto szybko daje, dwa razy daje", na pierwszą ratę wpłacono 95.053.

Funkcjonarjucze policji państwowej powiatu Włoszczowskiego zadeklarowali na pożyczkę państwową 222,000 mk.

Niektórzy z pośród funkcjonarjuszy niższych w zrozumieniu ważności potrzeb Państwa zadeklarowali po 5000 mk. polskich.

Funkcjonarjusze policji państwowej VI-go komisarjatu kolejowego st. Skarżysko i odcinków: Skarżysko-Nadbrzezie, Skarżysko-Jeleń zgłosili jednomyślnie chęć pójścia na front ku Obronie granic zagrożonej Ojczyzny. Zmuszeni rozkazem komendy głównej do pozostania na miejscu służby złożyli, jako dobrowolną ofiarę na skarb państwa gotówkę mk. 15778.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Roman Mateusz posterunkowy K-dy P. P. na pow. Łaski, zmarł w dn. 1.IV r. b.

### Poszukiwanie zaginionego. 3—3.

Dnia 23 marca r. b. w drodze z Tomaszowa do Koluszek, zaginął 19-letni Józef Ircha, chory umysłowo. epileptyk, ciemny blondyn, oczy niebieskie, średniego wzrostu, znaki szczególne: blizny na ustach i ręku od oparzenia. Ktokolwiek może wskazać gdzie on się znajduje, proszony jest o zawiadomienie rodziców za nagrodą 1,000 mk., pod adr.: Skierniewice ul. Stodolna dom Szumlowicza, Maciej Ircha lub Nowogrodzka 29 m. 3. Celina Irchówna. Istnieje podejrzenie, iż Józef Ircha może się znajdować gdzieś na zbornym jakim punkcie. Rodzina uprasza władze wojskowe o zwrócenie uwagi na niniejsze ogłoszenie.

### ZNALEZIONO

W dniu 23 b. m. na stacji kolejowej Skarżysko znaleziono paszport na imię Aleksandra Dobosza. Paszport odebrać można w administracji „Gazety Pol. Państ." za zwrotem kosztów ogłoszenia.

### ZNALEZIONO.

Uczeń szkoły przodowników Aleksander Janowski d. 4-7 b. r. znalazł na moście Kierbedzia portfel z 662 mk. i dokumentami osobistemi.

# Z TYGODNIA.

T. MODRZEJEWSKI.

## Chwila przełomowa.

Sprawa polska, a właściwie sprawa zawarcia pokoju pomiędzy Polską a Sowdepją w ciągu tygodnia ubiegłego była bezsprzecznie jedyną aktualną sprawą dla całej Europy, a w dużym stopniu i dla Ameryki.

Od wyniku pertraktacji o pokój uzależniono sprawę olbrzymiej wagi dla Sowdepji. a mianowicie sprawę uznania rządu bolszewickiego jako prawowitego rządu Rosji, gdyż uznanie to nastąpiłoby poniekąd mechanicznie przez zwołanie konferencji pokojowej do Londynu i uczestnictwa w tej konferencji przedstawicieli wszystkich rządów Ententy.

Pomimo jednak tak olbrzymiej doniosłości znaczenia, jakieby miała dla bolszewików konferencja londyńska, bolszewicy zlekceważyli poczynione im przez Anglję propozycje i to zlekceważyli w sposób niepraktykowany dotąd w dyplomacji światowej, żądając bezpośrednich rokowań wprost z Polską.

Sprawę zresztą postawił rząd sowiecki w taki sposób, że uznanie tego rządu za prawowity rząd Rosji nie straciło swej aktualności, lecz tylko odsunęło akt ten na pewien dalszy okres czasu. Czas ten zaś, korzystając z obecnej przewagi militarnej nad Polską, bolszewicy wyzyskali pod względem dalszego wdzierania się w granice etnograficzne Polski.

Niedość na tem, w sposób pozbawiony etyki, odrzucili proponowany im rozejm żądając jednoczesnego traktowania o rozejm i pokój.

Takie postawienie kwestji wywołało w całym cywilizowanym świecie, z jednej strony zaakcentowanie sympatji dla Polski, a zarazem uznanie błędów, jakich dopuszczono się w traktacie wersalskim z oczywistą krzywdą dla nas. Cała bez wyjątku prawie prasa angielska potępia dziś niechętną dla Polski politykę Lloyd Georg'a, cała prasa francuska wzywa do pomocy czynnej przeciwko bolszewikom.

Pomoc tę zresztą mamy przyrzeczoną przez koalicję z chwilą, gdy bolszewicy ostatecznie przerwą rokowania pokojowe. Po za oficjalnemi deklaracjami rządów Ententy pod tym względem, prasa zachodnia podaje nawet już pewne plany polegające na zaatakowaniu Kronsztatu przez flotę sprzymierzoną i t. p.

Na razie jednak, po za wzmocnionem dostarczaniem amunicji dla Polski, rząd angielski jako nacisk na Sowdepję zastosował przerwanie wszczętych już rokowań o wznowienie stosunków handlowych, uzależniając dalsze ich prowadzenie od zawarcia rozejmu z Polską.

Rząd niemiecki w naikrytyczniejszej dla Polski chwili pospieszył z oświadczeniem ścisłej neutralności względem obu stron wojujących, czego pierwszym następstwem było niedopuszczenie transpottów amunicji przez Niemcy oraz wysłanie przez rząd niemiecki posła do Moskwy.

Rzecz prosta, że na życzliwość Niemców dla nas liczyć nie mogliśmy i zajęte przez nich stanowisko nie było dla nas zgoła niespodzianką.

Z tem wszystkiem należy stwierdzić, jak dotąd przynajmniej, aczkolwiek niechętne, jednak zupełnie poprawne stanowisko rządu niemieckiego, wręcz odmienne od tego, jakie zajęli robotnicy niemieccy, przeszkadzający wszelkimi sposobami dostarczaniu amunicji dla Polski. Takie potraktowanie sprawy przez robotników niemieckich, być może, że popierane przez pewne czynniki, nie może oczywiście przyczynić się do złagodzenia zaognionych wiekami stosunków sasiedzkich.

Rząd polski pragnąc szczerze przerwania rozlewu krwi, idąc przytem za radą Ententy zgodził się zarówno na Londyn, jako miejsce rokowań pokojowych, a nawet pomimo odrzucenia propozycji rozejmowych, na natychmiastowe rozpoczęcie pertraktacji pokojowych co stwierdza wysłana do rządu bolszewickiego w dniu 5 b. m. nota następującej treści:

„Do Komisarza do spraw zagranicznych, Cziczerina. Rząd polski, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie swych delegatów, którzy wrócili z Baranowicz, potwierdza, że Rząd Sowietów odrzucił propozycję zawieszenia broni z Polską, a nawet odmówił podania do wiadomości warunków rozejmu. Co więcej, Rząd Polski stwierdza, że delegatów polskich pozbawiono prawa swobodnego komunikowania się z Baranowicz z ich rządem.

Rząd Polski przyjął do wiadomości nową propozycję Rządu Sowietów w sprawie rozpoczęcia w Mińsku w dniu 4 sierpnia równoczesnych pertraktacji o zawieszenie broni oraz o warunki zawarcia pokoju.

Ze względu na to, iż nasza delegacja była zaopatrzona w pełnomocnictwa wyłącznie do zawarcia rozejmu, propozycja powyższa była niewykonalna.

Wszystkie te fakty zmuszają Rząd Polski do stwierdzenia, iż Rząd Sowietów usiłuje przedłużyć stan wojny pomiędzy obydwoma krajami i tem samem ponosi całkowitą odpowiedzialność za dalsze trwanie akcji wojennej.

Rząd Polski, dążąc jednak wszelkimi siłami do zakończenia wojny, gotów jest przyjąć propozycję Sowietów co do wysłania delegatów do Mińska w celu równoczesnych obrad nad przedwstępnemi warunkami pokoju oraz nad zawieszeniem broni; Rząd Polski zmuszony jest jednak domagać się formalnej gwarancji, iż jego delegatom daną będzie możność swobodnego i bezpośredniego komunikowania się z Rządem Polskim za pomocą stacji radjo-telegraficznej w Mińsku oraz przez kurjerów, którym poczynione będą wszelkie ułatwienia, możliwe w dzisiejszych nieprzyjaznych warunkach.

Rząd Polski uważa, iż wobec zasadniczej odmowy Rządu Sowietów na proprozycję zawieszenia broni, zmuszony jest domagać się przynajmniej obustronnego przerwania wojskowej akcji zaczepnej od chwili rozpoczęcia pertraktacji, Rząd Polski gotów jest do zawarcia pokoju na podstawie wzajemnego uznania niewątpliwych praw narodowości oraz usiłować będzie znaleść takie rozwiązanie wszystkich kwestji, któreby zagwarantowało na przyszłość pokój i przyjazne stosunki pomiędzy Polską a jej wschodnimi sąsiadami.

Rząd Polski nie mógłby przyjąć dyskusji pod żadnym warunkiem, któryby był zamachem na prawa suwerenne Polski przez mieszanie się w jej sprawy wewnętrzne.

Rząd Polski oczekuje od Rządu Sowietów oświadczenia zasad, które posłużą za podstawę przyszłych warunków pokojowych.

(Podpisano) Sapieha".

* * *

### POLSKA.

☐ W skład delegacji, która ewentualnie udałaby się do Mińska, weszliby przedstawiciele armji, rządu i sejmu.

☐ Rada miejska st. m. Warszawy, pod przewodnictwem prez. Balińskiego. odbyła dnia 4 b. m. nadzwyczajne posiedzenie, w celu obmyślenia środków spółdziałania miasta w środkach obrony. Po licznych przemowieniach zdecydowano utworzyć komitet obrony miasta, złożony z 15 osób wybranych.

☐ Lwów wystawił największą stosunkowo liczbę ochotników ze wszystkich miast w Polsce. Codziennie ruszają na front całe pułki młodzieży, aby się łączyć z dzielną armją gen. Iwaszkiewicza. Dzięki temu odebrały wojska nasze Brody.

☐ Francuska misja wojskowa w Poznaniu donosi, że wiadomość, jakoby gen. Henrys został odwołany do Francji, a na jego miejsce powołany został gen. Weygand, (szef sztabu marsz. Focha'a)—jest nieścisła. Zarówno gen. Weygand, który zdaje sprawę we Francji z sytuacji militarnej w Polsce, jak gen. Henrys, szef francuskiej misji wojskowej, pozostają nadal w Polsce.

☐ Sytuacja na Śląsku Cieszyńskim, którego znaczniejsza część w sposób urągający słuszności, oddała komisja aljancka Czechom, określa trafnie końcowy ustęp listu Paderewskiego, zwrócony prezydentowi tejże komisji p. Jul. Cambon'owi. który brzmi:

„Położę podpis pod dokumentem. odbiera-

jącym Polsce godną, cenną i drogą część naszego narodu, tylko z nieprzezwyciężonym bólem.... Rząd polski szczerze pragnie wykonać powzięte przez się zobowiązania, ale nigdy nie uda się przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość ta narodu jest trwalsza niż zmieniające się rządy"...

GDAŃSK, 5 sierpnia. (P. A. T. — „Deutsche Zeutung" donosi z Katowic: Do katowickiej dyrekcji kolejowej nadszedł telegraficzny rozkaz komisji międzysojuszniczej, donoszący, że dnia 8 i 12 b. m. **nadejdą rozmaite pociągi z wojskiem francuskiem, które wysłane będą w kierunku na Opole i Bogumin. Dalszy transport żołnierzy francuskich i 300 oficerów w kierunku na Oświecim już jest również zapowiedziany.**

ZAGRANICA.

= W sprawie układów z bolszewją czyni „Le Journal" paryski trafną uwagę: Nowy gest bolszewików ma na celu dwa uderzenia: przeciw Polsce i Entencie. Jest zwyczajem tradycyjnym, że zanim się schowa miecz do pochwy, ustala się zasadnicze punkty traktatu. Francja musiała drogo opłacić zaniedbanie tej zasady w dniu 11 listopada 1918 r. Bolszewicy zapamiętali ją sobie zato dobrze. Hervé pisze w „Victoire": Skoro Kamieniew i Krasin nie otrzymali polecenia opuszczenia ziemi angielskiej w ciągu 24 godzin i powrócenia do swego raju bolszewickiego, to stało się to z tej przyczyny, że nasi przyjaciele angielscy inaczej o tem myślą, aniżeli my; w Anglji, pomimo przestrogi ministra wojny Churchila, nie wierzą, do jakiej katastrofy doprowadzić musi w Europie wszelki optymizm w tych sprawach.

= Znamienny też artykuł zamieszcza paryski wysoko inspirowany „Journal des Debats", który mówiąc o Polsce i błędach, jakie zostały popełnione, kończy:

„Cały świat i nietylko Francja, ale i Anglja powtarzała, że państwo to, zmartwychwstawszy, stało się jednym z filarów nowego porządku w Europie. Czyż ma się pozwolić, aby ten filar runął? Dzięki zwycięstwu aljantów Polska wyszła z grobu, w którym znajdowała się od przeszło wieku. Czyżby znowu miała być wydana w ręce kata? Jeżeliby rządy pozwoliły, aby to nastąpiło jeszcze przed upływem dwu lat od czasu rozejmu d. 11 listopada, byłyby burzycielami dzieła, stworzonego przez narody. Nie zapominajmy, że Prusy gruntowały zawsze swoją siłę na zniszczeniu Polski. Los Polski powinien interesować cały świat".

= Od dn. 2 b. m. toczy się wymiana zdań pomiędzy Paryżem a Londynem, z powodu ostatniej depeszy sowieckiej, która żądała, aby delegacja polska zaopatrzona była w pełnomocnictwa pokojowe. Skutkiem tego „Le Journal" donosi, że koalicja postanowiła uczynić przygotowania do dania pomocy Polsce tem bardziej intensywnemi.

= Socjaliści angielscy na kongresie w Genewie potępili przez usta szefa Vandervelde'a idee bolszewickie. Moskwa i Londyn, zdaniem p. Vandervelde'a, są dwoma przeciwieństwami. Zasadą moskiewskich socjalistów jest dokonać ewolucji ekonomicznej siłą, robotnicza zaś klasa angielska w Londynie oparta jest na dyscyplinie i świadomości swego celu i środków. Z tych dwóch kierunków socjaliści wybiorą kierunek angielski, jak to oświadczył Inysmanns; dlatego też w Londynie Vanderwelde chciałby widzieć siedzibę drugiej międzynarodówki, która pod egidą socjalistów angielskich będzie mogła w krótkim czasie zgrupować wszystkich socjalistów, których nie ślepił bolszewizm.

= Według informacji gazet niemieckich, Francja zorganizowała już znaczną pomoc militarną dla Polski. Na wschodniem pograniczu Francji mają być zgromadzone znaczne siły, złożone częściowo z wojsk kolorowych. Mają one być kierowane na Salzburg, Pragę i Bogumin, do Polski.

= Rząd angielski, wobec uniemożliwienia wszelkich rokowań z bolszewikami, postanowił zerwać wszelkie układy z przedstawicielami sowietów. Dotychczas postanowienie to nie weszło w życie. Gdyby jednak rząd bolszewicki nie zmienił postępowania względem Polski i gdyby armja bolszewicka posuwała się dalej, natenczas cała delegacja bolszewicka otrzyma rozkaz opuszczenia Anglji.

= Główny wydział wykonawczy kolejarzy saskich, wezwał członków stow. robotniczego, aby przez Niemcy nie przepuszczali transportów wojska i amunicji, które: „pod pozorem przewozu jeńców, mają być przewożone dla jednego z państw, prowadzących wojnę".

= Prez. Wilson—jak donosi „Echo de Paris"—ma zamiar zwołać posiedzenie Ligi Narodów. Posiedzenie ma być naznaczone na 16 sierpnia.

= Prezydent Wilson wraz z całą dyplomacją amerykańską mocno są zaniepokojeni nowem zawikłaniem wszechświatowem, wypływającem z wojny Polski z sowietami. Zaniepokojenie jest tem wieksze, ponieważ istnieje obawa zaatakowania Francji przez Niemcy i Rosję

= Strajk rolny wybuchł we Włoszech. Ilość zagrożonego przez strajk zboża, oceniają na 100 tysięcy centnarów.

= Powstanie sinnfejnistów w Irlandji szerzy się coraz bardziej i coraz większe przybiera rozmiary.

# OGŁOSZENIA.



## PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Kostrzewski Józef, Dobra 43 2572
Łukasiewicz Józefa, Średnio-Młynaska 29 2573
Broncel Kazimierz, Leszno 50 2574
Marunkowski Jan, Staszyca 12 2575
Polewski Wojciech, Pawia 66 2576
Trzcińska Helena, Hortensja 7 2577
Młodkowski Stanisław, Sienna 88 2578
Goldberg Anna, Targowa 37 2579
Prosznowski Konstanty, Nowo-Stalowa 11 2580
Gersztenzang Salomon Szachna, Dzielna 33 2581
Ejger Lejba, Żelazna 37 2582
Pacholczyk Juljan, Złota 4 2583
Horowitz Jakub, Ptasia 4 2584
Rozenbaum Menasze, Twarda 12 2585
Tatarówna Wiktorja Ewa, Szeroka 6 2586
Nowakowski Jan, Hoża 68 2590
Rokach Tauba, Pawia 35 2591
Szapiro Jakub Icek, Pawia 35 2592
Matulko Michał, Garbarska 3 2592a
Świeżyński Bolesław, Marszałk. 66 2593
Gutkowska Józefa, Płocka 65 2594
Kucharski Eugienjusz, Chłodna 31 2595
Lenk Jan, Puławska 3 2596
Senda Bernard, Nowolipie 18 2597
Jatkowski Marcin, Kredytowa 6 2598
Gabrijl Stanisław, Jezuicka 1 2599
Pilecka Marja, Piękna 5 2600
Jelm Osej, Leszno 48 2601
Świerkoszówna Wanda, Targowa 37 2602
Sonnabend Frania, Leszno 73 2603
Labol Zofja, Tarchomińska 3 2604
Birenbaum vel Borenholc Abram, Nowolipki 43 2605
Kupidłowska Julja, Żytnia 18a 2606
Szporn Joachim, Świętojerska 24 2607
Guadowczyk Marcin, Pańska 46 2608
Senator Mordka, Nowolipki 19 2609
Prezman Hudesa, Nowolipki 25 2610
Bobińska Teodozja, Krucza 6 2611
Wertzchajzer, Nowe-Miasto 1 2612
Hartglas Janina, Leszno 48 2613
Auscaler Estera, Długa 8 2614
Kaczyńska Marja, Polna 70 2615
Witkowska Teresa, Czerniakow. 159 2616
Krajewska Bronisława, Mokotow. 73 2672
Lichterman Icek, Nowolipie 38 2673
Lichterman Bajla, Nowolipie 38 2674
Narynkiewicz Franciszek, Kopernika 23 2675
Szpinak Marja, Żelazna-Brama 3 2676
Leszno Ab. Josef. Pl. Krasińskich 2 2677
Gajstman Szulim, Stalowa 25 2678
Nysenholc Berek, Targowa 19 2679
Monka Józef, Krakowskie 97 2680
Manjersdorf Mordka, Pułtusk 2681
Wieczorek Marja, Stare-Miasto 20 2682
Pawlowska Stanisława, Młocińska 6 2683
Kotońska Marja, Bracka 17 2671
Czapski Józef, Grójecka 69 2684
Małachowska Anna, Strzelecka 33 2685
Leśniewicz Kazimierz, Tylna 8 2686
Sigał Łazarz, Marszałkowska 81 2687
Kligerman Ruchla, Dzielna 48 2688
Lech Ludwik, Widok 2 2689
Hiwczak Adam, Hortensja 3 2690
Skiba Aniela, Przyokopowa 9 2691
Manec Pelagja, Samborska 8 2692
Turczyn Józef, Solec 38 2693
Grinsztejn Eljasz, Solna 6 2695
Sołtysiak Franciszek, Polna 78 2696
Hajkiewicz Jan, Krzywe-Koło 2 2697
Ejgenberg Apolonja Gustawa, Świętojerska 34 2698
Kleinman Bajla, Miła 52 2700
Weisweld Sender Zyska, Nalewki 37 2701
Bartczak Józef, Nowolipki 38 2702
Ostoja-Chodkowski Remigusz, Targowa 22 2617
Rancman Zysman, Złota 21 2617a
Melmk Krusa, Długa 12 2618
Kobierzycki Jan, Brudnowska 12 2619
Grimpland Rojzla, Miła 33 2621
Żebrowska Anzelma, Barbary 10 2622
Rozenberg Mosiek, Muranów 10 2623
Niewiadomski Michał, Pawia 83 2624
Rostalski Ludwik, Czerniakow. 150 2625
Głowacz Józef, Pawia 79 2626
Bass Noech-Symcha, Chłodna 66 2627
Buterfas Izrael-Szulim, Przejazd 13 2628
Krupińska Marja, Piękna 34 2629
Berencholc Nauma, Franciszkań. 11 2630
Wnuk Tomasz, Chmielna 122 2631
Szwajt Jankiel, Grzybowska 7 2632
Mojerski Józef, Pawia 73 2633
Ejgenberg Mendel 2634
Surała Jan, Waliców 14 2635
Temerzon Bina, Karmelicka 15 2636
Temerzon Paulina, Karmelicka 15 2637
Potasnik Icek, Smocza 8 2638
Bandyra Wojciech, Czerniakow. 215 2639
Izralska Eta, Krochmalna 12 2640
Sztalman Ryfka, Pawia 65 2642
Lewi Sura, Nalewki 17 2643
Landsztak Izaak, Dzielna 31 2644
Borensztejn Zil Lejb, Nowolipie 15 2646
Dobroszklanka Chaim Josek, Twarda 4 2647
Heinrich Izydor, Browarna 12 2649
Kutner Salomon, Pawia 74 2650
Jarosz Stanisława, Płocka 65 2652
Weinberger Herszek 2653
Wolman Lejzor, Pawia 66 2654
Rotberg Szaja, Ogrodowa 26 2655
Dydyńska Olga 2656
Socińska Helena, Wspólna 42 2657
Rotenberg Mojzesz, Muranów 6 2658
Arman Lejbuś, Leszno 19 2659
Marszałek Marja, Czerniakowska 208 2660
Janczeska Bronisława, Brudnow. 4 2661
Szałat Abram, Niska 6 2662
Jabłoński Jan, Nowowiejska 32 2663
Gonsior Michał, Tarczyńska 13 2664
Endler Abram, Leszno 66 2665
Markiewicz Marcin, Nowoczysta 6 2666
Kaźmierski Franciszek, Elektoralna 18 2667
Zawadzki Józef, Chmielna 9 2668
Berkson Chaim, Grójecka 57 2669
Laczyńska Janina Solec 105 2670
Goldstein Ludwik, Pl. Żel. Bramy 6 233
Margolis Henrjetta, Leszno 13 234
Ejdem Chaja-Leja, Zielna 29 277
Rybier Lejb, Grzybowska 15 278
Goldgewicht Estera, Złota 57 279
Szapiro Boruch, Grzybowska 7 280
Langiewicz Stanisław, Chmielna 70 281
Wegmajster Nachemja, Złota 65a 282
Mirias Jakób, Sosnowa 13 283
Pszenica Icek, Sienna 61 284
Zysman Robert, Chmielna 44 285
Hoherman Edmund, Sienna 30 286
Goldsztajn Froim, Pańska 20 287
Siegel Josef, Grzybowska 15 288
Gotz Ludwik, Puławska 21 31
Zielińska Helena, Rakowiecka 21 32
Nowicki Noech, Puławske 3 33
Epsztejn Moszek, Puławska 87 34
Kotnowska Walerja, Sandomierska 4 35
Słopnicki Abram, Puławska 19 36
Bąk Antoni, Olesińska 12 2703
Zaporski Józef, Jerozolimska 107 2704
Fiszel Ita, Nowolipki 31 2705
Juwiler Dawid, Sławki 9 2706
Korytowski Bolesław, Dobra 8 2707
Wickie Edward-Frydrych, Kępa-Okrzewska 2708
Agacka Marja, Zakątna 1 2708a
Wolf Izrael, Dzielna 9 2709
Gadomska Leokadja, Hoża 22 2710
Adamiak Feliks, Kolejowa 8 2711
Grochowski Aleksander, Złota 37 2712
Grochowska Jadwiga, Złota 37 2713
Wieruch Karolina, Obozowa 196 2714
Konru Ruchla, miasto Nasielsk 2715
Adojnoła Fercia, m. Nasielsk 2716
Cuszlak Jan Karol, Nowożytnia 45 2717
Skonieczna Anna, Krakowskie 38 2718
Jędrykiewicz Stanisław, Złota 21 2719
Kallman Estera, Brzeska 11 2720
Waśkiewicz Władysława, Daleka 13 2721
Fiedorowicz Janina Marja, Bracka 18 2722
Sobocińska Kazimiera, Leszno 40 2723
Kosowska Józefa, Wronia 57a 2724
Goldman Marja, Śniadeckich 6 2725
Ajler Fajga, Twarda 43 2726
Goldfeder Abe-Abram, Żelazna 89 2727
Perelman Nachinia-Mirka, Świętokrzyska 35 2728
Szabasson Gina, Mylna 5 2720
Edelsturg Szajndla, Chłodna 41 2731
Kutasik Aron, Dzielna 25 2732
Janowska Katarzyna, Sienna 72 2955
Kamikowska Sura, Nowolipki 16 2733
Pobudejski Antoni, Jerozolim. 115 2734
Wasilewska Emilja, Towarowa 62 2735
Krassowski Edward, Sto-Krzyska 33 2736
Anerbach Jakób, Leszno 73 2737
Tomkiewicz Feliks vel Froim, Graniczna 8 2738
Brangszaft Chmie, Długa 10 2739
Dziąk Janina, Bednarska 24 m. 2 2740
Zelcerówna Romana, Czackiego 16 2741
Zelcerówna Janina, Czackiego 16 2742
Kamienowska Ela, Pawia 25 2743
Kopowa Marjanna, Wspólna 32 2744
Klejman Abram, Ceglana 17 2745
Obiucki Stanisław, Kolejowa 1 2746
Zyro Leokadja, Długa 31 2747
Chrzanowski Stanisław, Krucza 27 2748
Rosenberg Włodzimierz, Twarda 8 2749
Grabowski Jan, N.-Świat 45 2751
Orłowski Michał, Środkowa 23 2752
Agnieziak Wojciech, Konstancin 2753
Lewczyńsk Anna, Siedlecka 34 2754
Rutman Izrael, Świętojerska 24 2754a
Wołkowicka Marja Elżb., Wilcza 61 2755
Grabski Lejzor Michał, Żelazna 83 2756
Fajersztajn Moszek Wołyńska 22 2757
Dąbrowski Antoni, Pruszków 2758

II.

Pijus Salomon, Złota 63 268
Pijus Chawa Ewelina Pańska 36 269
Nagelsztein Aron, Sienna 69 270
Sufit Bencjan, Komitetowa 4 271
Piwowarska Władysława, Złota 44 272
Erenreych Samson, Sienna 36 273
Kipper Boruch, Śliska 62 274
Rozencweig Michał i Władysław, Złota 14 275
Graff Szlama, Grzybów 6 276
Eta Brandes, Elektoralna 5 225
Josek Zielony, Ptasia 4 226
Jan Hammer, Elektoralna 6 227
Wacław Jan Kowalski, Miodowa 3 228
Eleazar Szulc, Graniczna 15 229
Staniszewska Karolina, Św.-Jerska Nr. 21 2557
Romankiewicz Edward, Ogrodowa Nr. 47 2558
Cegłowski Zygmunt, Leszno 118 2559
Mendzylewski Chaim Dawid Graniczna 9 2560
Hoffman Jan, Nowosławińska 5 2561
Baran Jankiel, Pawia 32 2562
Łojszczyk Stanisław, Hrubieszowska Nr. 8 2563
Akselrot Estera Doba, Grzybowska Nr. 18 2564
Gutzac Józef, Nowolipie 39 2566
Fromer Dawid, Dzielna 51 2567
Kierasińska Zofja, Kacza 21 2568
Generowicz Ichok, Smocza 4 2569
Hermanowicz Jan, Strzelecka 14 2570
Brzeziński Wawrzyniec, Krochmalna Nr. 90 2571
Zylbersztein Jankiel Chaim, Pańska 3 2421
Maciak Kazimiera, Widok 2 2422
Rzenicki Ludwik, Leszno 83 2423
Rozenfeld Mindla, Kopińska 1 2424
Otocka Stanisława, Towarowa 27 2425
Czerwińska Paulina, Towarowa 27 2426
Topeza Chana Ruchla, Dzielna 11 2427
Berlewi Faiga, Dzielna 7 2428
Lesiewicz Maks, Poniatowska 16 2429
Urbański Aleksander, Belwederska Nr. 29 2430
Rzędowski Jakub, Chmielna 58 2431
Heyn Edward, Piekarska 9 2432
Jabłonka Frymet Szeindla, Gęsia 19 2433
Jabłońska Chaja Ryfka, Gęsia 19 2434
Landau Aleksander, Nowolipie 6 2435
Kazer Szaindla, Pańska 45 2436
Stachnik Jan Piotr, Wysockiego 16 2438
Szneiderman Zofja, Nalewki 23 2439
Krasucki Izrael, Długa 26 2440
Zawierski Antoni, Wolska 9 2441
Kossek Stanisław, Stalowa 21 2442
Kiełbasiński Józef, Dzielna 93 2443
Barszcz Aleksander, Bednarska 7 2444
Rotszpan Icek, Nowolipki 46 2446
Olkowska Zofia Bednarska 18 2447

Stanisławiak Katarzyna, Żórawia 9 2449
Gerszkopf Szmul Eljasz, Nowolipie Nr. 36 2450
Kleimitz Ruchla, Pawia 75 2370
Frydman Aron, Dzika 9 2451
Jagusiak Antoni, Browarna 24 2452
Osiecka Bronisława, Żytnia 12 2453
Eljasz Ruchla, Pawia 22 2454
Rechtman Pinkus Ela, Chłodna 41 2455
Weisberg Hersz, Czerniakowska 215 2456
Zielony Chenoch, Młynarska 11 2457
Szych Benjamin, Dzielna 47-a 2458
Sujecki Władysław, Nowosławińska Nr. 1 2459
Kaftel Izrael, Ogrodowa 26 2460
Wojcierowska Florentyna, Nowolipie 44 2461
Szelestowska Julja, Nowolipie 46 2462
Weichselfisz Hersz, Franciszkańska Nr. 8 2463
Lisobicki Mojsie, Moniuszki 12 2464
Fraiman Małka, Okopowa 20 2465
Gersztenrank Fiszel, Twarda 13 2466
Szuperski Ludwik, Widok 24 2508
Święcik Antoni Michał, Daleka 13 2509
Gromb Leizor, Nowolipie 3 2510
Dawidsohn Maks, Nowolipki 28 2511
Jarząbek Józef, Grzybowska 48a 2512
Bartold Bolesław, Długa 37 2513
Pasiński Jan, Nowo-Czysta 13 2514
Brzozowski Moszek, Zielna 33 2515
Wasser Chaim Josel, Gęsia 18 2516
Paryson Jankiel Hersz, Nowolipie 50 2517
Jasiorowski Wiktor, Krzywe-Koło 6 2518
Bransztejer Zelman Moszek, Leszno Nr. 36 2519
Sokołowski Jan, Młynarska 1 2520
Soszyński Franciszek, Leszno 48 2521
Blaicher Szlama, Nowolipki 70 2522
Butof Andrzejkowicz Stefanja, Mazowiecka 2 2523
Butof Andrzejkowicz Jadwiga, Mazowiecka 2 2524
Latowicka Łaja, Twarda 3 2526
Surowicz Dwojra, Twarda 3 2527
Kwas Kazimierz, Leszno 81 2528
Jonkało Stefan, Środkowa 32 2529
Kuperman Dawid, Nowolipie 38 2530
Szymler Adolf Ludwik, Młynarska 3 2531
Horberg Nachman, Pawia 5 2532
Achtenberg Moszek, Sierakowska 4 2533
Sztarkand Łaja, Grzybowska 18 2534
Zisman Abram Icek, Miła 41 2535
Grinkraut Tobjasz, Szeroka 36 2536
Laski Izaak, Wielka 79 2537
Beirach Seiba, Hotel „Rosja" 2539
Fridman Szymon, Pawia 3 2549
Centnerszwer Regina, Nalewki 23 2550
Zaidenman Edward, Kredytowa 5 2551
Fijciek Marjanna, Młynarska 6 2552
Michalski Stefan, Leszno 104 2553
Stucgold Izrael Aleksander, Dzika 7 2554
Puszet Chaim, Al. Jerozolimskie 87 2555
Prywes Jakub, Nowolipki 51 2556
Tenenbaum Jakub, Twarda 16 2540
Żółty Kalla, Leszno 87 2541
Szafran Szulim Hersz, Nowolipki 49 2542
Krukowska Jadwiga, Przyrynek 4 2543
Zaitman Oizer, Powązkowska 14 2544
Bobrowski Stanisław, Złota 16 2545
Ziemlacz Wincenty, Fabryczna 8 2546
Hajt Józef, Młynarska 6 2547
Hajt Leonarda Marjanna, Młynarska 6 2548
Marciniak Władysław, Dobra 51 2525
Igliński Sylwester, Chmielna 82 259
Chmielewski Jan, Pańska 16 260
Czarniecki Henryk, Marszałkow. 111 261
Knaknus Abram, Wielka 65 245
Prywes Mordka, Pl. Grzybowski 10 246
Lewinson Faiwel, Twarda 3 247
Neufeld Maks, Twarda 26 248
Fagot Moszek, Zielna 22 249
Edelsberg Maurycy, Złota 63 250
Owsińska Apolonja, Złota 37 262
Kobryner Matjas, Śliska 4 263
Sierpski Jankiew-Alter, Wielka 73 264
Kimelfeld Chaja-Frajda, Grzybow. 11 265
Grzegołowska Otylja, Złota 39 267
Chudzicki Władysław, Podwal 17 2369
Leitman Abram-Berek, Hoża 7 2371
Zilberberg Zisla, Twarda 5 2372
Guranowska Wacława, Nowosenatorska 2 2373
Mazurkiewicz Franciszek, Żytnia 20 2374
Miller Józef, Samborska 3 2375
Salwe Ryfka Łaja, Nowolipie 15 2376
Wnuk Stanisław, Folwarczna 1 2377
Freidenreich Jakub, Elektoralna 14 2378
Łóżnicka Etla, Wielka 77 2379
Golmer Józefat-Karol, Jerozolimska 82 2380
Szapiro Eugenja, Dzielna 11 2381
Klawior Eljasz, Smolna 4 2382
Kamiński Antoni, Pańska 108 2383
Patrer Ludwika, Jerozolimska 23 2384
Żywek Jakub, Nowolipki 77 2385
Więcławek Marjanna, Wolowa 43 2386
Wasiak Janina, Leszno 112 2387
Pele Estera, Karmelicka 23 2388
Rozenryb Srul, Dzielna 25 2389
Rozenberg Szmul, Nowolipie 21 2390
Wasersztand Mordka, Ciepła 4 2391
Szyfman Menachim, Nowolipki 23 2392
Epsztein Dawid, Gęsia 15 2393
Wegmeister Felicja, Al. Szucha 6 2394
Kuszyńska Janina, Mokotowska 33 2395
Kamińska Zofja, Żelazna 58 2396
Ferland Noech, Miła 43 2397
Frybel Abram Mendel, Nowolipie 7 2398
Kaplon Aizyk, Kupiecka 5 2399
Lichtensztein Szyja, Chłodna 52 2400
Plachno Filip, Główna 7 2401
Lichtensztein Benjamin Leib, Chłodna 52 2402
Grunberg Moszek, Chłodna 66 2403

Kościesza Walenty, Krucza 38 2404
Kleinzynger Doba Świętokrzyska, 39 2405
Łukasiak Wincenty, Żytnia 30 2405
Cwi Estera, Kupiecka 5 1
Posner Abraham, Jerozolimska 21 2
Berger Perla, Grzybowska 11 3
Buła Antoni, Czerniakowska 181 4
Griman Gitla, Młynarska 12 5
Bentkowski Leon, Chmielna 41 6
Orenbuch Edward, Pańska 4 2407
Szuster Abram, Prosta 6 2408
Blumzak Zelda, Karolkowa 56 2409
Warzywoda Stanisław, Żytnia 20 2410
Skorupska Karolina, Toruńska 9 2411
Sztainkalik Mordka Hersz, Nowolipie 49 2412
Śliwińska Zofja 2413
Szymański Józef, Daleka 8 2414
Rozenberg Jakub Hersz, Leszno 6 2415
Zybert Symcha, Mylna 102 2416
Śledziewski Jan, Wołowa 19 2417
Stopczańska Marja, Senatorska 22 2418
Rzenicki Ludwik, Leszno 83 2419
Rozenfeld Mindla, Kopińska 1 2420
Otocka Stanisława, Towarowa 27 2421
Czerwińska Paulina 2422
Żochowski Jan-Krol, Janowska 6 2419
Ainsztein Berniker Elja, Nowolipie Nr. 39 2420
Zwolińska Kazimiera, Oboźna 9 2467
Kamień Zelik, Nowolipie 36 2468
Kirszman Jankiel, Ogrodowa 24 2469
Gotlieb Josyf, Leszno 110 2470
Goldfinger Mojsie, Ogrodowa 3 2471
Karczewski Edward, Baraki na powązkach 2472
Gawryjolek Władysław, Nalewki 23 2473
Szpichler Łaja, Franciszkańska 11 2474
Kotowski Wincenty, Brzeska 3 2475
Kleinrerer Cemer Dawid, Nalewki 13 2476
Dobrowolska Kazimiera, Dworska 13 2477
Kubiszewski Aleksander, Białostocka 4 2478
Sitarska Brandla, Radzymin 2479
Biezuner Noech, Miła 39 2480
Millner Wacław, Wiejska 15 2481
Kurowski Włodzimierz, Wspólna 56 2482
Piorczyńska Ewelina, Towarowa 50 2483
Woczal Stanisław, Młynarska 9 2483
Lutniak Jadwiga, Twarda 7 2485
Kotowicz Jerzy, Wilcza 38 2486
Prulman Moszek, Nowolipki 51 2487
Szmunes Auter Bencjan, Środkowa Nr. 32 2488
Marcinkowski Zygmunt, Wielka 57 2489
Słonimski Ichon, Muranowska 6 2490
Glikson Estella, Nowolipki 54 2491
Abramowicz Chaim Wolf, Chmielna Nr 83 2492
Wróbel Chaim, Okopowa 17 2493
Fran Mordka, Świętokrzyska 39 2497
Korzyńska Helena, Nowolipie 80 2498
Randis Józefa, Kredytowa 2 2499
Belów Adam, Kacza 25 2500
Kosakowski Klemens, Żórawia 4a 2501
Ladzińska Helena, Stalowa 17 2502
Flantz Benjamin, Karmelicka 23 2504
Szapiro Boruch, Nowolipie 59 2505
Szefler Jankiel, Niska 43 2506
Kraszewska Marja, Sosnowa 9 2507
Winer Chaim Wolf vel Henryk, Leszno 13 224
Szulc Eleazar, Graniczna 15 292

III.

Kiberlain Symcha, Pańska 26 2252
Poromczyk Wolf, Smocza 21 2253
Zglinowicz Faiga, Nowo-Grzybów 10 2254
Rotbein Juda, Nowolipie 5 2255
Muszkatel Boruch Dawid, Piękna 1 2256
Muszkatel Abr. Chaim, Czerniak. 148 2257
Michelberg Chemja, Nowopowązkowska 12 2258
Brzeziński Zalman, Pawia 7 2259
Kwabisiewicz Jan, Browarna 24 2260
Czarnecki Władysł. Josef, Twarda 29 2261
Cholnocka Bronisława, Brukowa 8 2262
Grabowski Józef, Marjensztadt 5 2263
Grabowska Marja, Marjensztadt 5 2264
Mora Chaja, Polna 72 2265
Jegi Gustaw, Świętojańska 7-9 2266
Bramowicz Józefa, Wielka 63 2267
Lichtensztein Gutman, Brudnowsk. 6 2269
Kożuch Basia, Pawia 33 2270
Suchodolski Szlama, Pawia 33 2271
Abramowicz Majer, Żelazna 42 2272
Gutwerg Fiszel, Chmielna 62 2273
Glasman Wolf, Dzika 11 2274
Rozensztein Moisie, Nowolipki 21 2275
Tyszelman Cal, Nowolipki 43 2277
Kirszencweig Natan, Leszno 57 2278
Nai Gersohn Henoch, Grzybowska 1 2279
Ganowska Wanda, Koszykowa 54 2280
Karpenszyf Izaak Szymon, Nowodzika 4 2281
Cichocka Wiktorja, Sytkowska 20 2282
Fridman Noma, Długa 28 2283
Szawryn Jenkiel, Nowolipki 63 2284
Brotman Chaja Łaja, Solec 51 2285
Bugajer Zelik, Dzielna 47 2286
Bugajer Marta, Dzielna 47 2287
Bartkowska Leontyna, Grochow. 20 2288
Plautuks Aron, Dzielna 27 2289
Baren Michał, Saska-Kępa 12 2290
Goldberg Moszek, Krochmalna 3 2291
Baczkiewicz Władysław, Leszno 106 2292
Bączkiewicz Anna, Leszno 106 2293
Rozenblum Tyna, Ząbkowska 12 2294
Rozenfeld Jakub, Sienna 27 2295
Zielona Hudes, Świętojerska 11a 2296
Endelman Owsosieja Cheszela, Jerozolimskie 35 2297
Rajgrodzka Liba, Twarda 31 2298
Wódka Stanisław, Pl.-Witkow. 4 2299
Rapoport Chaim, Leszno 33

Reicher Natan, Trębacka 4
Beilin Samuel, Żel. Brama 6
Żabner Ignacy, Świętojerska 2-4 2158
Jarokier Samuel, Pawia 35 2159
Cukier Jankiel, Łucka 25 2161
Balbus Itta Baila, Dzielna 11 2162
Balbus Elka Dzielna 11 2163
Balbus Ryfka, Dzielna 11 2164
Balbus Łaja, Dzielna 11 2165
Fain Gersohn Chenoch, Pawia 3 2166
Dąb Ber, Gęsia 13 2167
Reisman Izrael, Chmielna 102 2169
Kiempe Mendel, Furmańska 13 2170
Cweihorn Abram Nison, Pawia 35 2171
Pachocka Helena, Królewska 33 2172
Frochman Mowsza, Pańska 20 2173
Korman Moszek, Dzika 9 2174
Matecki Mowsza, Nowolipki 12 2175
Epsztein Riwen Mendel, Pawia 63 2176
Toob Moszek, Miła 17 2177
Ostrowska Zofja, Topiel 5 2178
Ineksiak Ignacy, Wspólna 40 2179
Sieczka Rozalja, Ogrodowa 49 2180
Lewandowska Czesława, Grzybowska 36 2181
May Motel, Targowa 17 2182
Orzech Wolf Ber, Dzielna 65 2183
Presburger Icek, Gęsia 12 2185
Kacew Jankiel, Franciszkańska 8 2186
Mędrzycki Noech, Karmelicka 7 2187
Araten Faiga Ruchla, Pl. Grzybowski 10 2188
Wirgin Jakub Szyja, Nowolipki 24 2189
Ziemba Jakub, Pańska 52 2190
Rakowski Feliks, Czerniakowska 108 2191
Feldblum Marja, Żel. Br. 3 2192
Sadowska Janina, Walicó 30 2193
Biderman Leon, Przebieg 2 2195
Drąg Faiwel, Krochmalna 42 2196
Erenreich Arnold, Żórawia 29 2197
Bresler Rachela, Nowolipki 5 2198
Bresler Enta, Nowolipki 5 2199
Dzik Marja, Chłodna 55 2200
Kartman Chaja, Dzielna 31 2201
Fridland Wolf, Nowokarmelicka 4 2202
Borensztein Izrael, Twarda 43 2203
Eljasz Marja, Smocza 31 2204
Eljasz Sura, Smocza 31 2205
Segal Abram, Nowokarmelicka 4 2207
Szwergold Szyja Luzer, Sienna 72 2300
Woitala Stanisław, Targowa 21 2301
Dobrowolska Walent., Mokotows. 5 2302
Bożek Tekla, Górce 48 2303
Bursztyn Aron, Leszno 14 2304
Borenblum Szyja, Mylna 9 2305
Klemer Abram Josek, Nalewki 39 2306
Dąbrowska Cipora, Grzybowska 18 2307
Bergman Gitla, Wolińska 25 2308
Kwiatkowska Janina, Grodzińska 6 2309
Sikorska Klementyna, Stalowa 37 2310
Jeszczuk Stefanja, Żytnia 18 2311
Podgórski Stanisław, Wilanowska 24 2312
Luksenburg Jankiel, Dzika 9 2317
Lesman Chana, Graniczna 13 2319
Eizenberg Abram, Bliska 1193 2321
Zilberg Moszek Aron, Gęsia 57 2313
Sztraigold Chana Raizla, Twarda 58 2314
Falc Jakub Jankiel, Nowy-Zjazd 7 2315
Petszaft Marja, Marszałkowska 91 2316
Rymkiewicz Stanisław, Długa 23 2322
Rymkiewicz Stanisława, Długa 23 2323
Szostek Abram, Mylna 5 2325
Szostek Zisel, Mylna 5 2326
Wilczewska Marja, Grzybowska 17 2327
Halpern Sergjusz, Wilcza 30 2328
Rotsztein Estera, Dzielna 6 2329
Goldspiegel Leokadja, Krucza 24 2331
Kantof Wolf, Pańska 41 2332
Zommer Dawid, Prózna 12 2333
Szraiber Berek, Pawia 84 2334
Goldsztein Izrael, Muranowska 25 2335
Zieliński Józef, Długa 31 2336
Herszlikowicz Jadwiga, Marszał. 143 2337
Kuropatwa Ber, Sienna 72 2338
Rubinsztein Leizor, Niska 35 2339
Kochman Symcha, Nowolipki 51 2340
Ciesielska Pelagja, Tarczyńska 20 2341
Iwańska Marja, Chmielna 34 252
Raizenbóim vel Raizenbaum Ber, Chmielna 47a 251
Knatler Ludwik, Marszałkowska 113 253
Frumkin Helena, Wielka 73 254
Dywan Abel, Śliska 33a 255
Czereśnia Naftal Josek, Śliska 54 257
Eksztein Berek, Śliska 60 258
Knabelzbef Karolina, Sosnowa 8 256
Kosiński Kaźimierz, Koszykowa 29 2342
Deloff Adolf, Nowolipki 64 2343
Ber Josek, Dolna 21 29
Niwińska Jadwiga, Olesińska 4 30
Zielonkowska Władysława, Nowowiejska 7 2345
Szpiro Moszek, Koszykowa 59 2346
Grajewicz Zisla, Karolkowa 27 2347
Łojewska Ewa, Młynarska 6 2348
Gołębiewska Karolina, Tylna 8 2349
Małuszewski Jan, Tylna 8 2350
Siedlecki Abram Judka, Pawia 31 2351
Ostrowicz Chaskiel, Leszno 36 2352
Całun Puszet, Wolyńska 24 2353
Bajer Szmul, Nowolipki 32 2354
Bajer Chaja Faiga, Nowolipki 32 2355
Wilczak Fraida Łaja, Gęsia 47 2357
Szczupak Chaim, Złota 34 2358
Lichtensztein Dyna, Nowolipki 58 2359
Keniger Abram Dawid, Dzielna 38 2360
Karwacińska Magdalena, Natolińska 3 2361
Falęcka Marja, Bagatela 12a 2362
Platkowska Chaja Ruchla, Nowolipki 38 2363
Zaniewska Walentyna Walicó 30-32 2364
Czechowicz Jan, Bednarska 16 2365
Łapkiewicz Antoni, Wronia 32 2366
Rozenfarb Mozes, Wołyńska 24 2354
Gołuchowski Antoni, Browarna 12 2367

Ceroński Karol, Bednarska 9 2368
Rubinsztein Sabina, Pańska 69 2208
Kryształ Toba, Wolska 30 2209
Gawron Dawid Moszek, Ceglana 19 2210
Cwi Srul Szyja, Żel. Br. 2 2211
Zdrodowski Stefan, Grzybowska 76 2212
Bolesław Stefanja, Chłodna 15 2213
Rozenkranc Abram Mend., Smocza 5 2214
Woinicki Jan, Krochmalna 89 2216
Horen Mailech, Nowolipie 58 2217
Orzechowski Leon, Nowostalowa 11 2218
Popowski Abram, Żelazna 75 2219
Lubelski Józef, Młynarska 30 2220
Blass Szyja Uszer, Ceglana 17 2221
Erlichszter Szeina, Dzielna 9 2223
Wysocka Stefanja, Pańska 104 2224
Paczkowska Emilja, Gabinetowa 20 2225
Aizenmeser Szlama, Nowolipki 49 2226
Joskowicz Jakub Josyf, Twarda 34 2227
Miazio Władysław, Długa 37 2228
Szwizgold Chaim, Franciszkańska 20 2229
Goldsztain Abram, Nowolipki 61 2230
Growas Dawid, Ogrodowa 26 2231
Goleska Felicja Alicja, Mokotow. 6 2232
Zylberkant Raizla, Dzielna 65 2233
Zaporski Jan, Wspólna 25 2234
Zaklikowski Szaja, Chłodna 30 2235
Ciuperski Józef, Grochowska 38 2236
Domaszek Uszer, Nalewki 15 2237
Bożyk Stanisław, Sejmowa 15 2238
Szuszczyk Rajzla, Nowolipki 51 2239
Aizensztadt Icka, Dzielna 9 2240
Rotenberg Judel Lejwa, Żelazna 37 2241
Urbaitel Chaim, Żelazna 37 2242
Szczerba Nuta Stopnicki, Ciepła 19 2246
Rozenblum Moszek, Długa 43 2247
Grimblat Ruchla Neszer, Nowolip. 51 2247
Gelibter Mendel Moszek, Miła 23 2248
Pilewski Filip, Włościańska 6 2249
Wierzbowski Stanisł., Łazienkow. 16 2250
Jakubowicz Chaja, Dzielna 20 2251

## ZAGUBIONE:

I

Zgubiono paszpórt wydany przez Milicję m. Dubna z. Wołyńskiej na imię Izaaka Gawrilewicza, Twarda 8 2750

Zgubiono paszport na imie Jakóba Kempnera vel Kempiński, Sienna 72 2729

Zgubiono kartę węglową wyd. Franciszce Kołodziejczyk, Nowoczysta 16 2699

Zgubiono kartę zwolnienia i paszport Zygmunta Kantoza, Złota 50 2587

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez III-ci komisarjat na imię Stanisławy Oracz Nowolipki № 75 2589

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez III-ci komisarjat na imię Marjana Brust. Srednio-Młynarska № 21 2589

Zgubiono kwit kalczyny wystawiony przez Wydział Zaopatrywania na imię Marcina Sobkowiaka, Śliwicka 2 2620

Zgubiono bilet wojskowy i paszport Stanisława Kopcia, Dolna Kaskada 1 2641

II

Zgubiono kartę zwolnienia, Chaima Szmula Rotkego, Pawia 83 2494

Zgubiono kartę odroczenia i paszport na imię Jakóba Gwiazdy, Pawia 25 2503

Zgubiono kartę odroczenia rocznika 1901 z P. K. U. wyd. na imię Michuly Nuchima Fisza zamieszkałego przy ul. Polnej 29 2448

Skradziono czerwony portfel, legitymację z fotografją za Nr. 116 z dn. 1 maja 1916 r. i pieniądze w kwocie Mk. 30. Ryttel Halinie Złota 28 m. 58 2538

III

Skradziono paszport i kartę zwolnienia, Piotra Łukawskiego 23. 2318

Zgubiono kartę zwolnienia Prokuratorji W. P. w Krakowie, L. 17 z d. 21 XI 1918, dla dr. Karola Mandla, Graniczna 14. 2320

Zgubiono kartę zwolnienia, na imię Chila Granata, Miła 61 2268

Skradziono paszporty Emilji, Zofji i Leona Kaszerów, Koszykowa 19 2215

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Hersza Eichenbauma, Dzika 3 2222

Zgubiono paszport i karte odroczenia 1899 r. wyd. na imię Bera Apfelbauma Niska 4 2157

Zgubiono paszport wyd. na imię Nachmana, Anny, Berty i Leona Sztelnów, Dzielna 23 2160

Zgubiono paszport na imię Hindy, Estery, Maiki, Cyrli, Rachmila Brennsilberów zam. Muranowska 13 2168

Skradziono na przystanku tramwajowym portfel, 8300 Mk. i paszport na imię Uszera Bursztyna, Pawia 25 m. 29 2184

Zgubiono kartę odroczenia i paszport, Stefana Jurczaka, Dworska 5. 2194

Zgubiono Dyplom pisany po francusku, wydany przez Instytut Polit. w Glons (Belgja) na imie inż. Cukrownika Wincentego Czyżewskiego. Łaskawy znalazca złoży za nagrodą Wspólna 37. 2694-1

21)

# PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

## b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

Mazas d. 27 października 1886 r.

Do pana Sędziego Śledczego.

Szanowny Panie! Piszę do pana tych słów parę, z więzienia Mazas, na kawałku mojego aktu oskarżenia. Tam napisano, że zostałem obwiniony usiłowanie morderstwa, ja zaś przeciwnie jestem tego zdania, że znajdowałem się w sytuacji koniecznej samoobrony. Wprawdzie my z panem Sędzią traktujemy ową sprawę z dwu rozmaitych punktów widzenia, ponieważ ja jestem anarchistą, czyli, właściwie powiedziawszy, zwolennikiem anarchizmu, bo współczesne społeczeństwo nie uznaje anarchizmu. Jako anarchista, ja znów nie uznaję waszych praw, wiedząc z doświadczenia, że posługują się niemi, stosownie do potrzeby, ku pożytkowi albo też ku szkodzie, tego lub innego osobnika albo też klasy społecznej. Dlatego też, jeżeli ugodziłem brygadjera Rossignola, to tylko dlatego, że on się rzucił na mnie, by mnie zatrzymać w imieniu prawa. Ja ugodziłem go w imię wolności. Takim sposobem z punktu widzenia moich zasad, postąpiłem logicznie i nie może być mowy o usiłowaniu morderstwa z mojej strony. Nadszedł już chyba czas, aby agenci zmienili wreszcie rodzaj swych czynności i zatrzymywali prawdziwych złodziejów, zamiast tych, którzy są okradywani. Proszę przyjąć Szanowny Panie Sędzio, zapewnienie o moich rewolucyjnych uczuciach.

*Klemens Duval.*

Ze szczególnem zaciekawieniem jąłem przyglądać się Duvalowi, kiedy go pewnego razu przyprowadzono do mojego gabinetu, przed badaniem u sędziego śledczego. Przedewszystkiem uderzyła mnie osobliwie fizjognomja tego człowieka. Nie miał jeszcze pełnych lat trzydziestu, ale wydawał się o wiele starszym, dzięki zmiętej twarzy, błędnemu wzrokowi i zapadłym policzkom.

Ze wszystkiego widać było, że zniósł on wielkie fizyczne cierpienia.

Usiadł dość spokojnie naprzeciw mnie i jął odrazu mówić:

— Nienawidzę waszych agentów: oni są przyczyną wszystkich moich nieszczęść. Wszędzie ściągali oni o mnie informacje i wszyscy moi pracodawcy zawsze mnie wypędzali i odbierali zajęcie.

Kiedy jąłem mu się badawczo przyglądać, wytrzymał mój wzrok i z pewną afektacją ciągnął dalej:

— Ja nie jestem złodziejem—złodzieje to robigrosze. Ponieważ przyroda, stwarzając człowieka, dała wszystkim jednakowe prawo do istnienia, dlatego też, jeżeli społeczeństwo nie dostarcza środków do istnienia, każdy człowiek ma zupełne prawo brać konieczne tam, gdzie widzi nadmiar. Uczyniłem to—i kiedy stanę przed przysięgłymi, to oni przeświadczą się, że mają przed sobą nie przestępcę lecz przekonanego anarchistę, który, tylko w imię swoich przekonań dokonał tego, co niewiadomo z jakiej racji przyjęto nazywać przestępstwem.

Wszystkie te zasady wygłaszał on ze szczególnym naciskiem, używając słów i wyrażeń, które były widocznie w obiegu w dwu socjalistycznych klubach, nawiedzanych przezeń osobliwie często. Następnie dodał ze szczególnym patosem, jakby powtarzając dawne wyuczone zdania:

— Ja wiem, że zostanę skazany. Przecie wy stanowicie siłę i, naturalnie, skorzystacie z niej. Jeżeli więc chce się wam głowy anarchisty — bierzcie ją. Ale pamiętajcie, że blizki jest dzień zapłaty i mam nadzieję, że w owym dniu anarchiści staną na wysokości swego zadania. Oni wszystkich was wysadzą w powietrze — i pana też, dodał, dostrzegłszy mój uśmiech.

— Proszę, posłuchaj mnie pan — odpowiedziałem z taką dobrodusznością, że go ta zniewoliła do zastanowienia się — wszystkie wasze głośne frazesy nie mogą jednak unicestwić tego niewątpliwego faktu, żeś pan nocą dobrał się do zamieszkałego domu, w celu kradzieży.

— Kradzież — odpowiedział na to Duval z pogardliwym gestem — ma miejsce wtedy tylko, kiedy jeden człowiek wyzyskuje drugiego. Ja bynajmniej nie dokonywałem kradzieży, a jeno zwykłej rekwizycji, do której miałem prawo w imię ludzkości.

— Coś pan jednak zamierzał uczynić ze zrabowanemi kosztownościami?

— Chciałem pomódz moim kolegom do wyzwolenia ludzkości! Chciałem zwrócić nieposiadającym to, co zostało im zrabowane przez wyzyskiwaczów. Zapewniam pana, że niebawem ujrzysz to na własne oczy.

— Proszę — odrzekłem z uśmiechem — opowiadaj pan to przysięgłym, jeżeli nie brak panu chęci — ale nie umie.

— Ale wiedz pan o tem, — wykrzyknął z teatralnym gestem,—że nie złodziej ze mnie, jeno sędzia. Jestem mścicielem! Jednego tylko żałuję, że jestem teraz w pańskich rękach i niemam możności wywarcia okrutnej pomsty na waszem nikczemnem społeczeństwie. Ale pamiętaj pan, że za mną idą drudzy!...

— Posłuchaj pan, panie Duval — przerwałem mu — proszę mi przyznać, że dałem już panu dostateczną możność wykazania pańskiego krasomówczego talentu; nie odmów mi pan przeto zakomunikowania szczegółów, tyczących się kradzieży przy ul. Monceau która, mnie osobliwie interesuje.

— Sprawę tę — odpowiedział Duval — obmyśliłem wraz z Turquet'em.

(D. c. n.).



REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 576. 17.7.1920.